



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(80)**

8. posiedzenie  
Komisji Rodziny i Polityki Społecznej  
w dniu 27 stycznia 2006 r.

VI kadencja

### Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2006 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Państwowa Inspekcja Pracy; Rzecznik Praw Dziecka; Praca; Zabezpieczenie społeczne; Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych; Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego; Zakład Ubezpieczeń Społecznych; Budżety wojewodów ogółem; Rezerwy celowe; a także planu finansowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych; planu finansowego Funduszu Emerytalno-Rentowego; planu finansowego Funduszu Prewencji i Rehabilitacji; planu finansowego Funduszu Administracyjnego; planu finansowego Funduszu Pracy; planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych; planu finansowego Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (druk nr 53).
2. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 08)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Antoni Szymański)*

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Witam państwa na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej poświęconym rozpatrzeniu ustawy budżetowej na rok 2006.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jakieś uwagi do zaproponowanego porządku obrad?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Nie. Prosiłem senatorów o przygotowanie ewentualnych uwag. Jak rozumiem, uwag nie ma. Komisja jest w tej chwili w pełnym składzie. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, wobec tego przechodzimy do pracy. Punkt pierwszy dotyczy części 44 budżetu „Zabezpieczenie społeczne”.

Kto z przedstawicieli rządu mógłby bardzo syntetycznie przedstawić nam budżet w tej sprawie?

Bardzo proszę. Jak rozumiem, państwo jesteście tutaj w tym celu. Prosiłbym o przedstawianie się. To jest ważne w celu zapisania do protokołu, a przede wszystkim dlatego, żebyśmy się dobrze znali. Gdybym mógł panią prosić, to prosiłbym, żeby usiadła pani po tej stronie, tak.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Będę bardzo wdzięczny, bo wszyscy będziemy się widzieli i to nam ułatwi pracę. Bardzo proszę.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura Budżetu i Finansów  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Marek Muszyński, dyrektor Biura Budżetu i Finansów w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Chciałbym przeprosić za nieobecność pana ministra. Pan minister zdąża do państwa, ale niestety coś się opóźniło i nie dotarł. Dlatego pozwolę sobie syntetycznie odnieść się do zmian, jakie wprowadził Sejm w stosunku do informacji, jakie państwo otrzymali poprzednio z ministerstwa. W wyniku prac sejmowych zmniejszono wydatki w części...

*(Brak nagrania)*

...o 848 tysięcy zł. Zmniejszenie to dotyczy działu 750 „Administracja publiczna” i jest dokonane w dwóch rozdziałach: po pierwsze, w rozdziale 75001 „Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej” – o kwotę 724 tysięcy zł, co

---

zmusi nas do pewnego ograniczenia wydatków rzeczowych przewidzianych na usługi telekomunikacyjne, pocztowe itp., po drugie, w rozdziale „Pozostała działalność” – o kwotę 124 tysięcy zł. Wymusi to na nas konieczność ograniczenia wydatków na ciała doradcze, na komisje, które działają przy ministrze właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego.

Po uwzględnieniu powyższych zmian w zakresie dochodów projekt budżetu ministerstwa pracy w części 44 wynosi 1 milion 109 tysięcy zł, zaś wydatki budżetowe łącznie wynoszą 483 miliony 53 tysiące zł, z czego gros dotyczy dotacji do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, proponuję następującą metodę: będę prosił senatora, który ma koreferat do wypowiedzi, a potem otworzę dyskusję i będziemy wracać do informacji, do pytań, do ustosunkowania się do zmniejszeń oraz do tego, na ile są one dotkliwe i na ile są możliwe z punktu widzenia funkcjonowania instytucji.

Bardzo proszę pana senatora Mieczysława Augustyna o przedstawienie opinii odnośnie do tej części, proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli państwo pozwolą, ponieważ nie wiem, czy będzie potem okazja, to chciałbym zatrzymać się przez chwilę przy kwestii otoczenia, w którym będziemy rozważać nasze części budżetu. Warto przypomnieć podstawowe dane przyjęte do budżetu, takie jak: tempo rozwoju w wysokości 4,3%, tempo spożycia wynoszące 3,3%, wzrost zatrudnienia o 1,2%, inflacja w wysokości 1,5%. Przypominam to dlatego, że za chwilę zderzymy te ogólne założenia z liczbami, które są zapisane w budżecie w poszczególnych działach.

Przypomnijmy też, a nie jest to bez znaczenia, że ostateczny plan dochodów zaproponowany przez pana premiera Belkę zakładał 191 miliardów 297 milionów 214 tysięcy zł. Ostatecznie w Sejmie przyjęta została kwota 194 miliardów 988 milionów 959 tysięcy zł. Jest to znaczący wzrost i trzeba przyznać, że stwierdzenie pani minister finansów, że budżet jest napięty, jest stwierdzeniem najdelikatniejszym z możliwych.

Wydatki budżetu państwa zmieniły się w odniesieniu do planu Belki z kwoty 223 miliardów 872 milionów 213 tysięcy zł do kwoty ostatecznie 225 miliardów 535 milionów 675 tysięcy zł. Deficyt budżetowy określony przez premiera Marcinkiewicza na 30 miliardów 546 milionów 716 tysięcy zł nie mógł być oczywiście zmieniony w trakcie prac sejmowych i nie został zmieniony.

Warto przypomnieć, że wydatki na obsługę zadłużenia wynosić będą 28 miliardów 372 miliony zł, licząc obsługę długu krajowego i zagranicznego. Deficyt wynosi zatem 30 miliardów 500 milionów zł, a obsługa zadłużenia 28 miliardów 372 miliony zł. Łatwo dostrzec, w jakim otoczeniu, w jakiej sytuacji działamy. Przypomnijmy, że dług państwa wynosi 468 miliardów zł.

A teraz przejdę do sprawy dochodów budżetu państwa w części 44. Moim zdaniem 1 milion 109 tysięcy zł w części „Administracja publiczna” nie budzi jakichś zastrzeżeń. W dziale 750 to jest 1 milion 9 tysięcy zł i w dziale „Pomoc społeczna” to jest 100 tysięcy zł. Wydaje się, że te dochody zostały skalkulowane prawidłowo.

Co do wydatków rzeczywiście praca była ciężka. Na dobrą sprawę Sejm zakończył ostatecznie prace dopiero przed kilkoma dniami, a więc pracowaliśmy, opierając się na wcześniejszych materiałach. Dziękuję panu, że poinformował nas pan o zmianach, które zaistniały. Zaraz się do nich na gorąco odniosę. W pierwotnym planie budżetu przedstawionym przez premiera Belkę wydatki oszacowane zostały na 977 milionów 345 tysięcy zł, w tym na dotacje i subwencje przewidziano 933 miliony 496 tysięcy zł, na świadczenia rzeczowe dla osób fizycznych – 143 tysiące zł, na wydatki bieżące jednostek budżetowych – 41 milionów 996 tysięcy zł i na wydatki majątkowe – 1 milion 710 tysięcy zł.

Po drodze wprowadzona została autopoprawka rządowa, ustalająca wysokość wydatków w kwocie 483 milionów 901 tysięcy zł, która została zmniejszona, o czym informował nas przed chwilą pan minister, do kwoty 483 milionów 53 tysięcy zł. W rozbiciu na działy – poza tym jednym, o którym mówił pan minister, mam nadzieję – nie zaszyły jakieś poważniejsze zmiany, więc może moja analiza nie będzie dokładna w złotówkach, ale będzie dokonana w bardzo dużym przybliżeniu.

Najpoważniejszym wydatkiem jest dotacja do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, wobec tego zostawię to sobie, że tak powiem, na deser, a zacznę od tej pozostałości, czyli od innych działów. Jeśli chodzi o dział 750 „Administracja publiczna”, to kwoty się wahały. U Belki było to 31 milionów 857 zł, potem było 35 milionów 413 zł, wreszcie przyjęto 34 miliony 565 zł. To jest aktualna kwota wpisana w budżecie na administrację publiczną.

W rozbiciu na rozdziały zapisano w rozdziale 75001 „Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej” ostateczną kwotę, jak usłyszeliśmy, 30 milionów 393 tysięcy zł. Dalej już nie będę tak precyzyjny, bo nie usłyszałem tego od pana ministra i nie miałem szansy tego dalej sprawdzać, ale oczywiście jest jeszcze rozdział 75095 „Pozostała działalność”, w którym są przewidziane wydatki na obronę narodową w kwocie 5 tysięcy zł i oczywiście na pomoc społeczną. Pozostała działalność – 31 tysięcy 843 zł. Rozumiem, że to nie uległo zmianie.

Jeśli chodzi o pozostałe zadania w dziedzinie pomocy społecznej, to na PFRON w planie pierwotnym przewidziano 914 milionów zł, ostatecznie jest to kwota 417 milionów zł. Sprawą dotacji do PFRON, tak jak mówiłem, zajmę się później, jeśli państwo pozwolicie, a teraz przejdę do szczegółowej analizy wydatków budżetu.

Administracja publiczna. W dziale 750, przypomnę, kwota 34 milionów 565 tysięcy zł przewidziana jest na finansowanie urzędu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Pewnie teraz jest to nieco mniejsza kwota niż 31 milionów 117 tysięcy zł, ale myślę, że niewiele to zmieni, jeśli przytoczę dane, które były dostępne wcześniej. Chodzi o trzysta osiemnaście etatów, z czego trzysta dwanaście przewidzianych jest dla członków korpusu służby cywilnej, cztery przewidziane są dla kierownictwa, dwa – dla żołnierzy zawodowych.

Jeśli chodzi o wydatki bieżące, o których wspominał pan minister, rozumiem, że cięcia będą dotyczyły tych wydatków – zakupy materiałów biurowych, korzystanie z telefonów, energii itd. – na które było przeznaczone 8 milionów 829 tysięcy zł, a tak-

że wydatków majątkowych na kwotę 1 miliona 560 tysięcy zł – samochody, komputery, ich oprogramowanie.

Zapisałem sobie następującą uwagę. Proszę tych uwag nie traktować jako stwierdzenia, ale jako tezę, która daje się wysnuć z niepełnych jeszcze informacji, więc bardzo proszę, żeby się do tego odnosić merytorycznie, ale i z życzliwością, bo pracowaliśmy w bardzo trudnych warunkach, opierając się na niekompletnych materiałach, ciągle zmieniających się, a więc te uwagi mogą być obciążone błędem. Uwaga dotyczy wydatków w dziale „Administracja publiczna”.

Otóż rosną wynagrodzenia pracowników służby cywilnej o blisko 10% w stosunku do wykonania roku ubiegłego i o około 18% w stosunku do planu na 2005 r. Wraz z tym rosną też pochodne od tych wynagrodzeń. Wynagrodzenia roczne rosną z 642 tysięcy zł do 1 miliona 209 tysięcy zł, a więc o blisko 50%. Bardzo rosną wydatki na podróże zagraniczne – prawie o 50%, z kwoty 444 tysięcy zł do kwoty 664 tysięcy zł. Wątpliwości budzą zerowe wydatki na inwestycje jednostek budżetowych i o połowę mniejsze wydatki na zakupy inwestycyjne w tych jednostkach.

Co do pozostałej działalności w tym dziale jest to kwota – być może to jest obciążone błędem, ale przyjmuję w dobrej wierze, że nie zostało to zmienione – 4 milionów 296 tysięcy zł, w tym 100 tysięcy zł przewidziane jest na nagrody ministra za osiągnięcia w dziedzinie pomocy społecznej oraz 4 miliony 196 tysięcy zł – na podróże służbowe i szkolenia pracowników ośrodków pomocy społecznej, Rady Polityki Pieniężnej, Krajowej Rady Konsultacyjnej do spraw Osób Niepełnosprawnych, pełnomocnika rządu do spraw równego statutu kobiet i mężczyzn, w tym na projekty realizowane przez organizacje pozarządowe działające na rzecz równego traktowania kobiet oraz przeciw dyskryminacji, a także znajdują się tu składki do organizacji międzynarodowych, takich jak Eurosocial, OECD, International Council on Social... Nie znam dobrze angielskiego, jeszcze jest jakiś wyraz na końcu.

*(Głos z sali: Welfare.)*

Tak, dziękuję ci, kolego.

Uwagi do rozdziału „Pozostała działalność”. Prosiłbym o wyjaśnienie, dlaczego ponownie pojawia się tu kwota dotycząca podróży służbowych, i to trzykrotnie wyższa niż w poprzednim roku w przypadku podróży krajowych i o 10% wyższa w przypadku podróży zagranicznych. Wykonanie w tym dziale do grudnia wynosiło zaledwie 12%. Bardzo prosiłbym o wyjaśnienie tego.

W dziale „Obrona narodowa” 5 tysięcy zł przeznaczonych jest na szkolenie pracowników w zakresie obronności oraz na wynagrodzenia. Jest to stała kwota, niezmienna, i rozumiem, że jest dobrze uzasadniona.

Jeśli chodzi o pomoc społeczną, to na kwotę 31 milionów 483 tysięcy zł składa się finansowanie programów. Jest to rozpisane szczegółowo. Przypomnę tylko nazwy programów: „Bezdomność”, „Opieka nad dzieckiem i rodziną”, „Wsparcie dla osób z zaburzeniami psychicznymi”, „Zapobieganie niedostosowaniu społecznemu i przestępczości wśród dzieci i młodzieży”. Chodzi o placówki, w których stosuje się specjalne programy profilaktyczne i terapeutyczne, oraz o szkolenie rodzin zastępczych, tworzenie mieszkań chronionych dla opuszczających placówki opiekuńczo-wychowawcze i zakłady poprawcze, dotyczy to gmin, powiatów i województw. Na to przeznaczonych jest 10 milionów 840 tysięcy zł, a dla organizacji pozarządowych – 1 milion 978 tysięcy zł. Ponadto wyszczególniony jest system Pomost, działający na

rzecz pomocy społecznej. Jest tu 11 milionów 637 tysięcy zł na wydatki bieżące i 150 tysięcy zł na wydatki inwestycyjne.

Mam następującą uwagę, następujące pytanie. Bez zmian w porównaniu do planu na 2005 r. została kwota przewidziana dla organizacji pozarządowych, choć dla fundacji kwota jest o połowę mniejsza, a w porównaniu do wykonania roku ubiegłego jest ona większa o 50%. Oczywiście to bardzo cieszy, ale z czego wynika taki optymizm, że tym razem organizacje pozarządowe skonsumują o tyle więcej? To jest jedno pytanie. I drugie pytanie. Z czego wynika zmiana polegająca na tym, że tym razem w większym stopniu stawia się na stowarzyszenia, a w mniejszym na fundacje? Czy wynika to z doświadczeń dotyczących niewykonania w poprzednim roku, czy z innych przyczyn? Chciałbym to wiedzieć.

Teraz przechodzę do najtrudniejszego problemu. Zapewne pan senator Kogut będzie mówił o tym znacznie szerzej. Chodzi o Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Podstawową sprawą, jeśli chodzi o ten dział, przypomnę, jest to, że z pierwotnej kwoty 914 tysięcy zł...

*(Głos z sali: ...milionów.)*

...milionów złotych pozostało 417 milionów zł, na co składa się dofinansowanie wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych – 332 miliony zł, rekompensowanie gminom 50% utraconych dochodów na skutek zastosowania zwolnień podatkowych dla ZPCh – 85 tysięcy zł. To jest znaczne zmniejszenie dotacji – o 563 miliony zł, czyli o 57,45%. Niestety, nie znalazłem w informacji opisowej uzasadnienia na ten temat, zostało to pozostawione bez komentarza. Oczywiście zwróciłem się do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych o wyjaśnienie.

Według wcześniejszej informacji, także przedstawionej przez PFRON, zawartej w planie działalności i planie finansowym na 2006 r., przewidziana dotacja budżetowa państwa zaspokaja to zaledwie w 25%, czyli szacowane 332 miliony zł na 1 miliard 328 milionów zł wydatków związanych z dofinansowaniem wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych, czyli zadania wynikającego z art. 26 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej, a resztę ma pokryć fundusz. O to bym bardzo prosił, bo jeszcze raz się potem upewniałem, czy dobrze odczytałem ten plan finansowy. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych zaznacza, że stan prawny nie daje dzisiaj PFRON takiej możliwości. Jak zatem mamy się za tym rozwiązaniem opowiedzieć? Prosiłbym o szczegółowe wyjaśnienia.

Może przytoczę państwu, co wynika z pisma, które otrzymałem, bo będzie łatwiej się do tego odnieść. Otóż przyznanie funduszowi dotacji w kwocie niższej niż konieczna do realizacji zadania na podstawie art. 26a ustawy wymaga nowelizacji ustawy o rehabilitacji najpóźniej w trybie dotyczącym ustaw okołobudżetowych, równoległe z uchwaleniem ustawy budżetowej. To jest pismo z przedwczoraj. Chciałbym zapytać, czy ministerstwo przygotowało projekt tej nowelizacji, czy w Sejmie będzie to uchwalane.

Już kończę. Będzie można się ustosunkować to tych uwag łącznie.

Jeśli chodzi o pozostałe zadania wynikające ze zmniejszenia dotacji do PFRON, to fundusz zmniejszył wysokość przelewów redystrybucyjnych dla samorządów terytorialnych na realizację zadania dotyczącego zatrudnienia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych w stosunku do planowanego wykonania, bo to zależy od tego, w odniesieniu do czego się mierzy, ale otrzymałem wyjaśnienie – nie będę go cytował – z którego

wynika, że w tej materii nie ma zagrożeń, bo będzie to wyrównane ze środków pozostałych z ubiegłego roku.

Może na tym bym zakończył. Podstawowy problem dotyczy PFRON. Prosiłbym o ustosunkowanie się do tego i do kwestii związanych z zatrudnieniem i wzrostem funduszu wynagrodzeń. Co prawda nie prosiłem ministerstwa o dane, ale domyślałem się, że zmienił się zakres pracy ministerstwa, a więc zapewne z tym to się wiąże. Chciałbym przy okazji zwrócić państwu uwagę na to, że jednak ministerstwo wpisuje się w działania rządu, które nijak się mają do założenia dotyczącego taniego państwa. Poprosiłem wszystkie ministerstwa o przekazanie informacji na temat sprawy tak bardzo bulwersującej nas wszystkich w ubiegłej kadencji, dotyczącej gabinetów politycznych w ministerstwach. Proszę sobie wyobrazić, że za rządu pana Buzka były czterdzieści cztery takie etaty, za rządu pana Belki – pięćdziesiąt dwa etaty, we wszystkich ministerstwach, a za obecnego rządu jest sto piętnaście etatów.

*(Głos z sali: Pozostałość po SLD.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Będzie to kosztować bez mała 9 milionów zł. Pozostawiam to bez komentarza.

### **Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi Augustynowi za przedstawienie tej części, jak również za przedstawienie budżetu w całości, jeśli chodzi o główne wskaźniki. To jest ważne dla naszej dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Proszę pana ministra o odpowiedź na pytania, które postawił pan senator. Prosiłbym także o odniesienie się do tych dwóch spraw, w przypadku których pan minister wskazał na zmniejszenia.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pan dyrektor, tak, pan dyrektor.

*(Głos z sali: Każdy nosi buławę ministerialną.)*

Chodzi o zmniejszenia, które pan wskazał. Na ile są one istotne i na ile urząd sobie z tym poradzi w ramach oszczędności, a na ile to będzie dolegliwe?

Bardzo proszę.

### **Pemiący Obowiązki Dyrektor Biura Budżetu i Finansów w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Urząd musi sobie z tym poradzić. Tak jak powiedziałem, dokonamy pewnych ograniczeń w zakupach materiałów biurowych, a także pewne ograniczenia będą dotyczyły użytkowania telefonów służbowych. Będą prowadzone billingi po to, żeby nie przekraczać określonych kwot. Będziemy musieli robić to oszczędnie. Zmniejszenia, jak mówiłem państwu wcześniej, dotyczą tylko i wyłącznie działu 750. W przypadku urzędów centralnych była wyższa kwota, wynosząca 724 tysiące zł. A w rozdziale „Pozostała działalność”, tam gdzie są wymienione ciała doradcze ministra, czyli komisje, nie chciałbym niczego przekreślić, ograniczenie jest mniejsze, wynika to jednak z konieczności oszczędzania, i wynosi tylko 124 tysiące zł.



Jeśli można, odpowiem panu senatorowi na pytanie dotyczące działu 75095, a mianowicie dlaczego zostały tam uwzględnione podróże służbowe krajowe i zagraniczne. Związane jest to...

*(Senator Mieczysław Augustyn: Także wcześniej są one wymienione.)*

Tak, to jest związane z koniecznością obsługi tych komisji, których członkowie przyjeżdżają spoza Warszawy. Trzeba im zwracać koszty przejazdu, w związku z tym musi to być zakwalifikowane jako podróż służbowa krajowa. Są również wyjazdy studyjne członków komisji za granicę, a więc muszą być tam zaplanowane wydatki na ten cel. Takie jest uzasadnienie.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

A dlaczego globalnie kwota na podróże, zwłaszcza zagraniczne, rośnie aż o 50%?

*(Głos z sali: O 10%.)*

*(Głos z sali: O 10%, tak, o 10%.)*

Z kwoty 444 tysięcy zł do kwoty 644 tysięcy zł, to nie jest 10%.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Przepraszam bardzo, teraz pan dyrektor odpowiada. Proszę pojedynczo.

**Pełniący Obowiązki Dyrektora Biura Budżetu i Finansów  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Panie Senatorze, taki jest zakładany plan kontaktów ministerstwa z różnymi innymi krajami. Szacowaliśmy to w odniesieniu do planu. Jeżeli plan nie będzie wykonany, to oczywiście te środki... To nie będzie tak, że to, co jest zaplanowane, musi być wykonane. Zwrócimy na to uwagę. Może uda nam się zrealizować to oszczędniej. Ale to wynika z planowanych wyjazdów.

Jeśli można, to krótko odniosę się do kwestii pomocy społecznej, chociaż zdecydowanie bardziej kompetentny jest w tym zakresie kolega dyrektor Mikulski z departamentu pomocy społecznej, który się tym zajmuje. Wielkość środków na pomoc społeczną, na organizacje tym się zajmujące, wynika z naszego rozeznania co do tego, jak to się będzie kształtowało. W ten sposób lepiej planujemy. Jeżeli będzie inaczej, będą inne proporcje, to zgodnie z ustawą o finansach publicznych minister ma prawo dokonywać przeniesień pomiędzy paragrafami. Z całą pewnością będzie to dostosowane do rzeczywistych potrzeb.

Ostatnia kwestia i ostatnie pytanie, na które chciałbym państwu odpowiedzieć. W dniu dzisiejszym o godzinie 9.30 ma się odbyć posiedzenie Komisji Polityki Społecznej, poświęcone pierwszemu czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Rząd przygotował taką ustawę jako ustawę o budżetową w tym celu, by zachować zgodność zapisów ustawy budżetowej z zapisami ustawy o rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Może najpierw pani senator Rafalska, a potem pan dyrektor Mikulski.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Szanowni Państwo!

Chciałabym polemicznie odnieść się do wypowiedzi i do pytania kolegi senatora, które dotyczyło wzrostu kwoty na wynagrodzenia w służbie cywilnej. Może powiem to, co, jak myślę, nie za bardzo odpowiada naszej koncepcji taniego państwa. Może należałoby mówić raczej o tańszym państwie, bo uważam, że mówienie dzisiaj, biorąc pod uwagę wysokie kwalifikacje – naprawdę wyjątkowo wysokie wymagania i wysokie kwalifikacje – o nieuzasadnionym wzroście wynagrodzeń w służbie cywilnej jest jakąś wierutną bzdurą. To są naprawdę nieuzasadnione mity. Jeżeli chcemy mieć dobrą kadre, to musimy tym ludziom naprawdę dobrze płacić, a dzisiaj wynagrodzenia w urzędach wojewódzkich czy wynagrodzenia pracowników służby cywilnej są naprawdę słabe. Jeżeli chcemy mieć profesjonalną kadre, to trzeba...

*(Głos z sali: Nie słychać, są zakłócenia dźwięku.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Proszę o sprawdzenie, czy telefony są wyłączone. Powinny być wyłączone.

Proszę bardzo.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Gdybyśmy zestawili zarobki pracowników służby cywilnej z zarobkami pracowników samorządowych, w przypadku których są zupełnie inne ograniczenia, jeżeli chodzi o sposób zatrudnienia, to okaże się, że rzeczywiście zarobki w służbie cywilnej są znacznie odbiegające. Myślę, że ten kilkuprocentowy wzrost, o którym pan senator mówił, jest jak najbardziej...

*(Głos z sali: Są zakłócenia.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Wyłączę telefon całkowicie.

*(Głos z sali: Zablokuj.)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Musimy sprawdzić, czyj telefon jest włączony.)*

Akurat mój. Już wyłączyłam. Był tylko wyciszony i stąd były zakłócenia.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Proszę bardzo.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Myślę, że czasami dokonywanie oceny na podstawie najprostszego wskaźnika kilkuprocentowego wzrostu może być analizą niewystarczającą. Sądzę, że dbanie o profesjonalną kadre musi być również dbaniem o realne wynagrodzenia w przypadku tej kadry. Mówię coś, co jest szalenie niepopularne, wiem, bo dzisiaj w Polsce nie chce się bronić kadry urzędników służby cywilnej, jako że na tym nikt nie zarobi w sensie popularności społecznej, ale w interesie państwa jest to, żebyśmy mieli profesjonalnych pracowników służby cywilnej.

*(Głos z sali: Jeśli ktoś jest mądry, to trzeba płacić.)*

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że pan senator Augustyn chce zabrać głos w tym kontekście, dlatego proszę pana Mikulskiego, aby zechciał jeszcze zaczekać z odpowiedzią.

Proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Miałem za zadanie przygotować również analizę dotyczącą wynagrodzeń i zatrudnienia zgodnie z załącznikiem nr 11, więc uzupełnię tę kwestię. Przy okazji zreferuję załącznik nr 11. Otóż ministerstwo podaje założenia według następującego planu: wzrost wynagrodzeń o 1,5%, rezerwa na szkolenia i wynagrodzenia dla nowo mianowanych urzędników służby cywilnej. W załączniku nr 11 znajdujemy takie dane. Zgodnie z pierwotnym planem, przed autopoprawką, w ministerstwie miały pracować trzysta trzy osoby objęte systemem mnożnikowym. Kwota na ich wynagrodzenia miała wynosić 16 milionów 539 tysięcy zł. Nie podaje się, ile osób nie jest objętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń, jest tylko podana kwota 1 miliona 318 tysięcy zł. Kwota ta obejmuje liczbę dwustu dziewięćdziesięciu siedmiu osób członków korpusu służby cywilnej. Łącznie kwota ich wynagrodzeń miała wynosić 14 milionów 473 tysiące zł. Ogółem zatem wydatki na te wynagrodzenia miały wynosić 32 miliony 330 tysięcy zł.

Zgodnie z autopoprawką – prosiłbym jednak o komentarz, abym się nie musiał domyślać – jest już trzysta osiemnaście osób i oczywiście proporcjonalnie rosną wynagrodzenia, do kwoty 17 milionów 347 tysięcy zł. Na osoby objęte mnożnikowym systemem wynagrodzeń, na osoby nieobjęte mnożnikowym systemem pozostaje poprzednio wymieniona przeze mnie kwota. Praca trzystu dwunastu osób korpusu służby cywilnej kosztować będzie 15 milionów 283 tysiące zł. To są cztery osoby z kierownictwa z wynagrodzeniem mieszczącym się w kwocie 586 tysięcy zł, jest dwóch żołnierzy zawodowych, których wynagrodzenie wyniesie rocznie 162 tysiące zł. A zatem planuje się wzrost zatrudnienia o piętnaście osób członków korpusu służby cywilnej. Wzrost wydatków na wynagrodzenia wyniósł 808 tysięcy zł. Wydatki na siedem osób, czyli 5,3 etatu, zatrudnionych w gabinecie politycznym ministra – daliśmy, po co, tego nie wiem – wyniosą w 2006 r. 279 tysięcy 370 zł. To tyle na temat załącznika nr 11.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana dyrektora Mikulskiego o zabranie głosu.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Mikulski:**

Krzysztof Mikulski, zastępca dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Panie Przewodniczący! Szanowne Panie Senator i Szanowni Panowie Senatorowie! Drodzy Państwo!

Odpowiadając na pytanie pana senatora Augustyna dotyczące zwiększenia kwoty środków finansowych na dofinansowanie działalności organizacji pozarządowych i wykonywanie przez nie zadań, chcę powiedzieć, że w tym zakresie w stosunku do roku 2005 nastąpił wzrost o 5 milionów zł. W związku z tym ten układ ulega zmianie. Dofinansujemy działalność organizacji pozarządowych w bardzo wielu programach. Są to programy resortowe, które pan senator był łaskaw wymienić, dotyczące przeciwdziałania bezdomności, systemu wsparcia i opieki nad rodziną i dzieckiem, budowy systemu usług dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Ponadto chcę również zwrócić uwagę, że występują tu programy dotyczące aktywnych form przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu w zakresie ekonomii społecznej.

Przewidujemy również szkolenia dla pracowników ośrodków pomocy społecznej mające na celu podniesienie poziomu umiejętności absorpcji środków Europejskiego Funduszu Socjalnego, z tego względu że zdarzały się sytuacje tego typu, iż z około czterdziestu wniosków skierowanych do funduszu tylko czternaście zostało załatwionych pozytywnie, co oznacza brak wiedzy, umiejętności w tym zakresie. Zechcemy przeprowadzić cykl różnego rodzaju szkoleń w tym zakresie, jak również cykl szkoleń podnoszących kwalifikacje pracowników socjalnych i działaczy, wolontariuszy organizacji pozarządowych. Takie programy resortowe będziemy realizować w ramach owych 19 milionów 696 tysięcy zł, przy czym pragnę zwrócić uwagę na to, o czym wspomniał pan senator, a mianowicie na taki, a nie inny podział według klasyfikacji budżetowej: na stowarzyszenia, fundacje, na działy.

Chcę zwrócić uwagę, że są to nasze plany i projekty na rok 2006. W efekcie o tym, jakie będzie wykonanie w zakresie fundacji i stowarzyszeń, rozstrzygną konkursy ofert, które jesteśmy obowiązani przeprowadzać i które rzeczywiście przeprowadzamy. W ramach programów, które wymieniłem wcześniej, minister ogłasza konkursy ofert. Oferty napływają do ministerstwa bądź do wojewodów i dopiero w wyniku rozstrzygnięcia konkursów przez komisje konkursowe możemy mieć jasny obraz tego, w jaki sposób te pieniądze zostaną podzielone na poszczególne paragrafy, jeżeli chodzi o fundacje, stowarzyszenia i inne podmioty.

Tak więc plan, który tu mamy, projekt na 2006 r., proszę traktować tylko i wyłącznie informacyjnie. Został dokonany pewien szacunek. Po zakończeniu roku uzyskamy obraz taki, jaki w istocie będzie, odzwierciedlający podział, który będzie ujęty w sprawozdaniu z wykonania finansów za rok 2006. Po prostu nie jesteśmy w stanie zrobić tego inaczej. Takie są procedury i tak to przewiduje ustawa o pomocy społecz-

nej, na podstawie której te konkursy rozstrzygamy i realizujemy programy. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Augustyn, proszę.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Moja troska wynikała być może z mojego samorządowego doświadczenia, bo przypisane kwoty na poszczególne rodzaje wydatków niestety są wskazówkami, są dosyć sztywne w budżetach. Jeżeli jednak tak nie jest, to tylko należy się cieszyć, bo ogólnie warto podkreślić jako pozytyw, że kwota przeznaczona na realizację programów przez organizacje pozarządowe w ogólności zdecydowanie rośnie, i to jest bardzo dobre.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo proszę, kto chciałby zabrać głos?  
*(Senator Mieczysław Augustyn: O wypowiedź na temat zatrudnienia bardzo bym prosił.)*

Trwa dyskusja, ale zachęcam do ewentualnego zgłaszania wniosków. Weźmy pod uwagę, że mamy dziś rozpatrzyć osiemnaście punktów.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Bardzo bym prosił, Panie Przewodniczący, żeby ktoś z ministerstwa odniósł się do moich zapytań dotyczących zatrudnienia.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Budżetu i Finansów  
w Departamencie Ekonomiczno-Finansowym  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Senatorowie, chciałbym zwrócić uwagę na to, że nastąpił wzrost zatrudnienia. Kwota na wynagrodzenia wzrosła częściowo na skutek decyzji podjętych w ciągu roku 2005. Im później w roku budżetowym zostaje podjęta decyzja o zwiększeniu zatrudnienia, tym większą kwotą skutkuje to w roku przyszłym, bo następuje dopełnienie do dwunastu miesięcy. I stąd wynikają takie, a nie inne kwoty wzrostu.

To samo dotyczy dodatkowego wynagrodzenia rocznego. Nie jest to nic innego jak tylko pochodna od wynagrodzeń roku ubiegłego. W roku 2005 środki na wynagro-

dzenia wzrosły w stosunku do roku 2004, co musiało automatycznie skutkować znacznie wyższymi kwotami dodatkowego wynagrodzenia zaplanowanego na rok 2006.

Poza tym chciałbym powiedzieć – tu w pełni zgadzam się z panią senator – że tanie państwo to niekoniecznie tani urzędnik. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

To nie było odpowiedzi, Panie Senatorze? Pan zadał dużo pytań.

**Dyrektor Biura Budżetu i Finansów  
w Departamencie Ekonomiczno-Finansowym  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Przepraszam, jeszcze jedno uzupełnienie – to już było przy autopoprawce – że przejęliśmy piętnaście osób z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, które przyszły do obsługi pełnomocnika rządu do spraw równego statusu kobiet i mężczyzn. To też miało taki, a nie inny wpływ na wzrost kwoty wynagrodzeń.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Jest to piętnaście osób, wychwyciłem to, ale nie znalazłem komentarza.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Znaleźliśmy, to jest bardzo ważne.

Czy padły już odpowiedzi na wszystkie pytania?

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Czy są jakieś wnioski w tej części? Nie ma.

Wobec tego przechodzimy do pktu 2: część 31 budżetu „Praca”.

Kto z zaproszonych gości może zaprezentować tę część budżetu?

Bardzo proszę.

**Dyrektor Biura Budżetu i Finansów  
w Departamencie Ekonomiczno-Finansowym  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Ponownie korzystam z upoważnienia, jakiego mi udziela pani minister. Chciałbym na podobnej zasadzie jak przy części 44 skoncentrować się tylko na tych zmianach, które nastąpiły w trakcie prac parlamentarnych. W części 31 było ich więcej. W dziale 750, podobnie jak w części 44, wydatki budżetowe zostały zmniejszone o 2 miliony 776 tysięcy zł. Zmniejszenie o kwotę 929 tysięcy zł dotyczyło rozdziału „Urzędy naczelnych i centralnych organizacji i organów administracji rządowej” i o kwotę 1 milion 847 tysięcy zł rozdziału 75095, czyli „Pozostaje działalności”. Jak w rozdziale 75001 zmniejszenie będzie miało skutki w oszczędniejszym wydatkowaniu środków i w monitorowaniu wydawania pieniędzy na koszty rzeczowe związane z realizacją zadań przez urzędników własnych, tak w rozdziale 75095 ograniczenie to musi

skutkować ograniczeniem środków na finansowanie Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych.

W tym rozdziale mamy zapisane głównie kwoty przewidziane na kontynuację programu „Dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej”, realizowanego przez Centralny Instytut Ochrony Pracy, oraz na finansowanie Komisji Trójstronnej. Pozostałe kwoty, dla resortowej komisji orzekającej czy Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Pracy, są niewielkie. Zmiana przyjęta przez rząd nie dotyczyła załącznika o programach wieloletnich i kwota na finansowanie programu „Dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej” nie została zmniejszona, ograniczenie więc musi się odnosić tylko do środków na finansowanie działalności Komisji Trójstronnej.

Niezależnie od tego w części 31 „Praca” w dziale 750 zostały zmniejszone – w związku z przesunięciem do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, czyli do części 34, pięćdziesięciu dwóch etatów i równoważnych z tym pieniędzy na wynagrodzenia – wydatki pochodne i inne wydatki związane z realizacją zadań przez ten departament. Przeniesiono cały departament, który pełni funkcje instytucji zarządzającej w stosunku do Sektorowego Programu Operacyjnego „Rozwój zasobów ludzkich”. Łącznie decyzja przenosząca departament wraz z pracownikami skutkuje tym, że w części 31 zmniejszono dochody o 177 milionów 20 tysięcy zł, z tego w dziale 150 „Przetwórstwo przemysłowe” o 163 miliony 950 tysięcy zł, a w administracji publicznej o 13 milionów 70 tysięcy zł – są to dochody, które dotyczą zwrotu wydatków na prefinansowanie programu operacyjnego – i zmniejszono wydatki o 202 miliony 552 tysiące zł, z tego w dziale 150 „Przetwórstwo przemysłowe” o kwotę 177 milionów 612 zł i w administracji o 24 miliony 940 tysięcy zł.

Ponadto Sejm dokonał przesunięcia środków w wysokości 410 tysięcy zł z części 20 do części 31. Jest to związane z przekazaniem placówki w Genewie – jest to stanowisko do spraw współpracy międzynarodowej w zakresie pracy i polityki społecznej w stałym przedstawicielstwie RP przy biurze Organizacji Narodów Zjednoczonych. I to jest kwota 410 tysięcy zł.

Po uwzględnieniu tych zmian dochody w części 31 „Praca” wynoszą 359 milionów 172 tysiące zł, a wydatki 575 milionów 499 tysięcy zł. Dziękuję.

### **Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, udzielię głosu sobie. Jestem w kłopotcie, bo najnowsze dane, które pan dyrektor prezentował, nie były mi znane do dzisiaj, dlatego że budżet z poprawkami otrzymaliśmy dopiero wczoraj – a wczorajszy dzień był dla mnie wyjątkowo pracowity, pracowałem do późnych godzin wieczornych – i mam kłopot z najnowszymi danymi. W planie dochodów ujęto środki z refundacji z funduszy strukturalnych, co powoduje pewną trudność, jeśli chodzi o porównanie z latami ubiegłymi. Ponadto wydatki przewidziane do realizacji na rok bieżący zawierają znaczące kwoty środków przewidzianych na prefinansowanie i współfinansowanie Sektorowego Programu Operacyjnego „Rozwój zasobów ludzkich” i programu Inicjatywa Wspólnotowa EQUAL, co powoduje również wielokrotny wzrost wydatków w tej części.

Miałem tutaj wpisane inne dane, plan dochodów został zwiększony do 575 milionów zł, to jest niemal dwudziestosiedmiokrotnie więcej niż przewidywano

w ustawie w roku ubiegłym, co wynika z ujęcia w planie dochodów środków z refundacji z funduszy strukturalnych. Przeważająca część dochodów będzie pochodzić z działu 150 „Przetwórstwo przemysłowe”. Środki te chyba w całości będą pochodziły ze zwrotu z budżetu Unii Europejskiej, z wydatków przewidzianych na rok 2006 na prefinansowanie projektów realizowanych w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Rozwój zasobów ludzkich” i programu „Inicjatywa Wspólnotowa”.

W dziale 750 „Administracja publiczna” pierwotnie były to dochody w wysokości 13 milionów 120 tysięcy zł. Czy one uległy teraz zmianie – pytam pana dyrektora – czy pozostały w takiej samej kwocie?

**Dyrektor Biura Budżetu i Finansów  
w Departamencie Ekonomiczno-Finansowym  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

W tej chwili jest to 13 milionów 70 tysięcy zł.

*(Przewodniczący Antoni Szymański: Aha, czyli tu jest...)*

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to może bym przedłożył panu notatkę z tabelą.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Lepiej by było, gdyby pan to powiedział, niż gdybym szukał w tej chwili najnowszych danych.

**Dyrektor Biura Budżetu i Finansów  
w Departamencie Ekonomiczno-Finansowym  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Już. Plan dochodów w dziale 150 „Przetwórstwo przemysłowe”... A nie, przepraszam. Teraz on wynosi 324 miliony 183 tysiące zł. Plan dochodów w administracji publicznej wynosi w tej chwili 50 tysięcy, a plan dochodów w edukacyjnej opiece wychowawczej – tam gdzie są finansowane ochotnicze hufce pracy – nie uległ zmianie i wynosi 34 miliony 939 tysięcy zł.

Teraz przekażę informacje o kwocie wydatków po zmianach. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, będę mówił o kwotach ogólnych w rozdziałach. W dziale „Przetwórstwo przemysłowe” w rozdziale „Rozwój przedsiębiorczości” jest to kwota 330 milionów 655 tysięcy zł. W administracji publicznej w urzędach naczelnych i centralnych organów administracji rządowej jest to kwota 51 milionów 478 tysięcy zł. Jeśli chodzi o placówki zagraniczne, wydatki wynoszą 410 tysięcy zł. Tego w pierwotnym planie nie było, bo to wynikało z przeniesień sejmowych. W ramach pozostałej działalności łączna kwota wydatków wynosi 15 milionów 543 tysiące zł.

W obronie narodowej wydatki pozostają bez zmian – 16 tysięcy zł. W wypadku pozostałych zadań z zakresu polityki społecznej jest to kwota 10 tysięcy zł – są to resztówki zasiłków dla rodzin poborowych będących jedynymi żywicielami rodziny. W edukacyjnej opiece wychowawczej wydatki wynoszą łącznie 170 milionów 297 tysięcy zł, a w dziale „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” 1 milion 806 tysięcy zł. Łącznie jest to 575 milionów 499 tysięcy zł.



**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Tutaj zmiany są niewielkie. W części 31 mamy gospodarke pozabudżetową, prowadzoną w formie zakładu budżetowego i gospodarstw pomocniczych. Jeśli chodzi o zakład budżetowy Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog”, przewidujemy przychody rządu 2 milionów 251 tysięcy zł – głównie z odpłatności za prowadzenie szkoleń i usług hotelowych oraz wynajmu pomieszczeń – i wydatki w kwocie 2 miliony 246 tysięcy zł na wynagrodzenia i utrzymanie obiektu. Nie zaplanowano wpłaty do budżetu.

W strukturze, o czym mówił pan dyrektor, występuje trzydzieści osiem gospodarstw pomocniczych, z czego jedno to gospodarstwo pomocnicze zakładu wydawniczo-poligraficznego, a trzydzieści siedem to gospodarstwa pomocnicze OHP. Łącznie gospodarstwa pomocnicze osiągną przychody 39 milionów 637 tysięcy zł i poniosą wydatki w wysokości 39 milionów 583 tysięcy zł. W gospodarstwach pomocniczych OHP przychody będą równe wydatkom i będzie to kwota rządu 37 milionów 297 tysięcy zł.

Nie wiem, czy mówił pan o rezerwie na wieloletni program Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, bo to jest też w tej części, oraz na przygotowanie wdrożenia programu operacyjnego „Społeczeństwo Obywatelskie” w wysokości 30 milionów zł. Na ten cel przeznaczono nakłady na poziomie roku ubiegłego. Środki z tej rezerwy planuje się przeznaczyć na wspieranie inicjatyw obywatelskich podejmowanych z udziałem organizacji pozarządowych na rzecz wspierania działań inicjowanych przez organizacje pozarządowe w zakresie realizacji zadań publicznych i rozwoju współpracy pomiędzy sektorem pozarządowym i publicznym oraz na wspieranie działań organizacji pozarządowych umożliwiających korzystanie ze środków Unii Europejskiej, a także na wdrożenie programu operacyjnego „Społeczeństwo Obywatelskie”, którego celem jest podjęcie działań służących wzmocnieniu podmiotowości obywateli i ich wspólnot oraz stworzeniu warunków dla rozwoju instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Generalnie rzecz biorąc, plan dochodów i wydatków jest sporządzony racjonalnie i umożliwi realizację tych funkcji – myślę o całej części 31 „Praca”.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Sidorowicz chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Chciałbym się zwrócić z wnioskiem o zwiększenie do 42 milionów zł Funduszu Inicjatyw Obywatelskich. Założeniem przy powoływaniu tego funduszu było: złotówka do złotówki z jednego procenta. W zeszłym roku przychody z tego tytułu dla społecznych organizacji pozarządowych wyniosły 42 miliony zł. Trzymając się zobowiązania: złotówka do złotówki, powinniśmy mocniej wspierać – nie tylko deklaratywnie, ale i rzeczowo – dosyć słaby w sumie sektor organizacji pozarządowych. Skala zaniedbań w tej materii jest w Polsce ogromna. Organizacje pozarządowe i stowarzyszenia w latach 1997 i 1998 przeżywały kryzys; ich aktywność wtedy wyraźnie spadła. W poczynaniach konkursowych na poziomie samorządu miejskiego i regionalnego widać, że potrzebujemy na ten cel większych środków. Gdybyśmy dotrzymywali zobowiązań, więcej zadań moglibyśmy przekazywać stowarzyszeniom oraz organizacjom pozarządowym.

dowym i wspierać tworzenie się społeczeństwa obywatelskiego. Przypomnę jeszcze raz, że przy powoływaniu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich mówiliśmy, że będziemy dawać złotówkę do złotówki. I tego typu wniosek składałbym. Jako źródło finansowania wskazałbym gabinety polityczne. Może by przyciąć trochę środki na gabinety polityczne, a zwiększyć o 12 milionów – do rzeczywiście uzyskiwanych przychodów, z poziomu 1% od stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, czyli do poziomu 42 milionów zł.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Proponuję, byśmy procedowali w następujący sposób: jeśli będą wnioski, proszę, żeby były one składane na piśmie, i byśmy nad nimi głosowali na końcu posiedzenia komisji. Żebyśmy mieli jasność, jak wniosek brzmi i z której części przenosi kwoty, musi on zostać odpowiednio zredagowany, a na zredagowanie potrzeba czasu.

Pani senator Rafalska, bardzo proszę.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

W takim razie prosiłabym jeszcze, żeby przedłożyć szczegółową informację dotyczącą inicjatyw obywatelskich, a więc poziomu finansowania w roku 2004 i w roku 2005. A w ogóle to chciałabym się zwrócić do resortu z zapytaniem, które z przedstawianych przez państwa zadań jest najslabiej wspierane przez budżet. Czy jest zagrożona realizacja któregoś z zadań ze względu na niski poziom finansowania? Czy jest zadanie, które ma, powiedzmy, 90% wykonania w roku 2005 i które z zadań ma najwyższy wskaźnik? Czy zdaniem państwa budżet ten pozwoli na wykonanie wszystkich zadań? Jeżeli nie, to gdzie przewidywane są utrudnienia? Chodzi o to, żebyśmy nie schodzili na poziom szczegółowy, bo zapewne trudne jest dokonanie oceny projektu po poprawkach. Państwo mają rozeznanie i będą realizowali zadanie, proszę więc ocenić to strategicznie.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Czy pan dyrektor mógłby ustosunkować się do wypowiedzi pani senator?

**Dyrektor Biura Budżetu i Finansów  
w Departamencie Ekonomiczno-Finansowym  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Pytanie jest bardzo trudne i bardzo ciężko mi na nie odpowiedzieć, ponieważ jest to przedłożenie rządowe i mój minister zaakceptował takie kwoty, zgadzając się na realizację nałożonych zadań. Zadania, które leżą w kompetencji ministra właściwego do spraw pracy, muszą być wykonane. Będziemy robili wszystko, żeby zostały one wykonane. Nie jestem w tej chwili w stanie powiedzieć, Pani Senator, że coś nie zostanie wykonane dlatego, iż mój rząd przyjął takie, a nie inne kwoty wydatków budżetowych.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Może więc posłużę się pytaniem pomocniczym: jak ma się wersja przyjęta do wersji projektów, które resort składał na etapie opracowywania budżetu? Czy mógłby pan określić to procentowo?

**Dyrektor Biura Budżetu i Finansów  
w Departamencie Ekonomiczno-Finansowym  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Pani Senator, gdy składamy propozycje zadań, wydatki są z reguły bardzo wysokie. Można by powiedzieć, że wydatki tu zapisane stanowią około dwóch trzecich tego, czego byśmy sobie życzyli. Biorąc jednak pod uwagę realia, mamy to, co mamy, i tym musimy gospodarzyć.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo proszę.

**Dyrektor  
Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego  
Danuta Koradecka:**

Danuta Koradecka, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

W odpowiedzi na pytanie pani senator chciałabym przedstawić, z upoważnienia pani minister, informację – która zresztą jest w pkt 7 porządku naszych dzisiejszych obrad – dotyczącą programu wieloletniego „Dostosowanie warunków pracy do standardów Unii Europejskiej”. Jest to program przyjęty w 2001 r. przez rząd pana premiera Buzka, a w tej chwili rozpoczyna się właśnie drugi rok II etapu realizacji programu. W stosunku do uchwały Rady Ministrów, ustanawiającej ten program, środki w projekcie budżetu zostały zmniejszone o 50%. Na posiedzeniu sejmowej Komisji Pracy przedkładano poprawkę o ich zwiększenie o 4 miliony 700 tysięcy zł, co dałoby deficyt w wysokości 25% w stosunku do tamtej uchwały. Poprawka ta w dalszym procedowaniu nie przeszła i w związku z tym nie mogłabym uczciwie powiedzieć, że zadania tego programu będą zrealizowane przy tak drastycznym obciążeniu środków. W związku z tym minimalna wnioskowana suma 4 milionów 700 tysięcy zł, przyjęta przez komisję sejmową, dałaby poziom o 21% niższy od tego, co wynika z uchwały Rady Ministrów, ale pozwoliłaby na kontynuację zadań.

Program ten jest koordynowany, decyzją Rady Ministrów, przez instytut, ale służy nie tylko działaniu instytutu, dlatego że z programu tego są też finansowane zadania, które wspierają małe i średnie przedsiębiorstwa w wypełnianiu wymagań prawa unijnego. Przedsiębiorstw tych mamy w tej chwili w gospodarce prawie 99% – licząc również te najmniejsze – i nigdzie na świecie nie są one w stanie w pełni sfinansować tych zadań. Komisja Europejska nakłada – poprzez Trybunał Sprawiedliwości – nawet na kraje tak znakomicie, jak się wydaje, zorganizowane, z pewną tradycją w tej dziedzinie, bardzo wysokie kary za niewdrożenie dyrektyw. Kary rzędu kilku milionów

euro płacili już Niemcy, miały zasądzone Holandia i Włochy. Są to długie, uciążliwe procesy, które stawiają państwo w bardzo trudnym położeniu.

Polska także jest zobowiązana do posiadania krajowego programu polityki w tym zakresie. W ramach tych środków jest finansowana międzyresortowa komisja do spraw ustalania najwyższych dopuszczalnych stężeń; jest ona jak gdyby ukryta w tym programie. Inne komisje są wyłączone jako poszczególne odrębne pozycje. Komisja ta, zgodnie z odpowiednią dyrektywą Unii, przygotowuje co roku dokumentację dotyczącą kilkudziesięciu związków szkodliwych, głównie rakotwórczych, związków oddziałujących na rozrodczość, powodujących wady rozwojowe. Działanie to stanowi element prewencji, najistotniejszego, najmniej kosztownego z działań. W związku z tym muszę odpowiedzieć na pytanie pani senator, że realizacja celów tak finansowanego programu jest niemożliwa, a wykonanie zadań nałożonych przez Radę Ministrów też jest nierealne.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.  
Pan dyrektor.

**Dyrektor Biura Budżetu i Finansów  
w Departamencie Ekonomiczno-Finansowym  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Uzupełniając wypowiedź pani profesor Koradeckiej, powiem, że mamy świadomość, iż są to za małe pieniądze. Liczymy jednak, że podobnie jak w roku 2005 Rada Ministrów wyasygnuje dodatkowe pieniądze z rezerw celowych lub z rezerwy ogólnej. W 2005 r. wyasygnowano dodatkowo, poza zapisem w budżecie, kwotę około 5 milionów zł, dokładnie 4 miliony 700 tysięcy zł. Liczymy na to, że w 2006 r. nam się uda osiągnąć podobny efekt. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Wracam do wniosku pana senatora Sidorowicza, żeby Fundusz Inicjatyw Obywatelskich, na który przewidziano kwotę 30 milionów zł, zwiększyć o 12 milionów zł ze środków przeznaczonych na...

*(Senator Władysław Sidorowicz: Zastanawiam się nad źródłem pokrycia.)*

To proszę nam powiedzieć, kiedy pan senator będzie gotowy, i wtedy zapytamy, co na to rząd.

*(Głos z sali: Chyba że rząd chce coś powiedzieć na ten temat.)*

Tak, ale może odpowie właśnie na temat źródła, bo to jest najistotniejsze. Wszyscy chcemy dobrze i zwiększenie byłoby proste, gdybyśmy znali dobre źródło, z którego bez żadnych skutków...

*(Głos z sali: Naradzałem się tutaj...)*

Ale proszę o włączenie mikrofonu.

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Przepraszam, że wchodzę w zdanie pana przewodniczącego, ale zastanawialiśmy się z panem senatorem Augustynem nad źródłem sfinansowania i jeszcze mamy

pewne wątpliwości, bo wskazanie jako źródła – co tak strześliłem nieco polemicznie – gabinetów politycznych jest bardzo trudne. Zastanawiam się jeszcze, konsultuję to. Jak będę gotowy, to wskażę to źródło.

Ale zdaje się, że pani minister chciała się do tego odnieść.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej**  
**Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Jestem zwolennikiem organizacji pozarządowych, zamierzam z nimi ściśle współpracować. Uważam, że każda kwota, którą można przeznaczyć na nie, jest wydana dobrze. Organizacje pozarządowe w Polsce działają słabo, a powinny działać znacznie lepiej. Pozostaję z dużym szacunkiem dla tych organizacji, ponieważ w znaczącej większości pracują w nich ludzie, którym się chce pracować, i są oni naprawdę bardzo skuteczni. Jestem jak najbardziej za.

Jeśli chodzi o gabinety polityczne, to muszę się do czegoś przyznać. Jest ustawa o urzędnikach służby cywilnej, która strasznie blokuje nam zatrudnianie ludzi. Ja na przykład przejęłam piętnaście osób – to znaczy przejęłam etaty – część zespołu z kancelarii i tak naprawdę, gdybym chciała mieć szefa tego zespołu, to musiałabym zorganizować konkurs. Mogę czerpać tylko z tych zasobów, które mam, czyli z tej puli osób, które już pracowały w byłym rządzie. Gabinet polityczny jest jedynym ciałem, gdzie można zatrudnić człowieka jakby obok tych wszystkich procedur, które naprawdę wiążą ręce. Przyznaję się państwu do tego, że człowiek, który w tej chwili de facto pełni funkcję szefa mojego biura, jest pracownikiem gabinetu politycznego ministra, bo to był jedyny sposób na to, żebym mogła normalnie funkcjonować i żebym miała szefa biura. Inaczej bowiem – ta ustawa tak wiąże ręce na każdym etapie – było bardzo duże prawdopodobieństwo, że pracowałabym z dyrektorem, na którego nie miałabym żadnego wpływu i który mógłby wręcz odmówić współpracy ze mną i robić wszystko wspanak. Proszę więc wziąć pod uwagę, że te gabinety polityczne to jest wentyl potrzebny, żeby można było pracować. Gdyby jednak udało się nam znaleźć 12 milionów zł więcej, to ja naprawdę...

*(Głos z sali: Tylko skąd?)*

To jest pytanie: skąd? Ale byłabym jak najbardziej za.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję, Pani Minister.

Proponowałbym jednak nie toczyć dyskusji na temat gabinetów politycznych i posunąć się do przodu. Pan senator Sidorowicz przemyśli, skąd ewentualnie zaproponować tę kwotę, i wówczas przejdziemy do ewentualnej dyskusji i głosowania w tej sprawie.

Pani senator Rafalska, proszę.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Chciałabym jednak odnośnie do tego wniosku zwrócić uwagę, że przy próbach ściągania kosztów osobowych jest niebezpieczeństwo, że żeby zwolnić ludzi i zmniejszyć je, to po pierwsze, musi być powód zwolnienia; po drugie, w pierwszej fazie następuje wzrost wydatków związanych z kosztami odpraw i nie mamy... I to jest bardzo

trudne. Znalezienie 12 milionów zł jest ogromnie trudne, jeżeli będziemy szukali w kosztach kadrowych.

Jeśli chodzi o wzrost inicjatyw obywatelskich, to gdyby państwo – w tym działalność parlamentu, nasza działalność, politycy – było lepiej postrzegane przez obywateli i do tego nastąpiłby wzrost wydatków na inicjatywy obywatelskie, organizacje pozarządowe, efekt byłby podwójny. Szukanie rozwiązania tylko poprzez wzrost wydatków przy ogólnym złym postrzeganiu i niechęci obywateli do angażowania się w cokolwiek nie przyniesie takiego efektu. Myślę, że wzrost o 2 miliony zł można by osiągnąć, ale wzrost o 12 milionów zł przy dotychczasowych poprawkach, przy zdejmowaniu środków z najłatwiejszych elementów, z rezerw, tam gdzie można to zrobić bez głębokiej analizy, jest bardzo niebezpieczny. Oczywiście organizacje to skonsumują, bo jak dostaną pieniądze, to przygotowują jakieś programy i nastąpi wzrost wydatków. Proszę więc moich kolegów z Platformy Obywatelskiej o to, żeby te wnioski były racjonalne.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dlatego pan senator Sidorowicz się zastanawia, skąd wziąć środki, i nie proponuje, jak w pierwszej wersji, przenieść je z gabinetów politycznych.

Proponuję rozważyć to, Panie Senatorze. Dzisiaj obradujemy praktycznie do wieczora. To musi być przygotowane przez Biuro Legislacyjne. Jeśli pan senator będzie podtrzymywał wnioski, proszę zgłosić go w każdej chwili.

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Jeśli można, Panie Przewodniczący, odniosę się trochę polemicznie do wypowiedzi pani senator Rafalskiej.

Jest pewnego rodzaju rozjazd między deklaracją a stwierdzeniem finalnym, w którym się mówi, że jak będzie więcej pieniędzy, to te organizacje przygotowują więcej programów. A z drugiej strony mówi się o nieufności do państwa. Ale żeby stymulować aktywność obywateli – co jest jednym z podstawowych problemów nie tylko Polski, ale również krajów całej Unii Europejskiej – trzeba dostrzegać, iż w naszych decyzjach finansowych mamy zawartą etykę odpowiedzialności politycznej, w której wskazujemy: proszę bardzo, mówiliśmy, że będzie złotówka do złotówki, obywatele złożyli się po złotówce i to jest 42 miliony zł, a wobec tego powinniśmy wykonać zobowiązanie. To jest rodzaj zobowiązania politycznego. I w ten właśnie sposób psujemy autorytet władzy, jeśli odchodzimy od pierwotnej deklaracji.

Zgadzam się z argumentacją pani minister, że w takim układzie niełatwych zatrudnień wskazałem złe źródło. Spróbuję poszukać bardziej odpowiedzialnie źródła finansowania, które nie byłoby tak kłopotliwe, ale trochę się martwię tą deklaracją, bo to jest puusty... Czy państwo nie czują dysonansu, kiedy tak lekko się mówi, że jeśli damy więcej pieniędzy, to organizacje złożą więcej programów... Przecież o to nam chyba chodzi, nie?

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Rozgorzała dyskusja wokół poprawki, której jeszcze nie ma, bo pan senator się nad nią zastanawia. Zwróćmy jednak uwagę na to, że mamy do przedyskutowania osiemnaście części, tak że...

Pan senator Kogut.

**Senator Stanisław Kogut:**

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Szanowni Państwo!

Bardzo bliskie są mi sprawy organizacji pozarządowych, bo sam jestem założycielem jednej z największych organizacji pomocy osobom niepełnosprawnym. Ale, Drodzy Państwo, powiedzmy sobie tak: uważam, że najwyższy czas, jeżeli nawiążemy do organizacji pozarządowych, żeby zrobić wykaz organizacji, które są superuczciwe i organizacji, które tylko żerują na tym, żeby wziąć pieniądze europejskie, pieniądze państwowe, i żyć sobie leciutko. Jeżeli ktoś tego nie wie, to chcę mu to uświadomić.

W ostatnim czasie – rozmawiałem o tym z panią dyrektor, którą znam jeszcze z okresu, kiedy pracowałem jako związkowiec – miałem przykład Europejskiego Funduszu Socjalnego, na bazie którego były pewne ograniczenia przerobu, jak my mówimy, tych organizacji i aż mi włosy dęba stawały, tylu się hochsztaplerów do nas zgłaszało, żeby podciągnąć pod to ich fundację, bo musiała to być fundacja, której roczny dochód czy obrót wynosi półtora miliona złotych.

Powiem tak: jest tyle funduszy, bo jest fundusz w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, są pieniądze w innych ministerstwach, i uważam, że jeśli te organizacje wykorzystają te pieniądze, to nie trzeba robić żadnych rozsad. Boleję nad tym, że nieodpowiedzialnie podchodzimy do naszej służby, bo ciągle krąży demagogia: zwolnić ludzi i będzie efekt. Myślę, iż się na tym znamy jako senatorzy – pana ministra też bardzo wysoko cenię – zastanówmy się więc, dokąd ta demagogia doprowadzi naszą ojczyznę. Chyba w przepaść. My tu mówimy o pracownikach, a idzie się do pracownika i mówi się: Panie Dyrektorze, nie jestem za zwolnieniem pana, a wyjdzie się za drzwi i się krzyczy: pozwalać ludzi. Jakie to będą oszczędności? A może poszukać oszczędności gdzie indziej? Popatrzmy konstruktywnie na budżet państwa. Ja też będę referował sprawy osób niepełnosprawnych i pokażę, jak ścięto środki o 50%. Było 980 milionów zł, a zostało 417 milionów zł. I nie martwmy się, bo organizacje pozarządowe mogą znaleźć tyle pieniędzy z różnych programów, ale organizacje, które ludziom pomagają, a nie organizacje, które tylko chcą przerabiać pieniądze. Szuka się na stronach internetowych ministerstw, na stronach urzędów marszałkowskich, powiatów oraz jeszcze innych instytucji i się rzuca: 12 milionów zł. Pod publikę. Komu zabrać? Jak zabrać, to najslabszym: pracownikom, niepełnosprawnym i nie wiem, komu jeszcze.

Ja mam własne zdanie, powiem, na co poszły pieniądze z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Apeluję o rozsądek, o podejście do tego z perspektywy całego budżetu, bo organizacje pozarządowe wykorzystwały tylko 3% tych funduszy – powiem, Panie Ministrze, bo siedzę w tych programach – i to wykorzystwały je organizacje najbardziej prężne, bo trzeba napisać wnioski i dobrze go umotywować. A co jest najważniejsze? Wkład własny. W wielu programach trzeba mieć wkład własny. Organizacje pozarządowe wkładu własnego nie mają, bo jak ktoś się stara o 1 milion zł, to musi mieć 25% wkładu własnego.

Nie chciałbym, broń Boże, zaognić dyskusji, mówię tylko, że trzeba patrzeć realnie. Wiem, że jest tyle programów. Dla mnie największą głupotą, Panie Ministrze – mówię to z pełną odpowiedzialnością – było zabranie EFSAL. Motywowano to tym, że za mało wykorzystano. Ale to była ogromna możliwość. To jest Europejski Fundusz

Socjalny, to były programy europejskie i można było przeznaczyć te pieniądze na wiele rzeczy. Ale nie ciągnę już, bo naprawdę... Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję, Panie Senatorze, że nie kontynuuje pan tego problemu.

Pan senator Sidorowicz przemyśli swoją poprawkę. Wiemy, że fundusze na organizacje pozarządowe są poutykane w różnych miejscach, nie jest to więc miejsce jedyne, ale rozumiemy intencje pana senatora i czekamy na zgłoszenie.

Jeszcze zabierze głos pani dyrektor, bo długo czekała, potem pan senator i będziemy kończyć dyskusję odnośnie do tej części.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Zadałam pytanie o nakłady na inicjatywy obywatelskie w latach 2004 i 2005.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo proszę.

Tak. Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej  
w Ministerstwie Finansów Alfreda Berger:**

Może ja jeszcze się odniosę... Chciałabym zwrócić uwagę, że zgodnie z uchwałą Rady Ministrów program ma być realizowany tylko przez trzy lata: 2005, 2006, 2007. On ma jedynie pobudzić i wzmocnić inicjatywy, a nie finansować je co do złotówki. Złotówkę to dostaną z naszych dochodów, z tego 1%. W związku z tym w uchwale przewidziano, że jest to trzyletni program: po 30 milionów zł każdego roku. W 2005 r. wydano całe 30 milionów zł, na 2006 r. jest zaplanowane 30 milionów zł i na 2007 r. też przewiduje się 30 milionów zł. Dziękuję bardzo. Tylko tyle chciałam dodać.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

To było wyjaśnienie.

Pan senator Augustyn jeszcze, proszę.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Ja będę przekonywał pana senatora Sidorowicza do tego, że jeśli zdołamy pokonać pewne przeszkody, to powinniśmy spróbować zaproponować lepsze wykorzystanie funduszy, a nie przeznaczenie blisko dziewięciomilionowej kwoty na zatrudnianie osób w gabinetach politycznych. Będę do tego przekonywał, choć to jest bardzo trudne, dlatego że fundusze są bardzo rozbite na poszczególne ministerstwa i dalej na działy. Jeśli jednak zdołamy się z tym uporać, uwzględniając oczywiście pomniejszenie z tytułu skutków ewentualnych wypowiedzeń...



Pozwolę sobie kategorycznie nie zgodzić się z twierdzeniem pani minister Kluzik-Rostkowskiej, że zatrudnianie w korpusie służby cywilnej jest związane z tak dużymi utrudnieniami, że nie sposób z tego skorzystać, żeby zatrudnić ludzi fachowych, których można by obdarzyć zaufaniem. Nie cytowałem tego, teraz zacytuję, że w budżecie w załączniku nr 11 przewidziano właśnie rezerwę na szkolenia i wynagrodzenia dla nowych pracowników, dla trzech tysięcy etatów. Jest zatem z czego wybrać, jest z czego sfinansować. Ale może być tak, że to jest politycznie wygodne, o czym pani minister nawet troszeczkę wspomniała, mówiąc o tym zaufaniu czy pełnym zaufaniu. Mnie się wydaje, że pracownicy służby cywilnej tym się różnią albo powinni się różnić od tych w gabinetach politycznych, że oni są depozytariuszami zaufania państwa, a nie polityków. Oni czasem mogą nawet być dla polityków niewygodni, ale przez to właśnie są cenni, że stoją na straży interesu ogólnego. Uważam, że nie można parę miesięcy wcześniej mówić, że to niedobrze, że jest pięćdziesięciu kilku takich pracowników, zwracam się do państwa, a kilka miesięcy później, że to dobrze, że jest ich stu kilkunastu.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, proponowałbym przerwać tę dyskusję, bo wyszliśmy dość daleko poza zakres części 31. Jeżeli taka poprawka będzie, to wówczas i tak dyskusja będzie miała miejsce, tak że proszę to wziąć pod uwagę. Biuro Legislacyjne jest w gotowości, trzeba więc tę poprawkę napisać i będziemy nad nią głosować na końcu wraz ze wszystkimi poprawkami, jak sądzę, w pełnym składzie komisji, bo wtedy będzie również pani Ewa Tomaszewska, która zmierza do nas z Brukseli.

Proszę państwa, czy co do części 31 są jeszcze jakieś uwagi albo propozycje czy wnioski? Nie.

Wobec tego rozumiem, że możemy przejść do punktu trzeciego porządku posiedzenia: plan finansowy Funduszu Pracy.

Kto z państwa dyrektorów zabierze głos?

Bardzo proszę.

Prosiłbym o przedstawianie się, bo nie wszyscy się znamy. Przepraszam, że ja nie przedstawiam wszystkich osób, ale...

**Zastępca Dyrektora Departamentu Funduszy  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Tadeusz Olejarz:**

Tadeusz Olejarz, wicedyrektor Departamentu Funduszy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Proszę państwa, plan finansowy Funduszu Pracy na 2006 r. został przez Sejm przyjęty bez żadnych poprawek w przedłożeniu rządowym. Chciałbym również nadmienić, że ten plan został pozytywnie zaopiniowany przez Naczelną Radę Zatrudnienia, która jest organem opiniodawczo-doradczym ministra, a komisje sejmowe pracy i polityki społecznej nie zgłosiły żadnych wniosków do tego projektu.

Kilka informacji ogólnych może. W planie finansowym przychody Funduszu Pracy założono na poziomie 7 miliardów 120 milionów zł, to jest prawie o 7% więcej od przewidywanego ich wykonania w 2005 r., a wydatki na poziomie 6 miliardów 246 milionów zł. Jak widać, jest różnica ponad 855 milionów zł między przychodami

a wydatkami, czyli przychody będą większe od wydatków. Różnica ta zostanie przeznaczona przede wszystkim na spłatę zadłużenia Funduszu Pracy, jakie powstało w latach 2000–2004, kiedy jeszcze z funduszu wypłacane były zasiłki i świadczenia przedemerytalne. Od ubiegłego roku fundusz już nie dokonuje tych wypłat, w związku z czym założono, że w roku 2006, podobnie jak w roku 2005, kiedy zadłużenie Funduszu Pracy zostało zmniejszone o 1 miliard zł, spłacimy około 900 milionów zł.

Plan finansowy nie przewiduje dotacji do Funduszu Pracy, nie przewidywał ich zresztą również w roku 2005. Przychody Funduszu Pracy są to głównie dochody ze składek oraz pozycja, która pojawiła się już w ubiegłym roku, czyli środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Społecznego z tytułu refundacji projektów realizowanych w ramach tak zwanego Sektorowego Programu Operacyjnego „Rozwój zasobów ludzkich”. Fundusz Pracy, może w odróżnieniu od innych działań, najpierw w 100% finansuje projekty, a następnie odzyskuje z europejskiego funduszu około 75% poniesionych wydatków.

W roku przyszłym na finansowanie tak zwanych programów na rzecz aktywnego przeciwdziałania bezrobociu, bo to z reguły jest miernikiem planu Funduszu Pracy, jest przewidziana kwota ponad 2 miliardy 100 milionów zł. Jest to kwota najwyższa w historii funduszu. Jest ona większa niż ubiegłoroczna, kiedy Fundusz Pracy miał w planie o 30 milionów zł mniej. Oceniamy, że w obecnej sytuacji Funduszu Pracy ta kwota powinna umożliwić aktywizację około siedmiuset tysięcy bezrobotnych, w różnych formach.

To są podstawowe informacje. Jak sądzimy, ten plan jest przede wszystkim realny, jest po prostu, jak na obecną sytuację, dobry. Prosimy o przyjęcie go bez uwag.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Pani Ewa Tomaszewska, która zobowiązała się do przedstawienia koreferatu, jeszcze nie wyładowała.

W tej sytuacji nie pozostaje mi nic innego, jak otworzyć dyskusję.

Bardzo proszę, pani senator Rafalska.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Przewodniczący, wobec faktu, że komisje sejmowe, które bardzo wnikliwie budżet analizowały, czego dowodem jest dwieście trzydzieści zgłoszonych poprawek, i wobec tego, że resort nie zgłasza uwag, wydaje mi się, że prowadzenie na siłę... Proponuję zamknąć dyskusję i przejść dalej. Jak pani Ewa do nas dotrze, będzie chyba jeszcze możliwość powrotu do tego i składania wniosków.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby w tej sprawie zabrać głos albo złożyć wniosek?

Nie.

Wobec tego przechodzimy do następnego punktu, czwartego: plan finansowy Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Funduszy  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Anna Truszkowska:**

Anna Truszkowska, dyrektor Departamentu Funduszy.

Pracujemy razem z panem dyrektorem. Pan dyrektor ma pod opieką obrót kwotami rządu 6 miliardów zł każdego roku. Ja imiennie zajmuję się Funduszem Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Jest to państwowy fundusz celowy posiadający osobowość prawną. Jego dysponentem jest minister właściwy do spraw pracy. Fundusz działa poprzez własne struktury. Są to biuro krajowe i szesnaście biur terenowych. Zadaniem funduszu jest ochrona roszczeń pracowniczych w przypadku niewypłacalności pracodawcy, generalnie i najprościej rzecz ujmując, w przypadku upadłości bądź likwidacji przedsiębiorstwa.

Przychody funduszu pochodzą w zasadzie z dwóch źródeł: ze składek opłacanych przez pracodawców, które są pobierane łącznie ze składkami na Fundusz Pracy, oraz ze zwrotów sum uzyskanych przez fundusz.

Wyплаты z funduszu ujmowane są dość nietypowo, bo nie w wydatkach, tylko w należnościach w stanie funduszu na koniec, ponieważ zgodnie z ustawą fundusz po wypłaceniu na przykład syndykowi świadczeń dla pracowników przejmuje prawa tychże pracowników, czyli roszczenie w stosunku do masy upadłości, wobec czego w systemie klasyfikacji budżetowej wydatki te są traktowane jako pożyczki. Stąd, jeżeli państwo senatorowie zaglądali do tego planu, ten zawsze porażający wszystkich stan funduszu na koniec i na początek roku, rządu 2 miliardów zł. To jest saldo należności i zobowiązań, które cały czas rośnie. To, co wypłacamy, zwiększa należności, a to, co zwracamy, je pomniejsza, a efekt jest właśnie taki. Należności jest bardzo dużo, bo to są, generalnie rzecz ujmując, roszczenia do masy upadłości, a po zastąpieniu prawa upadłościowego, które było wprowadzone rozporządzeniem prezydenta z 1934 r., nową ustawą – Prawo upadłościowe i naprawcze, niestety fundusz szanse na odzyskiwanie pieniędzy ma coraz mniejsze, ponieważ do masy upadłości nie wchodzi majątek oraz kwoty zabezpieczone przed upadłością. Bywa, że jak dochodzi do upadłości przedsiębiorstwa, cały majątek jest zabezpieczony przez wierzycieli, w tym przez banki, a fundusz i tak wypłaca pieniądze. No bo przedsiębiorstwo upadło, więc fundusz zaspokaja roszczenia pracownicze niezaspokojone wcześniej przez pracodawcę, a także wypłaca syndykowi kwoty na opłacenie odpraw dla pracowników zwalnianych już przez syndyka, po czym wystawia roszczenie do masy, której praktycznie często nie ma. Tak więc szansa na to, że tych 2 miliardów zł należności kiedyś nie będzie, jest niewielka.

Fundusz jest w pełni wypłacalny. Zdecydowana poprawa stanu finansów funduszu pozwoliła w propozycji na 2006 r. nawet na obniżenie składki o 1/3 w stosunku do jej wysokości w 2005 r., czyli z 0,15 do 0,10% podstawy wymiaru. Nie są to w sumie duże pieniądze. Nadwyżka środków, która teraz występuje, jest lokowana w bonach skarbowych, a fundusz trzyma ją ze względu na konieczność zmiany ustawy o ochronie roszczeń pracowniczych, ze względu na zmianę dyrektywy unijnej i na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o konieczności przywrócenia pewnych praw do wypłat, które trzy lata temu zostały ograniczone.

Komisje sejmowe nie miały zastrzeżeń do tego planu, a zatem pozwalam sobie w imieniu ministra prosić o jego zaakceptowanie również przez państwa senatorów. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Mam przygotowaną przez panią Ewę Tomaszewską krótką informację, którą chciałbym odczytać.

„Projekt nie gwarantuje przywrócenia katalogu wypłat pracowniczych okrojonego w 2001 r. Utrudni przywrócenie możliwości wypłat świadczeń jednorazowych dla pracowników w sytuacji przejściowych trudności ekonomicznych pracodawców. Obniżenie składki z 0,15% do 0,10% podstawy wymiaru uderza w interesy pracowników tracących wynagrodzenia za wykonaną pracę w związku z upadłością i niewypłacalnością pracodawcy. Niezbędne jest w najbliższej przyszłości dokonanie zmian w odpowiednich przepisach prawa.

Stan funduszu na początek 2006 r. to 2 miliardy 624 miliony zł, przy 2 miliardach 338 milionach zł na początku 2005 r.

Przychody funduszu: składka od pracodawców – 160 milionów zł, to jest o 33% mniej niż w roku ubiegłym. Pozostałe przychody – 141 milionów zł, to jest o 10% więcej, odsetki bankowe, odsetki od wierzytelności i inne. Łącznie 301 milionów zł w relacji do 368 milionów zł w 2005 r.

Wydatki funduszu w 2006 r. Wydatki bieżące zaplanowano w wysokości 81 milionów 384 tysięcy zł, na poziomie roku 2005, w tym wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń zwiększono o 1,5%. Wydatki inwestycyjne w kwocie 240 tysięcy zł, czyli też na poziomie roku ubiegłego. Łącznie jest to 81 milionów zł w stosunku do 82 milionów zł w 2005 r. Wydatki z tytułu transferów na rzecz ludności, czyli na realizację ustawowego celu istnienia funduszu – 350 milionów zł, to jest o 17% więcej niż w roku ubiegłym.

Informacja o poprawie płynności funduszu i wynikających stąd szansach na poszerzenie katalogu wypłat, a także o planowanych zmianach ustawowych, mających na celu zapewnienie lepszej ochrony roszczeń pracowniczych, skłania do pozytywnego zaopiniowania tej części budżetu.

Zwroty od pracodawców z tytułu świadczeń przewidziano w kwocie 165 milionów zł, a więc zdecydowanie mniej niż 200 milionów zł przewidzianych na rok 2005, wskutek niekorzystnych dla funduszu zmian w ustawie – Prawo upadłościowe i naprawcze z 1 października 2003 r., utrudniających dochodzenie zwrotu środków, co obciąża fundusz.

Przewidywany stan funduszu na koniec 2006 r. – 2 miliardy 844 miliony zł w stosunku do 2 miliardów 624 milionów zł w 2005 r., a więc 108% stanu z 2005 r.”. Tyle pani Ewa Tomaszewska.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos? Nikt.

Czy ktoś z państwa zgłasza jakieś wnioski w tej sprawie?

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Zrodziła mi się wobec tego wątpliwość. Skoro jest konieczność powrotu do wypłacania świadczeń sprzed nowelizacji ustawy w 2003 r., a pani senator informuje nas, że tego nie uwzględniono, to jak ten problem będzie rozwiązany? Czy dobrze to zrozumiałem?

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Funduszy  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Anna Truszkowska:**

Tutaj są dwie rzeczy, przy czym żadna z nich nie jest do końca koniecznością. W 2001 r. fundusz całkowicie utracił płynność finansową i na koniec roku nie zrealizował wypłat w kwocie 108 milionów zł, przy 120 milionach zł rocznego przychodu ze składki. To była po prostu katastrofa. Wobec powyższego wdrożono plan sanacji funduszu. Nastąpiła radykalna zmiana sposobu zarządzania funduszem, w tym ograniczono zarówno tytuły wypłat, jak i okres, za który te wypłaty są realizowane, z taką opcją, że jeżeli fundusz odbije się od dna i odzyska wcześniejszą pozycję, wtedy będziemy mogli rozmawiać o powrocie do tychże tytułów wypłat. I taki plan mamy założony, taki projekt ustawy jest w tej chwili w uzgodnieniach międzyresortowych. Głównie dotyczy to tego rodzaju zmian, że... W funduszu obowiązuje tak zwany okres referencyjny. Na czym to polega, jak by to najprościej powiedzieć? Przedsiębiorstwo upada z końcem czerwca, na koniec czerwca sąd ogłasza upadłość. Syndyk zwraca się wtedy do funduszu o wypłatę niewypłaconych przez pracodawcę wynagrodzeń, odpraw i drobniejszych świadczeń z innych tytułów za ostatnie trzy miesiące przed upadłością, w tym również dla osób zwolnionych wcześniej w odniesieniu do ostatnich trzech miesięcy okresu ich zatrudnienia. Czyli osoba zwolniona w lutym, jeśli została zwolniona bez wypłaty świadczeń za trzy ostatnie miesiące swojej pracy, też ma prawo uzyskać środki z funduszu, jako że mieści się w okresie sześciomiesięcznym. W projekcie ustawy wracamy do okresu referencyjnego dziewięciu miesięcy, czyli wszystkie osoby zwolnione w okresie dziewięciu miesięcy przed upadłością, a nie tak jak obecnie w ciągu pół roku, będą miały zaspokajane roszczenia sprzed rozwiązania stosunku pracy. Są to z reguły wynagrodzenia za ostatnie trzy miesiące i odprawy pracownicze.

Druga sprawa, o której wspomniała pani senator Tomaszewska, to jest proponowany... No i jak mówię, taki jest plan, ale to nie jest konieczność, ponieważ dyrektywa Unii Europejskiej, zresztą w oparciu o którą była konstruowana ustawa o ochronie roszczeń, przewiduje minimalny okres referencyjny, sześć miesięcy, i okres, za który wypłaca się wynagrodzenia, trzy miesiące. Więc tu konieczności nie ma żadnej. Jest jakby zobowiązanie w stosunku do partnerów, że jak się poprawi sytuacja, to ten okres wydłużymy. Taki jest plan.

Drugą sprawą, o której wspomniała pani senator Tomaszewska – aczkolwiek ja się bardziej skupiłam na zdaniu, w którym pani senator proponuje jednak przyjąć ten plan, co mnie bardzo ucieszyło – była ocena, że nie starczy pieniędzy, żeby przywrócić system, który kiedyś funkcjonował, a który w mojej ocenie, i nie tylko mojej, bo jej

wyrazem były zasadnicze zmiany w ustawie i w systemie funkcjonowania funduszu... To były właśnie pożyczki udzielane z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych istniejącym firmom na okoliczność tak zwanych przejściowych trudności finansowych pracodawcy. Były to pożyczki w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia, nieoprocentowane, spłacane na bardzo dogodnych warunkach. Warunki były z reguły takie, że do dzisiaj niektóre pożyczki udzielone w 2001 r. nie zostały przez przedsiębiorstwa spłacone, co nawet przy niedużej inflacji per saldo po tylu latach stanowi już w znacznym stopniu dotację.

Strona społeczna rzeczywiście bardzo by chciała powrotu do tego systemu. My się jednak musimy nad tym bardzo głęboko zastanowić. Z tego prostego powodu, że mamy już za sobą konieczność ratowania funduszu z całkowitej niewypłacalności. Ponadto są uwarunkowania wynikające ze zmiany dyrektywy unijnej, która nakazuje wypłaty w przypadkach upadłości tak zwanych transnarodowych, a nikt nie jest w stanie przewidzieć, jaka będzie skala i jakie skutki finansowe tych upadłości, jak również w zakresie udzielania pomocy przedsiębiorstwom funkcjonującym, niebędącym w upadłości. Weszliśmy w międzyczasie do Unii, objęły nas przepisy unijne, w tym rozporządzenie w sprawie... To znaczy nie rozporządzenie, to są wytyczne Komisji Europejskiej w sprawie pomocy publicznej tak zwanej „na ratowanie”. Warunki udzielania tej pomocy zdecydowanie odbiegają od *dolce vita*, przepraszam, od bardzo dogodnych dla przedsiębiorców warunków, jakie obowiązywały do 2001 r.

Zwracam uwagę, że w raporcie o stanie funduszu i na początku, i na końcu roku są wykazane bony skarbowe rządu około 500 milionów zł. Przy rocznych wypłatach 350 milionów zł oraz przychodzie ze składek i ze zwrotów mam wszelkie podstawy do stwierdzenia, iż nie ma powodów, by podzielać obawy pani senator Tomaszewskiej, że na cokolwiek zabraknie. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego rozumiem, że możemy przejść do punktu piątego: limity kwot zobowiązań oraz wydatków w roku 2006 i w kolejnych latach obowiązywania NPR na lata 2004–2006.

Bardzo proszę, kto z przedstawicieli rządu może zreferować tę część? Czy nikt z państwa nie jest przygotowany w tej sprawie?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, tak, ja mam tego świadomość.

Proszę państwa, mamy dwie możliwości: albo wysłuchać pana senatora Sidorowicza w tej sprawie i przeprowadzić dyskusję, bądź też poprosić o przybycie przedstawiciela rządu i zrobić to po przerwie. Czy są jakieś propozycje?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Dobrze, dobrze, wobec tego przeniesiemy ten punkt na po przerwie. Poproszę sekretariat, żeby poprosił rząd o przysłanie właściwego przedstawiciela w sprawie punktu piątego porządku posiedzenia.

Przechodzimy do punktu szóstego. Ale to jest ten sam problem chyba?

*(Rozmowy na sali)*

Trzy punkty...

(*Głos z sali: Cztery.*)

Trzy punkty to jest to samo, to jest ten sam problem. Proszę państwa, punkt szósty i siódmy, choć może nie w całości, to jest ten sam problem, tak że będziemy musieli...

(*Głos z sali: I ósmy.*)

I ósmy, tak, i punkt ósmy. Wobec tego przeniesiemy to na po przerwie.

Ale, proszę państwa, możemy przejść do punktu siódmego, prawda?

(*Głos z sali: Tak.*)

Bardzo proszę, kto z państwa przybliży nam ten problem?

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Warunków Pracy  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jerzy Kowalski:**

Kowalski, Departament Warunków Pracy, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym jeszcze dodatkowo poinformować państwa, że jest to drugi etap programu „Dostosowywanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej”. Pierwszy etap został zapoczątkowany przez rząd pana premiera Buzka w 2001 r. Był realizowany w latach 2001–2004. Program ten przyczynił się do tego, że system ochrony pracy pod względem legislacyjnym został z dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej dostosowany do standardów unijnych. Bez tego programu nie dałoby się tego zrobić w taki sposób, w jaki to się udało zrobić.

Drugi etap został uchwalony, o czym wspominała pani dyrektor Koradecka, uchwałą Rady Ministrów z 29 czerwca 2004 r. Przewidywano na rok 2006 zadania w zakresie służb państwowych, czyli de facto na zadania wdrożeniowe będące w gestii ministra właściwego do spraw pracy, na kwotę 20 milionów 200 tysięcy zł. Obecnie w załączniku nr 13 jest to kwota 11 milionów 323 tysięcy zł, czyli, tak jak pani profesor wspomniała, 50%. Jest to pewne zagrożenie. W wersji pierwotnej przedłożenia rządowego była taka kwota i w autopoprawce ona nie została poprawiona. W trakcie debaty sejmowej była zgłoszona poprawka, ona jest w druku nr 216A, zgodnie z którą minimalną kwotę 4 milionów 700 tysięcy zł planowano przenieść... po prostu uzupełnić nią tę lukę. Niestety ta poprawka nie została przyjęta w głosowaniu, została odrzucona. W związku z tym rzeczywiście istnieje zagrożenie realizacji programu, który jest istotny dla dostosowania warunków pracy w Polsce do minimalnych wymagań Unii Europejskiej. Jest taka sytuacja, że w wielu przypadkach eksperci zagraniczni zarzucają polskim przedsiębiorstwom dumping społeczny z powodu tego, że u nas warunki pracy są gorsze niż w krajach konkurencji, która działa na rynku zachodnim.

Chciałbym jeszcze na koniec powiedzieć, że każda złotówka, którą się zainwestuje w poprawę warunków pracy, spowoduje zmniejszenie liczby wypadków i chorób zawodowych. Z danych zawartych w ocenie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, jaką Rada Ministrów przyjęła 23 sierpnia, wynika, że biorąc pod uwagę skutki finansowe, jeśli chodzi o ubezpieczenia społeczne, to są 4 miliardy zł, a szacunek strat, które ponosi w istocie społeczeństwo, a nie tylko gospodarka, to jest kwota mniej więcej 16 miliardów zł, czyli ponad 2% produktu krajowego brutto. 16 miliardów zł tracimy,

licząc wszystkie koszty ciążnione, z tego tytułu, że są wypadki i choroby zawodowe. Tyle chciałem w uzupełnieniu tej sprawy dodać. Dziękuję.

*(Przewodniczący Antoni Szymański: Jaka ostatecznie, przepraszam bardzo, jest ta kwota?)*

Kwota przeznaczona w uchwale Rady Ministrów na zadania w zakresie służb państwowych to jest 20 milionów 200 tysięcy zł. I mnie się wydawało, choć może jestem tylko naiwnym urzędnikiem, że jeżeli Rada Ministrów uchwaliła taką kwotę, to kolejny rząd powinien ją wpisać do budżetu. Tak się nie stało, być może z uwagi na krótki termin. Teraz jest 11 milionów 323 tysiące zł. Ja muszę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, że programu, który ma taką formę: kilkanaście instytutów naukowo-badawczych i kilkaset zadań, istotnych, bo to są normatywy higieniczne, to są normy techniczne, to jest szereg zadań związanych przede wszystkim z badaniem małych i średnich przedsiębiorstw, a później z ułatwianiem im funkcjonowania, jeśli chodzi o wykonywanie obowiązków pracodawców w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, za te pieniądze po prostu nie da się zrealizować. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sidorowicz, bardzo proszę.

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Ja nie mam wniosków legislacyjnych. Obejrzałem cały załącznik nr 13. Jest w nim tyle dobrych pozycji dotyczących różnych działań, ale akurat w części dotyczącej dostosowania warunków pracy do standardów, jak widzę, kwota jest niewielka w stosunku do tej, jaka jest potrzebna. Ale nie będę aż tak bardzo aktywny w zgłaszaniu kolejnych poprawek. Tamtą napiszę, bo mam już ściągę, jeśli chodzi o źródło, tak że tamtą poprawkę zgłoszę. Co do tego, to tylko trochę się dziwię, że rząd, który mówi o swoich silnych powiązaniach ze związkiem, akurat w części, która dotyczy bezpieczeństwa pracy i dostosowywania naszych standardów, poszedł na cięcia. Ja tylko wyrażam zdziwienie. To tyle.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Pani senator Rafalska, proszę.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Senatorze, z historii poprawki, która była zgłaszana w Komisji Finansów Publicznych, wiem, że to posłowie Platformy Obywatelskiej byli przeciwni zwiększeniu środków na realizację tego wieloletniego programu i w związku z tym wniosek nie przeszedł przez sejmową komisję, stąd jest to w takim właśnie kształcie.

Problemem nie jest zwiększenie, za którym państwo przedstawili nam argumentację. Problemem jest znalezienie źródła, na które środki można by zmniejszyć. Poprawka, która była w Sejmie, ujmowała środki z działu edukacyjnego, a sama nie-



dawno mówiłam o tym, że trzeba mieć pełne rozeznanie, czy odejmując komuś jakąś kwotę, nie doprowadzamy do trudnej sytuacji.

Mam pytanie. Pan mówił, że jest możliwość w trakcie roku zwiększenia z rezerwy tych środków, więc moje pytanie brzmi następująco: ponieważ uruchomienie rezerw odbywa się w trakcie roku, najczęściej dopiero w drugim kwartale, na ile taka droga zmiany sytuacji budżetowej utrudni, unieruchomi, zmusi do nieodwracalnych działań oszczędnościowych i jaką mamy gwarancję, że minimum środków na wieloletni program będzie rzeczywiście zagwarantowane? Bo ja też uważam, że jeżeli jest to program wieloletni, to powinna być ciągłość jego realizacji, także co do tych inicjatyw obywatelskich, i skoro w programie wieloletnim już przewidziano 30 milionów zł, a my mówimy, że realizujemy w pełni pierwszą jego koncepcję, no to tak powinno to być robione. Czy może pan mi udzielić informacji, jaką mamy gwarancję i co będzie się działo?

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Biura Budżetu i Finansów  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Pani Senator, gwarancji to ja nie mogę udzielić. Ja powiedziałem, że podejmiemy działania, żeby podobnie jak w roku 2005 zwiększyć środki na realizację tego programu, bo, jak mówię, na etapie projektu budżetu przedkładaliśmy pełną listę potrzeb na rok 2006, uwzględniające również niedofinansowanie z roku poprzedniego. Decyzją rządu zostało to ograniczone do kwoty 11 milionów 323 tysięcy zł. No i niestety nie mogę w tej chwili państwu powiedzieć, że na pewno czy na 50% tak będzie. Będziemy się przyglądali rezerwom, będziemy w kontakcie z Ministerstwem Finansów, będziemy sugerowali pani premier Gilowskiej, że jeżeli będą jakieś oszczędności w rezerwach, to żeby wystąpiła do Komisji Finansów Publicznych i za jej zgodą dokonała zmiany przeznaczenia tych środków po to, żeby ten program maksymalnie finansować. Ale proszę nie żądać ode mnie obietnicy, bo jestem ze zbyt niskiego szczebla, żeby móc to obiecać. A poza tym wątpię, czy którykolwiek z członków rządu byłby w tej chwili w stanie podjąć jakąś wiążącą decyzję w tej sprawie.

Ja powiem, że rzeczywiście sejmowa Komisja Polityki Społecznej, nie, przepraszam, to była Komisja Pracy, proponowała zmniejszenie środków na edukacyjną opiekę wychowawczą, to jest na ochotnicze hufce pracy, o 4 miliony 700 tysięcy zł i dołożenie ich na realizację tego programu. Jednakże to nie przeszło z jednego powodu. Mianowicie ograniczenie wydatków w tamtym dziale powodowało niemożność wykorzystania środków z funduszy strukturalnych, ponieważ tam też są pieniądze programowe, czyli to by ograniczyło i te wydatki. Komisja Pracy była w pełni za. Komisja Finansów Publicznych też była za, ale nie mogło to być z tego źródła. Niestety innego źródła, żeby zwiększyć budżet na realizację tego programu, komisja nie znalazła.

Skoro mam głos, to chciałbym jeszcze powiedzieć dwa słowa na temat drugiego programu, czyli „Bezpieczeństwo i ochrona zdrowia człowieka w środowisku pracy”. Dzisiaj mogę o tym mówić, ponieważ byłem przy tworzeniu części 20 budżetu, uczestniczyłem w tym, dopiero jak nas podzielili, to przestałem się tym zajmować. Ten pro-

gram jest zakończony. Są pieniądze tylko na jego wdrożenie. W części 20 budżetu, u ministra właściwego do spraw gospodarki, jest śladowa kwota 200 tysięcy zł na koszty wdrożeniowe.

(*Głos z sali:* Dwieście pięćdziesiąt.)

Ile?

250 tysięcy zł, no tak. To są, można powiedzieć, śladowe pieniądze na koszty wdrożenia tego programu, ale są one w części 20, w budżecie ministra gospodarki. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Tak? Bardzo proszę.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Przewodniczący, rozumiem, że gdyby do końca posiedzenia komisji zrodził się pomysł na wskazanie innego źródła finansowania tego wydatku, to wtedy będzie... Zamykając dyskusję, nie zamykamy prawa do składania wniosków w tej części.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Tak jest, oczywiście, oczywiście. Mamy świadomość tego, że problem jest. On został być może niedostrzeżony, ale do tego nie wracamy. Widzimy pewien problem. Jeśli odpowiedni wniosek się pojawi, to będziemy nad nim normalnie głosować, jak również go przedyskutujemy. Ale może on być zgłoszony również na posiedzeniu plenarnym. Wolałbym oczywiście, żeby to jednak stało się dzisiaj, wtedy byłaby szansa na wcześniejszą dyskusję i na przemyślenie pewnych kwestii. No ale te wszystkie możliwości są.

Proszę bardzo.

**Dyrektor**

**Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego  
Danuta Koradecka:**

Jeszcze jedno zdanie uzupełnienia. Ten program także współdziała z programami międzynarodowymi w obszarze tej tematyki i środki, które tu są przewidziane, stanowią wsparcie, wsad w wykorzystanie tamtych programów. Więc argument podobny do tego, który pan dyrektor był uprzejmy podnieść, dotyczy także tego programu. My z tymi środkami startujemy, występujemy z wnioskami do Europejskiego Funduszu Socjalnego. Niektóre już złożyliśmy, więc też znajdziemy się w trudnej sytuacji.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Gdyby państwo, mówię o stronie rządowej, pomogli i zastanowili się również, z jakiego źródła można sfinansować ten program, to być może moglibyśmy przejąć tę propozycję.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak? Pani Ewa Tomaszewska.

**Senator Ewa Tomaszewska:**

Bardzo dziękuję.

Program dostosowywania warunków pracy w Polsce do standardów europejskich jest zadaniem niezbędnym do wykonania. Jest on realizowany nie od pięciu minut, ma swoją historię. Jest realizowany dobrze, warto go wesprzeć. Ze swojej strony deklaruje pomoc w szukaniu, w znajdowaniu pieniędzy na ten program. Jeśli bowiem się go skaże, to praktycznie będą respektowane tylko uprawnienia innych wynikające z faktu wejścia do Unii Europejskiej, a z uprawnieniami pracowniczymi będzie coraz gorzej. Deklaruję więc pomoc przy poszukiwaniu pieniędzy i mam nadzieję, że one się znajdą.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję pani Ewie Tomaszewskiej.

Pan senator Kogut.

**Senator Stanisław Kogut:**

Wydaje mi się, że niektóre ugrupowania nie chciały dać na partie polityczne. Należy ściągnąć z partii politycznych, a dać na poprawienie warunków pracy.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Rozumiem, że tu chodzi o prezent.

Proszę państwa, wydaje się, że rozwiązanie problemu widzimy w znalezieniu większych środków na ten program. Pozostawmy to na razie, bo nie mamy wskazanego źródła.

Przechodzimy zatem, jeśli państwo pozwolą, do punktu ósmego, czyli do prefinsowania zadań przewidzianych do finansowania ze środków Unii Europejskiej na Program Operacyjny „Rozwój zasobów ludzkich” i Inicjatywę Wspólnotową EQUAL. Tu jest również taki sam problem, jak poprzednio.

Proszę.

**Dyrektor Biura Budżetu i Finansów  
w Departamencie Ekonomiczno-Finansowym  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Muszyński:**

Panie Przewodniczący, przepraszam, instytucja zarządzająca programem „Rozwój zasobów ludzkich”, a także EQUAL jest teraz w gestii ministra rozwoju regionalnego. Wychodząc, dzwoniłem do kolegów prosząc, żeby w miarę szybko tu przybyli. Ponieważ jednak nie otrzymali oni zaproszenia, prosiłbym o przesunięcie tego w czasie.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dobrze, bardzo dziękuję.

Wobec tego przechodzimy do punktu dziewiątego, czyli do budżetów wojewodów ogółem w zakresie działów 852 „Pomoc społeczna”, 853 „Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej”.

Bardzo proszę, kto z państwa? Pan dyrektor Mikulski, tak?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Mikulski:**

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, w projekcie budżetu na rok 2006 na realizację zadań w dziale 852 „Pomoc społeczna” na wydatki związane ze świadczeniami i funkcjonowaniem systemu pomocy społecznej w budżetach wojewodów przewidziano 3 miliardy 596 milionów 342 tysiące zł. Chciałbym zwrócić uwagę na to, iż cały dział 852 zawiera w sobie rozdział 85212 „Świadczenia rodzinne”, które zajmują znaczącą pozycję – 8 miliardów 600 milionów zł. Dokładniejszych wyjaśnień na ten temat udzieli państwu koleżanka dyrektor Janina Szumlicz. Ja powiem o budżetach wojewodów i świadczeniach w zakresie pomocy społecznej wynikających z ustawy o pomocy społecznej jako podstawy jej realizacji.

Z tych 3 miliardów 500 milionów zł w budżetach wojewodów mamy 2 miliardy 990 milionów zł, z czego znaczna część – 2 miliardy 900 tysięcy zł – jest przeznaczona na wydatki bieżące, a 852 są to wydatki majątkowe. W części 83 „Rezerwy celowe”, o której będziemy mówili za chwilę, na pomoc społeczną jest jeszcze 605 milionów 900 tysięcy zł. Są to środki, za które będą realizowane zadania w ramach budżetu wojewodów przez samorządy gminne i samorządy powiatowe przede wszystkim w układzie dotacji do zadań rządowych bądź dopłat do zadań własnych, co również możemy czynić. Mianowicie suma 2 miliardy 990 milionów zł jest przeznaczona na: finansowanie całodobowych domów pomocy społecznej – 1 miliard 222 miliony zł, prowadzenie środowiskowych domów samopomocy i powiatowych ośrodków wsparcia – 144 miliony zł, opłacanie składek na ubezpieczenie zdrowotne, wreszcie na wypłatę zasiłków z pomocy społecznej i to jest znacząca pozycja w budżetach wojewodów, ponieważ jest to 32%, a nawet blisko 33% w strukturze wszystkich wydatków na pomoc społeczną. Dofinansujemy również działalność ośrodków pomocy społecznej. Jest to zdanie własne, ale częściowo finansowane z budżetu państwa, jest to zwrot kosztów realizacji zadań administracji rządowej.

Wreszcie mamy finansowanie i dofinansowanie zadań zleczonych fundacjom i działalność ośrodków adopcyjno-opiekuńczych. W województwie mazowieckim takich ośrodków mamy trzy, wszystkie są zlokalizowane w Warszawie, zostały powołane i właściwie realizują te zadania na podstawie rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej. Ośrodki te otrzymują dotacje w wysokości 310 tysięcy zł, taki jest plan na rok 2006. Są to ośrodki adopcyjno-opiekuńcze, które dysponują bankiem danych oraz prowadzą wszelką działalność diagnostyczną w zakresie zagranicznych adopcji dzieci.

Dalej mamy świadczenie usług opiekuńczych i specjalistycznych usług opiekuńczych. Jest to pozycja w wysokości 43 miliony 473 tysiące zł. Szczególną uwagę zwracam na specjalistyczne usługi opiekuńcze świadczone dla osób z zaburzeniami psychicznymi w miejscu zamieszkania bądź też na bazie jakichkolwiek ośrodków wsparcia. Są to zadania administracji rządowej zlecone gminie do wykonania.

Wreszcie mamy pomoc dla uchodźców. Są to zadania administracji rządowej zlecone powiatowi, wynikające z możliwości adaptacji i integracji osób, które zyskały status uchodźcy w naszym społeczeństwie.

Tyle, jeżeli chodzi o budżety wojewodów w części 85, poza kwestiami związanymi z rezerwami celowymi. Chciałbym natomiast zwrócić uwagę, że w tej części nie było żadnych propozycji zmian w trakcie debaty. Budżety zaprojektowane przez wojewodów są na takim poziomie, na jakim byli w stanie je zaprojektować w porozumieniu z ministrem finansów i nie uległy, tak jak powiedziałem, zmianie.

W części 83 – myślę, że można połączyć jedno z drugim – mamy rezerwy celowe w wysokości 605 tysięcy 900 zł łącznie, w tym 400 tysięcy zł to pomoc dla cudzoziemców posiadających status uchodźcy – jest to rezerwa celowa wykorzystywana na wnioski poszczególnych wojewodów, którzy na skutek sygnałów z powiatów refundują pieniądze i koszty poniesione na pobyt i integrację uchodźców. Są to też koszty przeznaczone na wydatki bieżące rodziny uchodźczej, na naukę języka, jak również wydatki jednorazowe, związane z osiedleniem się. Dotyczy to kilkuset rodzin na terenie kraju, dlatego też ta rezerwa wydaje się wystarczająca.

Wreszcie jest druga rezerwa w poz. 41 w części 83 w wysokości 239 milionów 500 tysięcy? zł. Jest to dosyć skomplikowana rezerwa, ponieważ pierwszy raz w projekcie budżetu na rok następny, czyli na rok 2006, została zastosowana koncepcja, iż kilka rezerw zostało połączonych w jedną i nadano jej jeden, niezbyt doskonały tytuł, nieodzwierciedlający wszystkich pozycji i całej zawartości. W każdym razie w tych 239 milionach 500 tysiącach zł znajdują się dotacje celowe na finansowanie rozwoju sieci ośrodków wsparcia w wysokości 30 milionów zł; dotacje celowe na dofinansowanie realizacji zadań w zakresie osiągania standardów przez domy pomocy społecznej. Na terenie kraju mamy osiemset dwanaście takich domów, zamieszkuje w nich ponad siedemdziesiąt pięć tysięcy osób. Zatrudniają one około trzydziestu pięciu tysięcy pracowników. Jest to zadanie własne powiatu, w części dotowane z budżetu państwa – są to dopłaty dla osób, które zostały umieszczone w domach pomocy społecznej przed 1 stycznia 2004 r. bądź skierowane tam w tym czasie. To są pieniądze, o których mówiłem wcześniej, umieszczone w części 85 „Budżety wojewodów”. Na osiągnięcie standardów mamy dodatkowo w rezerwie 15 milionów zł przeznaczonych wyłącznie na ten cel. Przypomnę, że ustawa o pomocy społecznej wyraźnie nakłada obowiązek osiągnięcia standardów określonych w rozporządzeniu ministra pracy i polityki społecznej do końca roku 2006. Wtedy taki dom będzie mógł funkcjonować. Jeżeli natomiast tych standardów nie będzie, powstanie duży problem.

W tej wielkości 239 milionów 500 tysięcy zł mieszczą się wreszcie środki na realizację wynikająca z zapisów art. 121 ust. 3 ustawy o pomocy społecznej powiadający, że pracownikowi socjalnemu wykonującemu pracę socjalną w terenie i zatrudnionemu w samorządowych jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej przysługuje dodatek w wysokości 250 zł miesięcznie. Jest to dodatek do wynagrodzenia. W efekcie oczywiście w 2006 r. możemy dotować zadania własne z budżetu państwa. Stąd też na 2006 54 miliony 500 tysięcy zł na wypłatę takich dodatków dla pracowników socjalnych zatrudnionych w jednostkach.

Wreszcie największą pozycją, od której należałoby chyba zacząć, jest rezerwa na zasiłki z pomocy społecznej w wysokości 140 milionów zł, poza środkami, które są już przeznaczone na zasiłki w budżetach wojewodów.

Trzecia rezerwa, poz. 48, dotyczy finansowania realizacji sieci ośrodków wsparcia. Ta rezerwa w wysokości 16 milionów zł jest przeznaczona właśnie na rozwój sieci ośrodków wsparcia i ośrodków interwencji kryzysowej, zapewniającej czasowy pobyt głównie osobom znajdującym się w trudnej sytuacji na skutek rozmaitych zdarzeń losowych bądź też takiego funkcjonowania rodziny, w wyniku którego powstają sytuacje kryzysowe. W ramach tej rezerwy również będziemy realizować rządowy program zwalczania i zapobiegania handlowi ludźmi, przyjęty uchwałą Rady Ministrów. Będzie on realizowany między innymi za pieniądze w części zadań należących do ministra pracy i polityki społecznej.

Wreszcie na koniec, choć jest to nie po kolei, poz. 46 – rezerwa celowa przeznaczona na realizację programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Wynosi ona 350 milionów zł, które uzupełnia jednocześnie 150 milionów zł, znajdujące się w części 85 w budżetach wojewodów. Udało się nam w porozumieniu z Ministerstwem Finansów tak rozdzielić te kwoty, żeby można było już na etapie projektowania budżetu umieścić 150 milionów zł w budżetach wojewodów, którzy mogliby uruchamiać te środki zaraz na początku nowego roku, ponieważ z doświadczeń poprzednich lat wiemy, iż zwykle środki finansowe były uruchamiane pod koniec I kwartału, a gminy niejako kredytowały realizację tego programu, rozliczając się potem w trakcie roku. Dla jasności sprawy w tym roku to działanie jest nieco inne, aby umożliwić szybsze rozpoczęcie programu.

Na uzupełnienie 150 milionów zł, będących w budżetach wojewodów, mamy właśnie 350 milionów zł rezerwy, czyli łącznie na ten wieloletni program przyjęty ustawą o tym samym tytule, wprowadzającą program wieloletni „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” mamy na 2006 r. 500 milionów zł. Ta ustawa, łącznie z rozporządzeniem, trochę rozszerza zakres podmiotowy dotychczasowych programów, daje szansę skorzystania z tego programu większej liczbie adresatów, daje też możliwość ponoszenia kosztów na realizację zadań związanych z tworzeniem punktów przygotowywania bądź wydawania posiłków czy z dowozem posiłków do mieszkań osób niepełnych, chorych, samotnych.

Będziemy monitorować ten program. Z ustawy i z rozporządzenia wynikają określone działania i zadania dla ministra. Nie chciałbym tutaj wchodzić zbyt dużo w szczegóły, ale jesteśmy zobowiązani i chcemy monitorować rozwój tego programu, wszystko, co się dzieje w zakresie dożywiania. Przypomnę tylko, że do tej pory w szkołach skorzystało z programu dożywiania ponad milion dzieci, a planujemy, że liczba ta zwiększy się do półtora miliona w bieżącym roku, wliczając w to nie tylko dzieci i młodzież w szkołach podstawowych i gimnazjalnych, ale również osoby starsze czy niesprawne w miejscu ich pobytu.

Była wprowadzić w Sejmie jedna propozycja zmniejszenia w poz. 41 kwoty 239 milionów 500 tysięcy zł o 5 milionów zł, ale w trakcie głosowania – na szczęście, moim zdaniem – ten wniosek przepadł, nie został przyjęty. Mówię „na szczęście”, ponieważ te pieniądze, jak państwo mieli okazję usłyszeć, są przeznaczone na tak wiele zadań, że w istocie wszystko jest dopięte maksymalnie. Zabieranie pieniędzy z rezerwy przeznaczonej na zasiłki z pomocy społecznej, żeby można było wesprzeć szpital wojskowy, jest takim sobie pomysłem, na szczęście niedocenionym podczas głosowania. Innych propozycji zmian nie było, wydaje się więc, że tak ukształtowane środki finansowe pozwolą zrealizować zadania planowane w 2006 r. Tyle mojego komentarza.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję.

Bardzo proszę panią senator Rafalską o wypowiedź w sprawie tej części.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Z całą pewnością przygotowanie budżetu w zakresie pomocy społecznej jest zadaniem niezwykle trudnym. Już informacja, że ten budżet nie był znacząco poprawiany, dowodzi, iż nie jest to zła propozycja budżetowa. Jeżeli dodam, że przygotowane przez ministerstwo materiały są przejrzyste, zawierają proste, czytelne informacje, dobrze tłumaczą i opisują ten budżet, to myślę, że stojące przed nami zadanie nie jest nadmiernie trudne. Skumulowanie problemów społecznych w Polsce jest niezwykle złożone, chociażby informacja, że prawie 80% z niespełna trzech milionów bezrobotnych nie pobiera świadczenia z tytułu zasiłku dla bezrobotnych, a na tym tle powstaje ubóstwo, pokazuje nam złożoną, skomplikowaną i trudną sytuację społeczną wielu Polaków.

Kwota wydatków zaplanowana na pomoc społeczną jest nominalnie wyższa w stosunku do budżetu w 2005 r. Jeżeli jeszcze odniesiemy się do części, o której będziemy mówili za chwilę przy zasiłkach rodzinnych, to okaże się, że wydatki znacząco wzrosną i powinny wpłynąć na sytuację materialną niektórych rodzin.

Ten pierwotny wzrost w stosunku do wydatków w 2005 r. w pierwszej wersji wynikał z wieloletniego programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” i był na poziomie 7,5%. W części 85 „Budżety wojewodów” mamy też zadanie, o którym mówił pan dyrektor Mikulski, dotyczące dofinansowania działalności całodobowych domów pomocy społecznej o zasięgu ponadgminnym. Tu wyjątkowo, wyłącznie w tej części, poziom finansowania jest niższy niż we wszystkich pozostałych – 94%. Wynika to z faktu, że od 2004 r. zmienił się sposób finansowania tych miejsc pobytu. Wzrasta tu zaangażowanie gmin, ponieważ gmina samodzielnie pokrywa koszt pobytu wynikający z nowych skierowań.

Jest to pewien problem, uwidaczniający się chociażby w fakcie, że w Polsce jakoś dziwnie zmalała liczba oczekujących na pobyt w domach pomocy społecznej, bo najzwyczajniej zaczyna się tak dziać, że gminy nie szukają miejsc, nie chcą za te miejsca płacić. Jeżeli byłoby tak, że gminy gwarantują usługi opiekuńcze, to byłoby bardzo dobrze, bo wtedy świadczyliby pomoc środowiskową. Gdyby jednak miało być tak, że ci ludzie są pozbawieni pomocy, to rodzi się poważny problem społeczny. Jednak tylko w części domów pomocy społecznej te środki są mniejsze w stosunku do 2005 r.

Kolejne zadanie to prowadzenie środowiskowych domów samopomocy i ośrodków wsparcia. Tu mamy wzrost, są zabezpieczone składki na ubezpieczenia zdrowotne. Na wypłatę zasiłków z pomocy społecznej też mamy wystarczające środki. Wydatki na wypłatę zasiłków z pomocy społecznej wzrosły o 4,3%, ale jak mówił pan dyrektor Mikulski, w rezerwie jest 140 milionów zł. Szacowanie tych zasiłków jest trudne, jest obciążone pewnym błędem, ale w przypadku pewnych braków, niedoborów można sięgnąć do tej rezerwy.

Niewielki jest wzrost wydatków na działalność ośrodków pomocy społecznej. Mam świadomość, że jest to zadanie własne samorządu i udział państwa finansowanie

etatów pracowników ośrodków opieki społecznej jest w tej części, w której jest wykonywanie zadań rządowych, zadań zleconych. Obserwuję jednak, że ani rząd, ani samorząd specjalnie nie dbają o sytuację materialną pracowników socjalnych. Chociaż może nie, bo dodatek 250 zł ma jednak rekompensować, Panie Dyrektorze, niskie płace pracowników socjalnych. Jest to pewien problem na poziomie samorządowym, gdzie rzeczywiście te płace są niskie, a pracownicy socjalni są dalej obarczani opieką nad liczbą mieszkańców, dalece przekraczającą to, co mówi ustawa o pomocy społecznej. Uważam, że ten problem należałoby monitorować chociażby po to, żeby w strategiach rozwiązywania problemów społecznych poszczególnych samorządów dochodzenie do ustawowego wskaźnika było objęte jakimś harmonogramem działań.

Pozostałe środki w budżecie wojewodów wydają się być na poziomie zabezpieczającym. Może w pozycji – świadczenie usług opiekuńczych i specjalistycznych usług opiekuńczych powinien nastąpić pewien jakościowy wzrost, chociażby dlatego, że skłaniamy się do podejmowania szerszych działań środowiskowych na rzecz ograniczenia zadań pomocy instytucjonalnej.

Czyli można by było właściwie powiedzieć, że budżet powinien spokojnie być realizowany. Jest to rzadkie. Czasem zdarzało się, że już na etapie przyjmowania projektu były jakieś dramatyczne niedobory. Ja nie zauważyłam znaczących niedoborów, chociaż sytuacja w domach pomocy społecznej rzeczywiście może budzić pewien niepokój, ponieważ koszty utrzymania w tych domach są w ostatnich latach dosyć stabilne, a wydatki rzeczowe oczywiście rosną. Wydaje mi się, że ograniczanie wydatków w domach pomocy społecznej, że koszt utrzymania jednego miejsca, został już ograniczony do niezbędnego minimum.

Jeżeli chodzi o rezerwy celowe, to mam przygotowany wniosek o wprowadzenie zmiany w brzmieniu treści rezerwy celowej, zaplanowanej w projekcie ustawy budżetowej na 2006 r. Dotyczy to poz. 41 w omawianej części 83. Proponuję zmianę brzmienia nazwy rezerwy, która w tej chwili jest następująca: Dotacje celowe na dofinansowanie i finansowanie zadań z zakresu pomocy społecznej, w tym na finansowanie rozwoju sieci ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz na finansowanie nowo uruchomionych w 2005 r. miejsc w istniejących ośrodkach wsparcia oraz na finansowanie utrzymania miejsc w ośrodkach wsparcia oddanych do użytku w 2005 roku, to jest 30 milionów zł.

Proponuję rozszerzenie tej nazwy i zapis w następującym brzmieniu: „Dotacje celowe na finansowanie lub dofinansowanie zadań z zakresu pomocy społecznej, w tym na zasiłki z pomocy społecznej, na finansowanie rozwoju sieci ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz na finansowanie nowo uruchomionych w 2005 r. miejsc w istniejących ośrodkach wsparcia oraz na finansowanie utrzymania miejsc w ośrodkach wsparcia oddanych do użytku w 2005 r. na dofinansowanie realizacji zadań w zakresie osiągnięcia standardów w domach pomocy społecznej, a także na realizację zapisów wynikających z art. 121 ust. 3 pkt 3a ustawy o pomocy społecznej”. To jest właśnie zapis, który mówi o dodatkach dla pracowników socjalnych.

Ponieważ zbilansowanie tych wszystkich wydatków okazuje się bardzo trudne, może być obciążone znacznym błędem, a szerszy, niezawężony zapis rezerwy celowej daje resortowi, a właściwie wszystkim korzystającym na użycie tych środków do celów, o których tu mówiłam. Propozycja tej zmiany została uzgodniona, przygotowana w porozumieniu z resortem i myślę, że pozwoli na pełne wykorzystanie i zrealizowanie



art. 121, a gdyby to było ujęte w odrębnej ustawie, mogłoby to być zagrożeniem niewypłacenia tych 250 zł dodatku dla pracowników socjalnych. Za chwilę złożę ten wniosek w wersji pisemnej.

Chciałabym się jeszcze odnieść do rezerw celowych z pomocy społecznej, które zawsze ratują i to – podkreślam – znacząco ratują sytuację w pomocy społecznej, a równocześnie wprowadzają element zmiany, ponieważ to są też rezerwy ogłaszane w ramach programów, realizowanych przez podmioty niepubliczne, fundacje, organizacje pozarządowe, związki wyznaniowe i proponowane w ramach wykorzystania środków zawartych w rezerwach celowych. Środki wykorzystywane są na potrzeby lokalnych środowisk i rozwiązują bieżące problemy, to jest bardzo ważna część budżetu pomocy społecznej. Dobrze się stało, że przyjęliśmy taki sposób finansowania pomocy państwa w zakresie dożywiania, który pozwala już w I kwartale uruchamiać środki, a nie paraliżuje realizacji programu, jak to zwykle bywa, jeżeli środki nie są zawarte w budżetach wojewodów, tylko wyłącznie w rezerwach celowych. Tu jest część w rezerwie, a część jest zawarta w budżetach wojewodów. Sądzę, że te programy należałoby utrzymać.

Dobrze się też stało, że te programy są skumulowane, że jest jeden program, a nie ma nieskończenie wielu tytułów, dziesięciu, dwunastu czy czternastu, bo wówczas jest możliwe przesunięcie środków niewykorzystanych w ramach jednego programu do innego programu, gdzie mogą się pojawić jakieś ciekawe rozwiązania.

W tej sytuacji nie zgłaszam, poza poprawką dotyczącą zapisu, żadnych poprawek finansowych i chciałabym zarekomendować ten projekt w wersji przygotowanej przez stronę rządową.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Pani Ewa Tomaszewska, potem pan senator, a następnie pan dyrektor, bo może będą pytania.

Bardzo proszę.

**Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję.

Chciałabym się odnieść do dwóch kwestii. Pierwsza to jest dożywianie – tu chciałabym wyrazić zadowolenie z faktu, że zaistniała nowa ustawa i są większe środki na ten cel. Szczególnie teraz, zimą, chyba wszyscy mamy świadomość jak to jest ważne w przypadku osób bezdomnych. To jest jedna kwestia.

Kwestia druga: nie jestem zdania, że środki na zasiłki są wystarczające. Jeżeli nadal utrzymuje się taka skala bezrobocia, mimo pocieszającej tendencji spadkowej i mamy około...

(*Głos z sali:* Jest wzrost.)

Znowu wzrost? W każdym razie zasiłki dostaje tylko około 13% liczby bezrobotnych. Z definicji, z określenia kryteriów, które pozwalają na wypłatę tych zasiłków, jasno wynika, że osoby długotrwale bezrobotne nie mają do nich prawa. To skłania do większego poświęcenia uwagi problemom kształtowania się przez ostatnie lata kwot na

zasiłki okresowe. W tej pozycji zawsze były niedobory, zawsze były ogromne oszczędności, trzeba było dociskać pasa. Ponieważ generalnie budżet jest trudny, w tej chwili nie zgłaszam żadnej poprawki, która by powiększała tę kwotę, chciałabym jednak zwrócić uwagę na problem. Sądzę, że do przyszłego roku trzeba się na pewno nad tym zastanowić i bardzo uważnie śledzić, co się dzieje, jeśli chodzi o wypłatę tych zasiłków. Liczę tu na to, że państwo przedstawi nam nieraz w ciągu roku jakieś informacje o tym, jak ta sprawa wygląda, w jaki sposób te środki są wydawane i jakie są szanse na to, że one wystarczą, co się dzieje w ośrodkach pomocy społecznej w tym zakresie. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Senator Augustyn, bardzo proszę.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Chciałbym poruszyć kilka spraw. Od czasu zmiany ustawy maleją dotacje przeznaczone dla domów pomocy społecznej. Jednocześnie, choćby w wypowiedzi pani senator Rafalskiej, słyszymy, że sytuacja domów pomocy społecznej nie jest łatwa. Wydaje się, że na domach pomocy społecznej w tej sytuacji nie powinniśmy oszczędzać. Stąd mój wniosek, taki ogólny: dobrze by było, aby w miarę jak będą się zmniejszać te dotacje, rosło zaangażowanie budżetu państwa w dofinansowywaniu nakładów inwestycyjnych niezbędnych na dostosowanie domów pomocy społecznej do standardów, bo 15 milionów zł, przewidziane w rezerwie ogólnej, której tytuł słusznie pani proponuje zmienić, to są oczywiście – proszę mnie źle nie zrozumieć – śmieszne kwoty, właściwie żadne.

W związku z tym zgłoszę wniosek o zdecydowane zwiększenie nakładów na ten cel, ponieważ domy pomocy społecznej nie poradzą sobie z tym problemem razem z bardzo słabo wyposażonymi w fundusze powiatami. Żadna dalsza ekwilibrystyka przy standardach zmniejszających jeszcze bardziej normy wydaje mi się niemożliwa. W związku z tym pewnie oprócz przedłużenia czasu trzeba zwiększyć nakłady, ale nie w ogóle, bo zaraz jest pytanie: z czego? Nakłady na domy pomocy społecznej będą małe. Chodzi tylko o to, żeby je inaczej ulokować.

Ja się mniej cieszę z tego, Pani Senator, że jest tyle rezerw celowych, dlatego że są to, przepraszam, quasi-rezerwy. Czas by było, żeby znaczna część tych zadań wreszcie trafiła pod swój macierzysty dach, czyli do samorządów. Czas by też było, żeby – jak pani pamięta mówiłem o tym przy okazji ustawy w debacie plenarnej – pomyśleć, choć to nie jest prosta sprawa, wymaga innych uregulowań, w ramach zwiększania udziału powiatów w dochodach, o przekazywaniu wreszcie zadań i umacnianiu samorządów, do czego podobno wszyscy chcemy dążyć. Byłbym wdzięczny za informację, może nie w tej chwili, jaki jest obecnie w gminach – państwo na pewno mają takie dane – stosunek wydatków na zadania zlecone łącznie z dodatkami mieszkaniowymi do wydatków własnych gminy. Mam bowiem wrażenie, kontynuując wcześniejszą myśl, że w wielu gminach już doszło do złamania proporcji; że coraz częściej stają się one wykonawcami zadań zleconych, a w coraz mniejszym stopniu realizują z własnych środków powierzone im zadania. Dlatego byłbym wdzięczny za informację, bo być może jestem w błędzie, ale w gminach, które znam, obserwuję już taką sytuację, że

to, co przychodzi z zewnątrz, to jest znacznie więcej w stosunku do tego, co daje gmina. To by świadczyło o tym, że to jest wada systemowa. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Panie Dyrektorze, ponieważ są pytania do pana dyrektora, chciałbym prosić, żeby pan ustosunkował się do wniosku złożonego przez panią senator Rafalską, tego wniosku o zmianę w ustawie budżetowej tytułu, treści nazwy rezerwy – to po pierwsze. Po drugie, chciałbym zapytać, czy w ramach tego budżetu są również środki na realizację ustawy o zaliczce alimentacyjnej.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Również, tak? Dobrze.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Mikulski:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Otóż na początek bardzo przepraszam panią senator, to rzeczywiście było w porozumieniu, ale panie z Ministerstwa Finansów słusznie podpowiadają, że jeżeli w treści propozycji zmiany nie były wymienione wszystkie pozycje zawierające się w art. 239 a tam było napisane „w tym”, prawda? Jeżeli jest art. 239 i wymieniamy wszystkie pozycje, należałoby użyć słów „z tego”. To tylko tyle co do propozycji zmiany, którą oczywiście uważam za trafną, słuszną i potrzebną, ponieważ wyjaśnia w sposób bezdyskusyjny przeznaczenie tej złożonej rezerwy. Jeżeli zatem mógłbym zaproponować, Pani Senator, żeby można było w poprawce słowa „w tym” zamienić na „z tego”, byłoby to po prostu idealnie zapisane.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

...w tej kwestii. Ale zostały poruszone jeszcze inne kwestie, Panie Dyrektorze. Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Pomocy i Integracji Społecznej  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Mikulski:**

Tak. Oczywiście cały czas monitorujemy wskaźnik zatrudnienia pracowników socjalnych – na razie mówię o uwagach i wątpliwościach, które zgłosiła pani senator Rafalska. Zatem monitorujemy ten wskaźnik co roku, nawet co pół roku, ponieważ nasze sprawozdanie MPiPS-03 przewiduje cały dział zbieranych z ośrodków pomocy społecznej i powiatowych centrów pomocy rodzinie informacji statystycznych dotyczących kadry, z podziałem na wszystkie stanowiska, to znaczy: aspirantów pracy socjalnej, pracowników socjalnych, starszych pracowników socjalnych, specjalistów pracy socjalnej i tak dalej; nie chcę w tej chwili wszystkiego wymieniać, jest tego dość dużo. W każdym razie, jak powiedziałem, cały czas prowadzimy taki monitoring i cały

czas porównujemy ilość pracowników z liczbą osób korzystających ze świadczeń pomocy społecznej. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Jak słusznie pani senator zauważyła, wskaźnikiem jest odniesienie do liczby mieszkańców, toteż cały czas próbujemy to sobie grupować, zwracając uwagę na stan ludności w poszczególnych województwach. W tej chwili przechodzimy na powiaty. Jest to trochę trudniejsze, ale musimy grupować ośrodki pomocy społecznej obszarowo. Zatem jest z tym troszeczkę większy kłopot, ale jakoś sobie radzimy i – powtarzam – cały czas monitorujemy.

Mamy świadomość, że sytuacja pracowników jest trudna, są obciążeni, stąd różnego rodzaju propozycje, jak te wprowadzone ustawą o zmianie Karty Nauczyciela, dotyczące dodatku w wysokości 250 zł miesięcznie, który budżet państwa w roku 2006 bierze na siebie. Są też tam uwzględnione kwestie ułatwień w dostępie do podnoszenia kwalifikacji – chodzi o możliwość uzyskania zwrotu 50% kosztów kształcenia.

Te wszystkie sprawy, które wpływają na sytuację zawodową i pracowniczą pracowników socjalnych i ogólnie pracowników pomocy społecznej, są nam niezwykle bliskie i staramy się zawsze o nich pamiętać, nie tylko dlatego, że ja również jestem pracownikiem socjalnym i byłem kiedyś zatrudniony w ośrodku pomocy społecznej, ale też z tego względu, że mamy ciągły kontakt z tym środowiskiem i potrafimy identyfikować problemy, z którymi się ono spotyka.

Trudno jest polemizować z panią senator Tomaszewską, gdy mówi, że zbyt mało jest pieniędzy na zasiłki. Oczywiście, Pani Senator, to monitorowanie jest, cały czas to robimy. Pragnę tylko zwrócić uwagę, że sytuacja troszeczkę się zmieniła, ponieważ wypłata zasiłku okresowego stała się zadaniem własnym gminy. My partycypujemy tylko w części kosztów; mówiąc „my”, oczywiście mam na myśli budżet państwa. W związku z tym te nakłady stają się trochę niższe, aczkolwiek liczba osób korzystających z zasiłków utrzymuje się na tym samym poziomie, a nawet wykazuje tendencje wzrostowe. W związku z tym wydaje się, że – przynajmniej w naszych kalkulacjach – to, co w budżetach wojewodów jest przeznaczane na zasiłki, i te 140 milionów zł w rezerwie celowej zabezpieacza potrzeby w tym zakresie.

Oczywiście mógłbym przejść do szczegółów i przedstawiać nasze kalkulacje co do średniej wysokości zasiłku, okresu wypłaty w ciągu roku, kosztów i tak dalej, ale wszystko wskazuje na to, że nasze propozycje są zbieżne z tymi ujętymi w budżecie państwa. Zatem wydaje się, że środków na zasiłki powinno starczyć.

Prawdą jest – zauważyła to pani senator, mówiąc o dożywianiu – że dobrze wprowadziliśmy ten program. Przynajmniej wydaje się, że tak. Jest to program trzyletni, przewidziany do 2009 r. W założeniu jest to przynajmniej 0,5 miliarda zł co roku. Proszę zauważyć, że tą ustawą wprowadziliśmy również świadczenie określone jako zasiłek celowy na żywność. Czyli jest dodatkowa możliwość przyznawania zasiłków osobom potrzebującym, szczególnie z przeznaczeniem na żywność. W związku z tym liczba zasiłków przyznawanych na żywność z innych środków ulegnie niewątpliwie ograniczeniu i te pieniądze będą mogły być przekierowane.

Co do stwierdzenia pana senatora Augustyna i tego, o czym mówiła pani senator Rafalska, powiem, że daje się zauważyć, iż środki na domy pomocy społecznej maleją. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że jest to zadanie własne powiatu, a my przeznaczamy środki finansowe tylko i wyłącznie na osoby umieszczone w domu pomocy społecznej przed 1 stycznia 2004 r. Ta kolejka zdecydowanie maleje. Osoby, które zo-

stały skierowane do takich domów na dotychczasowych zasadach, z przyczyn naturalnych wykruszają się, w związku z tym jest to ograniczona grupa osób, nie powiększa się ona liczebnie, a niestety, dzieje się wręcz przeciwnie. Dlatego nakłady poniesione na dopłacanie do kosztów pobytu osoby w domu pomocy społecznej w roku 2004 i 2005 średnio w wysokości 1380 zł miesięcznie maleją z samego założenia, ze względu na możliwości stworzone prawem. Powtarzam, jest to zadanie własne dofinansowane w części pod pewnymi warunkami, dlatego też te środki maleją. To wcale nie znaczy, Panie Senatorze – i w pełni się z tym zgadzam – że środki na inwestycje w domach pomocy społecznej są niepotrzebne. Są one niezbędne, żeby można było utrzymać dobry stan ośrodka i świadczyć usługi na odpowiednim poziomie, tak by zabezpieczyć potrzeby siedemdziesięciu pięciu tysięcy mieszkańców, o których mówiłem. Dlatego też staramy się kierować – mimo tego, że jest to zadanie własne – jakiegokolwiek pieniądze na zadania inwestycyjne. Jest to marniutkie 15 milionów zł, ale jest, i myślę, że w kilkunastu czy kilkudziesięciu domach pomocy społecznej rozwiąże to problem.

Proszę jeszcze pamiętać, że jest dwuprocentowa rezerwa w ramach subwencji ogólnej, która w znacznej części – w roku 2004 w wysokości 43 milionów zł – została przeznaczona jako dodatkowe środki z budżetu państwa na domy pomocy społecznej. Oczywiście zostało to zrobione z zastosowaniem wszelkich zasad przy dysponowaniu tą rezerwą. Co roku są również inne, dodatkowe źródła finansowania z budżetu państwa, które mogą wpłynąć – i wpływają – na sytuację domów pomocy społecznej, dzięki czemu można podnosić panujące w nich standardy.

To zadanie w całości czy w znacznej części nie będzie przejęte przez budżet z tego względu, że jest to zadanie własne powiatu, i słuszne jest – w moim osobistym przekonaniu – abyśmy poszli w takim kierunku, iż jeżeli jest przyznawane zadanie, to w ślad za tym są zwiększane dochody. To jest racjonalny i słuszny kierunek myślenia. Wydaje się, że tak to się powoli czyni i tak się dzieje.

Trzecia kwestia, którą pan poruszył, Panie Senatorze, to koszt zadań własnych i koszt zadań zleconych ogółem oraz procent partycypacji w tych kosztach w zakresie świadczeń pomocy społecznej – chodzi o udział gmin, powiatów i budżetu państwa. Otóż pragnę zauważyć i poinformować, że w 1990 r., czyli wtedy, kiedy wprowadzaliśmy reformę systemu pomocy społecznej, udział zadań zleconych, czyli finansowanych z budżetu państwa, wynosił 97,8%, a 2,2% to były zadania własne.

Panie Senatorze, za chwilę to panu przekażę, niekoniecznie trzeba to notować.

Już w roku 1995 wyglądało to tak, że 71,5% to były zadania zlecone, a 28,5% – zadania własne. Rok 2000: zadania zlecone, czyli finansowane z budżetu państwa, to 66,9%, a 33,1% – udział gmin i powiatów, czyli samorządu. W 2004 r. mamy taką sytuację, że 27% zadań w zakresie pomocy społecznej finansuje budżet państwa, a blisko 73% to koszty zadań własnych, czyli gmin i powiatów. Tak więc te proporcje zdecydowanie się odwracają, i to na rzecz takich form, które są zawarte w programach, o których wspominałem, omawiając część 44. Chodzi o nasze wszystkie działania, które zmierzają do uaktywnienia środowisk, do podniesienia aktywności lokalnej w poszukiwaniu pewnych rozwiązań problemów społecznych na poziomie lokalnym, a więc nie tylko na podstawie strategii, ale z uwzględnieniem rzeczywiście zidentyfikowanych sytuacji w gminach i powiatach. Chcemy stymulować aktywność gmin i powiatów, społeczności lokalnych w rozwiązywaniu tych problemów.

Stąd wzięło się dodatkowe dofinansowanie działań związanych z budową sieci wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Była tutaj mowa o specjalistycznych usługach. Jest to przedłużenie tej formy wsparcia i danie możliwości, szansy organizacjom pozarządowym, aby budowały takie lokalne systemy. Dotyczy to również lokalnych systemów wsparcia w opiece nad dzieckiem i rodziną. Są to programy, które realizujemy cały czas i uaktywniamy je. Próbujemy w ten sposób poszukiwać rozwiązań, które przyniosą jakościowo lepsze świadczenia w zakresie pomocy społecznej, które, jak powiadam, w znacznej mierze przechodzą – jeżeli chodzi o koszty – z budżetu do zadań własnych. Trzeba również pamiętać, że w ostatnich latach udział własny gminy, powiatu i województwa w podatkach od osób prawnych i fizycznych w znacznej mierze się zwiększył. Problem jest tylko w tym, żeby poziom tych zadań wartościowo dopasował się do procentowego wzrostu tej wartości. I to jest cała filozofia, tego należałoby dokonać. Ale, jak mówię, chodzi nam bardziej o działania zmierzające w kierunku integrowania, uaktywniania wszelkich możliwości, rezerw, które drzemą w społecznościach lokalnych, po to żeby właściwie wykorzystywały swoje własne środki i fundusze pochodzące z budżetu państwa w ramach działalności na rzecz wspierania osób i rodzin. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Czy pani Szumlicz uzupełni tę wypowiedź o kwestię świadczeń rodzinnych i odniesie się do problemu, który...

*(Głos z sali: Jeszcze ja.)*

**Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej  
w Ministerstwie Finansów Alfreda Berger:**

Chciałabym tylko jednym zdaniem odnieść się do wypowiedzi pani senator Ewy Tomaszewskiej, która stwierdziła, że co roku jest za mało pieniędzy na zasiłki z pomocy społecznej. Chciałabym powiedzieć, że w 2005 r. z rezerwy zaplanowanej na zasiłki ponad 45 milionów zł poszło na zadania w zakresie świadczeń z pomocy społecznej, a nie na zasiłki. Wyplata zasiłków jest również ograniczona pewnymi kryteriami. Jeżeli dane osoby nie spełniają kryteriów, to pieniędzy nie można w ten sposób wydać. Tak że tych środków na pewno nie jest za mało. Nie mówię o tym, co wojewodowie blokowali w wydatkach projektowanych w swoich budżetach, tylko odnoszę się do zaplanowanej rezerwy, do zmiany jej przeznaczenia – było to aż 45 milionów z 200 milionów zł. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę o odpowiedź na tamto pytanie i później wrócimy do dyskusji.

Bardzo proszę panią Szumlicz. Chodzi o ustawę o zaliczce alimentacyjnej. Czy nie będzie komplikacji w realizacji tej ustawy w związku z tym, że dynamicznie będzie rosła liczba osób wchodzących w system? System jest stosunkowo nowy, prawda?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Świadczeń Rodzinnych  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Janina Szumlicz:**

Środki na realizację zaliczki alimentacyjnej są ujęte łącznie w ramach dotacji na świadczenia rodzinne. Jest to zapisane w ustawie o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych, między innymi z tego względu, że w momencie gdy ustawa wchodziła, wiadomo było, że odbiorcy świadczeń będą podzieleni pomiędzy dwie grupy: pierwsza jest niewielka, pozostaje w systemie świadczeń rodzinnych i będzie w niej wypłacany dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka, a druga to znacznie większa grupa świadczeniobiorców, która zostanie objęta ustawą o zaliczce alimentacyjnej. Ponieważ nie było dokładnie wiadomo, jak się podzieli ta zbiorowość, bezpieczniej było jeszcze na etapie budżetu na 2005 r., a również na 2006 r. – bo zaliczka alimentacyjna była realizowana dopiero w końcówce 2005 r., powiedziałybyśmy, że dopiero wtedy ta cała machina zaczęła się rozpędzać – ująć te świadczenia w jednym rozdziale. I tak, w naszej ocenie, jest dobrze.

Jak dokładnie kształtuje się realizacja wydatków na zaliczkę alimentacyjną, będziemy wiedzieć dopiero w lutym, dlatego że pierwsze sprawozdanie obejmujące miarodajny okres, czyli ostatni kwartał 2005 r., będzie przygotowane dopiero w połowie tego miesiąca.

Wróć teraz do części budżetu przeznaczanej na świadczenia rodzinne, bo jak już dyrektor Mikulski wspominał, cały dział 852 „Pomoc społeczna”, który aktualnie obejmuje blisko 14 miliardów zł, w większości składa się z wydatków na świadczenia rodzinne, w tym zaliczki alimentacyjne. Po ostatnich zmianach przyjętych przez Sejm ta kwota wynosi 10 miliardów 330 milionów zł. To są wydatki na świadczenia rodzinne, realizowane na podstawie dwóch ustaw: o świadczeniach rodzinnych i o postępowaniu wobec dłużników alimentacyjnych.

Co wchodzi w skład tej kwoty? Otóż te 10 miliardów 330 milionów zł składa się z 8 miliardów 600 milionów zł ujętych w budżetach wojewodów w części 85 oraz 300 milionów zł ujętych w części 73 „ZUS”. Przez osiem miesięcy 2006 r. ZUS jeszcze jest dysponentem części środków na świadczenia rodzinne, jako że trwa ostatni etap zmian organizacyjnych dotyczących podmiotów udzielających świadczeń rodzinnych. Od września 2006 r. pozostanie na placu boju tylko jeden rodzaj podmiotu udzielającego, czyli gminy, co w znacznym stopniu zracjonalizuje sposób monitorowania całości wydatków na ten cel. Ostatnim składnikiem omawianej kwoty jest 1 miliard 430 milionów zł w części 83 „Rezerwy celowe”, poz. 12. Rezerwa celowa w poz. 12 właśnie w trzecim czytaniu została zwiększona o kwotę 1 miliarda 300 milionów zł, była to przegłosowana autopoprawka rządu wynikająca z konieczności zabezpieczenia środków na zmiany w ustawie o świadczeniach rodzinnych wprowadzone 29 grudnia, związane między innymi z tym słynnym becikowym, jak również z obniżeniem wyceny dochodu z hektara przeliczeniowego stosowanej zgodnie z ustawą o świadczeniach rodzinnych przy rozpatrywaniu wniosków osób utrzymujących się z dochodów pochodzących z rolnictwa indywidualnego, co, jak szacujemy, jest najbardziej kosztownym skutkiem, rzędu 1 miliarda zł.

Zatem w aktualnym budżecie mamy w trzech miejscach uwzględnione wydatki na świadczenia rodzinne: budżety wojewodów, ZUS i rezerwy celowe. Jest to dosyć luksusowa sytuacja w porównaniu z tym, co było do tej pory, bo na ogół mieliśmy trzydziestu siedmiu czy nawet czterdziestu dwóch dysponentów środków budżeto-

wych, gdyż świadczenia rodzinne były realizowane również przez NIK, Trybunał Konstytucyjny, sądy powszechne i innych – były to pozostałości wcześniejszego systemu organizacyjnego.

Jak ta ogromna kwota 10 miliardów 330 milionów zł ma się do tego, co było w roku ubiegłym? Szacujemy, że przewidywane wykonanie w 2005 r. wyniesie około 8 miliardów 500 milionów zł, czyli jest to znaczący wzrost – o 21%. Ale trzeba mieć na uwadze ostatnio uchwalone wysokonakładowe skutki, ponadto ten wzrost wydatków planowo wynika z już przyjętych zobowiązań do zrealizowania w 2006 r. Dotyczy to przede wszystkim wprowadzenia od września tego roku istotnych zmian zwiększających wydatki – chodzi o dodatek z tytułu wielodzietności, który obciążał wydatki 2005 r. tylko przez cztery miesiące, a w 2006 obejmie już pełne dwanaście miesięcy, oraz o zwiększone wysokości pewnych świadczeń dla najmniej zamożnych samotnych osób, zarówno z tytułu ustawy o zaliczce alimentacyjnej, jak i ustawy o świadczeniach rodzinnych. Są już skutki obniżenia wyceny dochodu z hektara przeliczeniowego, które miało miejsce we wrześniu 2005 r. W 2006 r. będzie przeprowadzona przewidziana ustawowo weryfikacja kryteriów dochodowych warunkujących dostęp do świadczeń rodzinnych, a tym samym do zaliczki alimentacyjnej, dlatego że te dwie ustawy są poprzez różne delegacje integralnie ze sobą związane. Obejmie to również wysokość zasiłków rodzinnych i innych świadczeń. Taka weryfikacja jest zaplanowana w ustawie tylko raz na trzy lata, pierwsza ma się odbyć w 2006 r. Będzie ona prowadzona na podstawie badań Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych nad progiem wsparcia dochodowego rodzin. Harmonogram działań jest również wpisany w ustawę, zmiany nastąpią od września 2006 r.

Muszę powiedzieć, że zarówno w 2005, jak i w 2004 r. mieliśmy do czynienia już na etapie formowania projektu budżetu z istotnym niedoinwestowaniem i w obu przypadkach była potrzeba tworzenia pod koniec roku rezerwy specjalnej na realizację zobowiązań Skarbu Państwa, z której ponad 500 milionów zł było przekazywane na dofinansowanie deficytu w ramach środków na świadczenia rodzinne. W 2005 r. to było około 550 milionów zł.

W tym roku jest trochę lepsza sytuacja, zwłaszcza że po raz pierwszy mamy zapis w samej ustawie budżetowej – to jest art. 49 – z wyraźnym wskazaniem, że ze środków zablokowanych w trybie określonego przepisu ustawy o finansach publicznych minister finansów utworzy rezerwę na zobowiązania Skarbu Państwa. Jako te, które będą pokryte w pierwszej kolejności, są wymienione trzy, w tym między innymi świadczenia rodzinne i zaliczka alimentacyjna na uzupełnienie ewentualnych niedoborów. Dlatego można mieć nadzieję, że w różnych miejscach ustawy budżetowej te obligatoryjne zobowiązania – a takim jest wypłata świadczeń rodzinnych – powinny być zabezpieczone. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w związku z omawianymi sprawami?

Bardzo proszę, pani senator Rafalska.



**Senator Elżbieta Rafalska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Wydaje mi się, że sytuacja dotycząca pozycji obejmującej wydatki na świadczenia rodzinne jest jednak bardziej złożona, niż wynikałoby to z prostego analizowania wskaźnika wzrostu, który wygląda imponująco. W system wprowadzamy – w porównaniu do tego, co było w pierwotnej wersji rządowej – 1 miliard 800 milionów zł więcej, ale...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Mam tu wydatki na świadczenia rodzinne: 8 miliardów 5 milionów zł. Jeżeli mówi pani, że mamy 10 miliardów 330 milionów zł, to łącznie, bez rozbijania na poszczególne typy świadczeń, na przykład na porodowe, jest to wzrost o 1 miliard 800 milionów zł, a więc naprawdę o kwotę znacząca; jak pani powiedziała, o 21%. Ale mamy tu trochę nieprzewidywalnych wydatków, które bardzo trudno na tym etapie dokładnie policzyć. A jeżeli weźmiemy pod uwagę jeszcze to, o czym pani powiedziała, że przy poprzedniej wypłacie świadczeń rodzinnych generowaliśmy zobowiązania w wysokości prawie 500 milionów, to danie takich dużych pieniędzy wcale nie rozwiązuje całkowicie tego problemu, chociaż danie kolejnych środków też nie. Nie pozostaje chyba nic innego, niż tylko czekać i w trakcie roku reagować, bo jest tu wiele niewiadomych.

Z jednej strony dobrze się stało, iż sytuacja rodzin wiejskich z powodu wprowadzenia innego kryterium ulegnie zmianie, ale źle, że stało się to z powodu nie do końca przemyślanych decyzji w sytuacji, w której mamy tak wiele niewiadomych, i nie wiemy, czy to wystarczy. Jestem przekonana, że przerośnie to najśmielsze oczekiwania i że to będzie dwa razy więcej. W Polsce już nieraz wprowadzenie nowego systemu świadczeń szacowanego na początku na określone kwoty skutkowało niewyobrażalnymi wydatkami. Podczas debaty senackiej zgłaszaliśmy te obawy. Z jednej strony są to sprawy natury ekonomicznej, bo to budżet kosztuje, a z drugiej rzeczywiście jest tak, że sytuacja rodzin wiejskich była gorsza niż miejskich.

Tak że przyjmujemy ten budżet z poczuciem, że jest to coś niewiadomego, ale jak dajemy prawie 2 miliardy zł więcej, to trudno dawać kolejne pieniądze, które pozwoliłyby na jakieś spokojne bieżące funkcjonowanie.

*(Głos z sali: Tak jest.)*

Rząd będzie musiał po prostu reagować. Przyjęliśmy to w ostatnich dniach grudnia, 29, kiedy projekt był już przygotowany. I tak opracowanie tej poprawki wymagało nadzwyczajnych działań ze strony rządowej. Kolega się uśmiecha, bo ma swój udział w tym, że mamy dzisiaj taki problem i dylemat. Myślę jednak, że nie jest to źródło satysfakcji politycznej, tylko takiej ludzkiej, bo może te pieniądze pomogą rodzinom, które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej.

Nic więcej nie dodam. Proponowanie kolejnych poprawek czy regulacji byłoby dalszym wróceniem z fusów i chyba kolejnym przejawem nieodpowiedzialnego postępowania, więc nie zgłaszam formalnych uwag.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Zapytam jeszcze o problem, który stoi przed nami. Mianowicie ustawa o zaliczce alimentacyjnej daje uprawnienia do niej tylko osobom samotnie wychowującym dzieci, zaś te, które mieszczą się w kryteriach, mają orzeczenie stosowne sądów, ale pozostają w związku małżeńskim, jej nie otrzymują. Mamy orzeczenie Trybunału, które bardzo wyraźnie wskazuje na potrzebę zmian legislacyjnych w tym kierunku, by równe uprawnienia do podobnej pomocy państwa miały dzieci z rodzin pełnych i niepełnych.

Rozumiem, że pytam troszkę retorycznie, bo wiem, że te środki nie są przewidywane, nie są obliczane. Mam pytanie raczej dotyczące tego, kiedy resort przygotowuje w tym zakresie propozycję zmian idących w kierunku zgodnym z orzeczeniem Trybunału, czyli równego traktowania.

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

W tej chwili pracuję już z autorami projektu obywatelskiego nad przywróceniem Funduszu Alimentacyjnego. Tak naprawdę na początku mieliśmy zamiar szybko znowelizować ustawę o zaliczce alimentacyjnej i wpisać do niej, że to będzie dotyczyło również rodzin zrekonstruowanych. Mieliśmy taki pomysł, żeby to szybko wprowadzić. Ponieważ jednak trwają intensywne prace nad tym, żeby uporządkować ten system raz a dobrze na długi czas, w tej chwili jestem zwolennikiem tego, byśmy wszystko włożyli razem w jedną ustawę, żeby ona dobrze zadziałała.

Tu jest jeszcze jeden bardzo ważny element, o którym myślę, i bardzo chciałabym, żeby się to udało, ale oczywiście będzie musiało to potrwać. Otóż w tej chwili jest tak, że ściągalność zaliczki alimentacyjnej, długu alimentacyjnego jest na poziomie najwyżej 10%. To jest skandalicznie mało, i to bez względu na to, czy mówimy o ustawie o zaliczce alimentacyjnej, czy o funduszu alimentacyjnym, który był wcześniej. Jestem w kontakcie z Ministerstwem Sprawiedliwości, dlatego że abyśmy mogli zwiększyć ściągalność tych długów, potrzebna jest współpraca tego resortu, sądów, komorników z poszczególnymi gminami.

Bardzo bym sobie tego życzyła i robię wszystko, żeby to się stało, byśmy znacznie zwiększyli ściągalność tego długu. Wtedy to, ile nas kosztuje fundusz czy zaliczka alimentacyjna, nie będzie tak strasznie niebezpieczne. O ile uda nam się zwiększyć ściągalność tego długu... W tej chwili trwają już prace, chcielibyśmy zakończyć to do końca maja.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję.

Pan senator Augustyn i pani senator Rafalska.

Proszę.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Chciałbym się odnieść do komentarza uśmiechu. Platforma Obywatelska – i ja również – nie była autorem tej zmiany przyjętej w takim pośpiechu. Nie mamy w Senacie większości, postanowiliśmy nie przeszkadzać.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo proszę.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Pani Minister, chciałabym polecić pani uwadze ustawę o świadczeniach rodzinnych, co do której jest tak wiele uwag z terenu. Dobrze by było, gdyby państwo również zajęli się opracowaniem, istotnym przemodelowaniem tej regulacji. Wystarczy gdzieś w terenie porozmawiać na ten temat i są dziesiątki uwag.

Życzę optymizmu, bo to jest początek pani ministerialnej drogi, ale jestem pełna obaw co do wzrostu tej ściążalności. Na pewno można coś tu zrobić przez zintensyfikowanie działań, ale nie sądzę, żeby to był sposób na rozwiązanie problemu finansowego. Oczywiście dobrze by było, gdyby wzrosła odpowiedzialność tych, którzy powinni płacić na utrzymanie swoich dzieci, i jakieś zasadnicze zmiany, radykalne działania w tym celu ze strony państwa powinny być podjęte. Jednak sytuacja tych ojców, rodziców, którzy nie płacą, jest taka, jak przeciętnego Polaka bez pracy, i nie bardzo wiadomo, z czego ściągać dług. Zatem szukanie źródeł finansowania w ściążalności to mogą być płonne nadzieje. Może tam być najwyżej poprawa.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, może jeszcze ja wypowiem się w tej sprawie i potem pani się do wszystkiego odniesie.

Ponieważ dyskutujemy o tym nie po raz pierwszy, wielokrotnie o tym rozmawialiśmy – mam na myśli świadczenia rodzinne, zaliczkę alimentacyjną – a są pewne projekty ministerstwa w tej sprawie, będę proponował, żebyśmy jako komisja poprosili o bliższą informację i przedyskutowali kwestię. Tym bardziej, że to, co pani minister sygnalizuje, brzmi troszkę jak odbudowa funduszu alimentacyjnego, który miał niesłychanie dużo wad, nie tylko budżetowych, ale również rodzinnych, gdyż zbyt łatwe było uzyskiwanie środków finansowych z budżetu państwa. Z dużym wysiłkiem stworzono inny system, a coś takiego zawsze kosztuje. Przenoszenie zadania z ZUS do instytucji pomocy społecznej też jest obciążone ogromnymi kosztami.

Nadto trzeba zwrócić uwagę, że pracownicy socjalni często sygnalizują, iż są to zadania, które nie są pracą socjalną. Są to typowo urzędnicze czynności, w jak najlepszym rozumieniu tego słowa, i może je wykonywać urzędnik w ZUS czy gdziekolwiek indziej. Powtarzam, nie mają one nic wspólnego z pracą socjalną. W szczególności w małych gminach pracownicy są tym obciążani, w większych troszkę inaczej sobie poradzą. Czyli z punktu widzenia pracowników socjalnych również są problemy.

Tak że nie rozwijając tego tematu, sygnalizuję problem. Myślę, że komisja się zgodzi, iż powinniśmy niebawem na ten temat porozmawiać. Są pewne oczekiwania społeczne, mamy tego świadomość, ale chodzi o to, żeby było dobrze i by ten system funkcjonował. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Odniosę się do tego bardzo krótko. Obiecuję, że zrobię wszystko, by przy okazji prac nad ustawą o funduszu alimentacyjnym uporządkować tę sferę tak, by działało to możliwie jak najlepiej. Oczywiście szanuję sytuację, gdy osoba zobowiązana do płacenia alimentów naprawdę nie ma pracy i nie ma skąd przez krótszy czy dłuższy czas wziąć pieniędzy. Mamy jednak informacje o ludziach – i jest to bardzo duża grupa – których stać na to, by te alimenty płacić, tylko się od tego wymigują, bo uważają, że skoro państwo może wyklądać środki, to dlaczego oni mają to robić. Co więcej, zdarzają się również sytuacje, że oboje rodzice są wręcz w znowie i specjalnie generują taką sytuację, która wygląda na to, iż jedno z rodziców jest zobowiązane do płacenia alimentów, ale nie może tego robić, bo nic nie ma.

Naprawdę bardzo bym się cieszyła, gdyby o jakikolwiek procent udało nam się zwiększyć tę ściągalsność, gdyż w tej chwili jest taka sytuacja, że jeżeli jest tej samej wysokości dług wobec banku, to przychodzi komornik, bierze pod pachę samochód, telewizor, fotel i idzie. A w przypadku długu alimentacyjnego komornik przysyła informację, że niestety, nie ma możliwości ściągania go. To po prostu wcale nie działa, bo te 8 czy 10% ściągamy tylko dlatego, że możemy wejść bezpośrednio na konta dłużników alimentacyjnych. Oczywiście trzeba tu w pewnym sensie odwrócić myślenie o publicznych pieniądzech i jasno powiedzieć, że pierwszą osobą, która jest zobowiązana do łożenia na dziecko, jest rodzic, a nie państwo.

Zdaję sobie sprawę z tego, że to jest długa praca. Będę wkładała cały wysiłek w to, żeby jakoś to się udało. Naprawdę, zwiększenie ściągalsności o jakąkolwiek sumę już będzie sukcesem, bo w tej chwili jest ona skandalicznie niska. Oczywiście gdy już się bardziej przygotuję, gdy już wejdę w tę materię, chętnie się z państwem spotkam i przedstawię wszystkie swoje propozycje. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo. Niebawem podejmiemy ten temat.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę.

Wobec tego możemy wrócić do punktu piątego: limity kwot zobowiązań oraz wydatków w roku 2006 i kolejnych latach obowiązywania NPR; szóstego: środki bezwrotne pochodzące z programów pomocy przedakcesyjnej Unii Europejskiej oraz ósmego, dotyczącego Sektorowego Programu Operacyjnego „Rozwój zasobów ludzkich” i Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.

Bardzo proszę. Prosiłbym o przedstawienie się.

**Zastępca Dyrektora  
Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Anna Świebocka:**

Anna Świebocka, jestem zastępcą dyrektora Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Może zacznę od punktu ósmego, jeśli można, bo wydaje mi się, że jest on łatwiejszy, jeśli można tak powiedzieć.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej jest instytucją wdrażającą dla części Sektorowego Programu Operacyjnego „Rozwój zasobów ludzkich”. Na szczęście w roku 2006 mamy środki w budżecie w części 31 na prefinansowanie i współfinansowanie projektów, dlatego kwota, która się pojawiła w załączniku 15, to nie jest ta, którą mamy do dyspozycji czy o którą będziemy występować, ponieważ środki na nasze działanie, nasze funkcjonowanie mamy w budżecie ministerstwa i bardzo się cieszymy z tego powodu. Zatem gdy zrealizujemy projekty i uzyskamy refundację ze środków Komisji Europejskiej, te pieniądze zasilą budżet państwa.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

To jest w punkcie ósmym. Teraz wracamy do limitów zobowiązań i środków bezzwrotnych.

**Zastępca Dyrektora  
Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego  
w Ministerstwie Pracy i Polityki Anna Świebocka:**

Jeżeli chodzi o ten załącznik nr 16, to tutaj znowu tym, co dotyczy części 31, czyli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, jest część Programu Operacyjnego „Rozwój Zasobów Ludzkich”. Reszta tego programu operacyjnego, czy całość programu, koordynacja tych działań, należy w tej chwili do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Instytucja zarządzająca tym programem od 1 stycznia została przeniesiona do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, a więc do części 34. W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, a więc w części 31, znalazł się fragment tego programu. To są trzy tak zwane działania dotyczące instytucji rynku pracy, przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, a także integracji i reintegracji zawodowej kobiet.

W części 31 są to środki w wysokości 330 milionów zł. Będą one w tym roku wydatkowane na realizowanie projektów przyjętych do realizacji.

Wydaje mi się, że to w takim dużym skrócie wszystko.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto chciałby zabrać głos w sprawie tych punktów? Bardzo proszę. Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego przechodzimy do punktu kolejnego, czyli planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Bardzo proszę o przedstawienie tego tematu.

**Zastępca Prezesa Zarządu  
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych  
Marian Leszczyński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Marian Leszczyński, zastępca prezesa zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Plan finansowy państwowego funduszu na rok 2006 kształtował się z pewnymi zmianami. Chciałbym zwrócić uwagę na następujące podstawowe elementy tego planu.

Przychody. Przychody funduszu na rok 2006 są niższe, niż były w roku 2005, i kształtują się na poziomie 2 miliardów 964 milionów zł. Są niższe, ponieważ dotacja, jaką fundusz otrzymał z budżetu państwa na rok 2006, jest niższa o kwotę 497 milionów zł.

Dotacja ma charakter celowy. Jest przeznaczona na dwa zadania: na zrekompensovane gminom utraconych dochodów z tytułu ulg, jakie przysługują zakładom pracy chronionej, zatrudniającym na terenie gmin – z tego tytułu budżet finansuje połowę tej ulgi; to jest kwota 85 milionów zł. I jest ona przeznaczona na częściowe sfinansowanie dofinansowania przysługującego pracodawcom z tytułu zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Wydatki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych kształtują się na poziomie wyższym niż w roku ubiegłym i osiągną planowany poziom 3 miliardów 800 milionów zł. Istotną różnicę, w kwocie ponad 800 milionów zł, fundusz pokryje przede wszystkim z rezerw, jakie zgromadził z wolnych środków na koniec roku.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że na przestrzeni ostatnich czterech, pięciu lat fundusz miał bardzo dobrą passę, jeżeli chodzi o przychody. Przychody własne wzrosły o około 80% i kształtowały się na poziomie 2 miliardów 300 milionów zł, a jeszcze w 2000 r. to było mniej niż półtora miliarda złotych.

Myślę, że ten wzrost wynikał z kilku czynników: z niezłej koniunktury gospodarczej, z poprawy ściągalności, a także z faktu, że zmieniały się pewne zasady naliczania wpłat na PFRON. Głównie mam tu na myśli zmniejszenie tak zwanych ulg we wpłatach na PFRON, przysługujących tym pracodawcom, którzy współpracowali z zakładami pracy chronionej. To były główne czynniki, które powodowały ten wzrost.

W perspektywie roku 2006 przychody są niezagrożone, osiągną ten poziom, a także, jak sądzę, zostanie zachowane bezpieczeństwo planu w postaci utrzymania płynności. Sądzę, iż możemy być spokojni o realizację zobowiązań podjętych przez fundusz i wydatków, które planujemy.

Do głównych wydatków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w kolejnym roku jego działania należą przede wszystkim wydatki na sfinansowanie zadań dotyczących rehabilitacji osób niepełnosprawnych, realizowanych przez samorządy powiatowe i samorządy wojewódzkie. Na ten cel zostanie w roku przyszłym przeznaczona kwota około 750 milionów zł. Jest to jedna z istotniejszych pozycji w budżecie PFRON. Środki te są dzielone algorytmem i trafiają do poszczególnych powiatów i województw w proporcji do liczby osób niepełnosprawnych, wysokości bezrobocia osób niepełnosprawnych.

Kolejnymi zadaniami są zadania realizowane przez biuro i oddziały Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wśród nich główne zadanie dotyczy dofinansowania wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Jest to kwota 1 miliarda 328 milionów zł w perspektywie całego roku 2006. To jest największa kwota.

Fundusz dysponuje systemem elektronicznym, który umożliwi pracodawcom spełniającym kryteria ustawowe otrzymywanie dofinansowania z tytułu dodatkowych kosztów, jakie ponoszą oni zatrudniając osoby niepełnosprawne. Dofinansowanie dotyczy ponad dwustu tysięcy osób i trafia do około ośmiu tysięcy firm. W poszczególnych miesiącach ta liczba firm się zmienia, ale to jest między siedem i pół tysiąca a ośmioma tysiącami firm co drugi miesiąc. Jest to chyba jeden z większych systemów elektronicznych funkcjonujących w Polsce.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że do zadań, które mają dużą wagę finansową w planie funduszu, należy refundowanie ulg w świadczeniach społecznych, przysługujących pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne. Z tego tytułu Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ciągu roku 2006 przekaze do ZUS kwotę 410 milionów zł. Pracodawca, który zatrudnia osoby niepełnosprawne, płaci znacznie obniżoną składkę emerytalną, chorobową i wypadkową. To, czego on nie płaci do ZUS, ZUS ma refundowane mniej więcej w połowie przez budżet państwa, a w połowie przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Kolejna istotna pozycja, którą chciałbym tu wymienić, to jest realizacja programów wspieranych ze środków pomocowych Unii Europejskiej. Jest to kwota 252 milionów zł.

Chciałbym zwrócić też uwagę na ważną pozycję wśród zadań ustawowych: realizację działań wyrównujących różnice w poziomie rozwoju poszczególnych regionów kraju. To jest kwota 150 milionów zł na rok przyszły.

I już może sumarycznie, żeby zakończyć, chciałbym powiedzieć, że w roku przyszłym Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na programy zatwierdzone przez radę nadzorczą PFRON, a adresowane bezpośrednio do osób niepełnosprawnych, polegające głównie na pomocy w zakupie różnych urządzeń, sprzętu rehabilitacyjnego, ułatwiającego funkcjonowanie osoby niepełnosprawnej, w tym na przykład wózków elektrycznych, komputerów dla osób niewidomych, przeznaczył kwotę 340 milionów zł. Tym programem corocznie objęta jest grupa ponad stu tysięcy osób niepełnosprawnych. Sądzę, że to jest jedno z bardziej odczuwalnych społecznie i bezpośrednich działań funduszu, takich, które trafiają bezpośrednio do indywidualnego człowieka.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, na tym bym zakończył. Jeśli byłyby jakieś pytania, to spróbuję na nie odpowiedzieć.

### **Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Najpierw poprosimy pana senatora Koguta, żeby wypowiedział się w kwestii budżetu funduszu. Bardzo proszę.

### **Senator Stanisław Kogut:**

Jeżeli chodzi o sprawy budżetowe, to ze słów pana prezesa i z projektu budżetu jasno wynika, że z dotacji celowej z budżetu państwa są zdjęte ogromne pieniądze, z 980 milionów zł w roku 2005 do 417 milionów zł na rok 2006. Nie wiem, skąd prezes, pan Leszczyński, ma taki entuzjazm – że to nie zachwieje programem. Zdjęcie tych

pieniędzy oznacza całkowite niewprowadzenie programu dostępności dla osób niepełnosprawnych instytucji państwowych, wojewódzkich, samorządowych.

W związku z tym, Panie Prezesie, tego pańskiego entuzjazmu naprawdę nie podzielam, bo prawie cała infrastruktura nie jest dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Instytucje, które powinny być przychylnie osobom niepełnosprawnym pod względem infrastruktury, nie są do tego dostosowane. Przecież wiemy, że także bardzo szybko modernizowano ze względu na dostępność dla osób niepełnosprawnych dostęp do sal sejmowych i sal senackich.

Jest prawdą, że te 750 milionów zł przeznaczone na samorząd wojewódzki to są pieniądze wystarczające, ale musimy mieć świadomość, iż środki na wszystkie sprawy związane z osobami niepełnosprawnymi muszą być wydatkowane z powiatowych centrów pomocy rodzinie.

Skoro jest taki entuzjazm, to ja nie będę składał wniosków o dołożenie środków, tylko obiecuję panu prezesowi PFRON bardzo dokładną kontrolę, a jak pieniędzy będzie brakowało, to panu przypomnę, co pan powiedział na posiedzeniu komisji senackiej. Bo dla mnie to jest naprawdę skandal, że się po raz wtóry osobom bezbronny, osobom niepełnosprawnym... Cieszę się z tego, że jest przedstawione te 215 milionów zł z funduszy Unii Europejskiej i w związku z tym sądzę, iż te braki zostaną wyrównane.

Jeżeli chodzi o mnie, jako senatora Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, to uważam, że tutaj najwięcej ścięto. Nie wiem, jakich użyto argumentów, ale jeden z programów, który miał być wprowadzony, po prostu nie zostanie wprowadzony. I nie podzielam entuzjazmu przedstawicieli Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, bo państwo jesteście powołani do tego, żeby bronić tego funduszu i bronić osób niepełnosprawnych – nie będę poruszał sprawy rehabilitacji społecznej, rehabilitacji zawodowej.

Chciałbym, Pani Minister, aby pan minister Michałkiewicz i pan minister Wypych mieli świadomość, że nie będzie pieniędzy na dostosowanie instytucji państwowych, tak aby były one dostępne dla osób niepełnosprawnych, bo te pieniądze z tego programu wszystkie zostały zdjęte.

Nie będę się wypowiadał na temat administracji, jej przerostu, bo to jest domena kolegi Augustyna, ale tutaj tak grzecznie powiem, że naprawdę temu trzeba się po prostu przyjrzeć, bo jeśli chodzi o centralę, to jednak jest tam trochę przerostu. I sądzę, że wpływ na taką atmosferę ma także sprawa głośnych krzyków, że wszystko będzie likwidowane, łącznie z PFRON. Myślę, że te decyzje w projekcie budżetu chyba też miały takie podłoże. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan senator Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Przede wszystkim chciałbym podziękować funduszowi za miłą współpracę podczas prac nad budżetem, bo byłem z państwem w kontakcie i prowadziłem korespondencję. Dziękuję za szybkie i wyczerpujące odpowiedzi.



Jest jednak pewien powód do radości, bo jak ja występowałem do państwa, to nie wiedziałem, że pewne środki udało się w komisji sejmowej i potem budżetowej jeszcze uratować i przywrócić stan poprzedni. To troszeczkę poprawia sprawę.

Ja mam pytanie. Odczytywałem pośrednio – tego u państwa nie znalazłem – że być może między innymi państwo uważacie, iż sobie poradzicie dlatego, że wchodziliście w ten rok, jeśli dobrze odczytałem, z dosyć pokaźnymi funduszami. Ale wychodzić będziecie, zgodnie z planem, już z bardzo nikłą rezerwą. Chciałbym głośno tutaj do protokołu powiedzieć, że coś takiego, co zrobiono w tym roku, było dziełem przypadku i było możliwe jednorazowo. Może się zdarzyć, że w przyszłym roku już tej rezerwy nie będzie. Jeżeli się utrwali taka struktura finansowania, to może ona rodzić dodatkowe napięcia, co prawda nie w tym roku, bo fundusz sobie jeszcze poradzi, ale w roku przyszłym. Uważam, że to jest rozwiązanie tymczasowe. Wiemy, z czego ono pewnie wynikało i maczaliśmy w tym palce, wobec czego w tym momencie powinniśmy siedzieć cicho. Te pieniądze były potrzebne na inne wydatki socjalne, których koncepcje także w tej komisji w pewnym momencie się zrodziły, więc oczywiście trzeba było się jakoś ratować.

Ja mam tylko jeszcze jedno pytanie do pana prezesa. Rozumiem, że w ramach realizacji zadania z art. 47 ust. 1 pkt 1 ustawy o rehabilitacji, o czym tutaj zresztą już nie pierwszy raz mówiliśmy z satysfakcją, że to powoli zaczyna przynosić efekty... Chodzi o wyrównywanie różnic między regionami. W państwa odpowiedzi jest zaznaczone, że będą fundusze na likwidację barier architektonicznych w ZOZ i placówkach edukacyjnych, tak? Po prostu z kilku gmin miałem sygnały, że nie ma albo że nie było takich możliwości. Czy to jest nowa rzecz? Czy raczej: czy to się ponownie pojawia?

**Zastępca Prezesa Zarządu  
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych  
Marian Leszczyński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W 2001 r. znowelizowano ustawę o rehabilitacji i wykreślono zadanie polegające na likwidacji barier architektonicznych w jednostkach użyteczności publicznej. To pojęcie zniknęło. Utrzymało się jedynie w odniesieniu do miejsca zamieszkania osoby niepełnosprawnej, a więc klatki schodowej, mieszkania, najbliższego otoczenia. Fundusz stworzył taki program. Jest w Polsce problem odnośnie do dwóch rodzajów jednostek: szkół, placówek edukacyjnych, oraz ZOZ i szpitali. I na te miejsca można otrzymać dofinansowanie. Intensywność tego dofinansowania jest różna, w zależności od tego, czy to jest Warszawa, czy dla przykładu Sejny. Ale taka możliwość jest, ona była w roku ubiegłym i jeszcze poprzednim.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Chodzi o gimnazjum. Zetknąłem się z tym podczas wizyty w jednej z gmin. Gimnazjum jest nieodebrane, nieprzyjęte do użytku, ponieważ są bariery. Nadzór budowlany twierdzi, że tego nie przyjmie, gimnazjum oczywiście stoi, świeci pustkami. I cieszę się... Skontaktuję się odrębnie w tej sprawie, nie będę państwu tu zawracał głowy. Cieszę się, że być może jest jakaś możliwość pomocy, bo burmistrz oczywiście

był tam bezradny i bał się, że go zlinczują, bo wybudował szkołę, której nie może otworzyć. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Proszę jeszcze o odpowiedź na słowa pana senatora Koguta, który ma duże wątpliwości, jeżeli chodzi o możliwości realizacji zadań.

**Zastępca Prezesa Zarządu  
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych  
Marian Leszczyński:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Chciałbym powiedzieć tak: wypowiedź pana senatora Koguta zawierała pewną ocenę i trudno mi z nią polemizować. Ale chciałbym podtrzymać swoje stanowisko: w perspektywie roku i z pełnym przekonaniem...

Ja zdecydowanie nie jestem entuzjastą zabierania środków na rehabilitację – pan senator chyba źle odczytał moje słowa – ale jestem też realistą i muszę się pogodzić z pewnymi faktami. Fundusz jest tylko instrumentem finansowym polityki państwa w sferze społecznej, w obszarze niepełnosprawnych; tylko instrumentem. To nie fundusz decyduje, jaką będzie miał dotację. O tym decyduje rząd, powołany do tego właściwy minister, parlament. Dobrze by więc było, gdybyśmy jak najlepiej realizowali te decyzje. I o to się staramy. Nie użyłbym zatem może określenia: entuzjazm, ale myślę, że jesteśmy realistami. Takie były warunki i te warunki fundusz stara się spełnić.

Sądzę, że są wszelkie podstawy do stwierdzenia, iż przychody własne funduszu utrzymają się na planowanym poziomie. Zeszły rok był wyjątkowo dobry. Kilka akcji ścigania tych, którzy się uchylali od płacenia, różnych innych akcji, spowodowało, że kończyliśmy rok ze środkami w granicach 700 milionów zł. To było dużo, bardzo dużo jak na fundusz, który ma budżet w wysokości 3 miliardów zł – było to 20%. W tej sytuacji ja na przykład nie widziałem argumentu, żeby mówić: nie zabierajcie tej dotacji.

Poza tym jest druga sprawa, na którą chciałbym zwrócić szczególną uwagę komisji. Ustawa o rehabilitacji wymaga zmiany. W tym stanie, który obowiązuje, wydanie nawet tych 700 milionów zł było praktycznie niemożliwe. Sensowne, świadome wydanie było niemożliwe. Ja na bieżąco współpracuję z panem senatorem Kogutem i wiem, że wiele potrzeb, o których on mówi, które sygnalizuje, zresztą bardzo słusznie, jest po prostu niemożliwych do sfinansowania z PFRON. Nie może być większych środków na edukację. Są różne bariery ustawowe i jest taki realny problem: przemysł wymaga cały system kształcenia osób niepełnosprawnych.

Nie możemy zwiększyć środków na rehabilitację zawodową, bo na to są środki ściśle limitowane, to jest automat. Pani dyrektor przypomniała o pomocy publicznej. Ale też wysokość tych stawek na przykład jest taka, jaka jest, i ja wcale nie uważam, że była za mała. Na dodatek ja bym wcale nie postulował, żeby były one wyższe. Wielu innych zadań nie jesteśmy w stanie wykonać. Żeby racjonalnie wykorzystywać środki PFRON, trzeba w istotny sposób zmienić ustawę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jedna sprawa: ja się wypowiadam co do strony finansowej, co do płynności. Moim zdaniem przy założeniu, że przychody utrzymają się na tym poziomie, na jakim

są – a wszystko na to wskazuje, wejście w ten rok jest zupełnie przyzwoite i myślę, że to się utrzyma – to fundusz w 2006 r. utrzyma swoją płynność. Ale zgadzam się z panem senatorem, że przyjęcie tego rozumowania na rok 2007, 2008 i dalsze byłoby nieuzasadnione i ja go nie przyjąłem. Może zostałem źle zrozumiany, ale nie było to moją intencją. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Augustyn chyba się zgłaszał, czy nie?

*(Głosy z sali: Nie, nie.)*

Nie?

Pan senator Kogut, proszę bardzo.

**Senator Stanisław Kogut:**

Panie Prezesie, przede wszystkim, jak dobrze wiemy, to z inicjatywy Komisji Rodziny i Polityki Społecznej nastąpiło jakby przyspieszenie prac nad znowelizowaniem ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z 1997 r. Przedstawiciele ministerstwa pracy mówili tu, że jest pierwsze czytanie w komisjach sejmowych. Z tym, że ustaliliśmy pewien harmonogram konsultacji. Minister Wypych chciał, żeby na to był rok, myśmy to skrócili do pół roku. Ja mam...

*(Sygnał telefonu komórkowego)*

Już wyłączę. Tak się trafia, że jak mówimy, to włączają nam się komórki.

Ja mam pewne obawy i argumenty pana senatora Augustyna są trafne nie w stu, tylko w tysiącu procentach. Nie bazujmy na ogromnych oszczędnościach z lat poprzednich, bo zaczniemy w końcu zjadać ogon. Myśmy jednoznacznie w tej ustawie wnioskowali przy ministrze Wypychu...

Mam pewne obawy, czy programy dla osób niepełnosprawnych nie będą zagrożone. Mówiliśmy tu o warsztatach terapii zajęciowej, mówiliśmy o zakładach aktywizacji zawodowej, mówiliśmy o tym, że ten 1% przejścia na otwarty rynek pracy to jest za mało. To jest ta moja troska i sądzę, że także troska całej komisji, pana przewodniczącego i tych pięciu filantropów – bo widzicie, że zostało pięciu senatorów – którzy chcą państwa solidarnego i socjalnego. Bo tyle jest komisji łącznie z panem przewodniczącym.

I niech pan tego nie odbiera, broń Boże, jako moją złośliwość. Tylko ja patrzę perspektywicznie, bo w końcu ci najślabsi, tak jak pan powiedział... Powiedział pan: będą inne programy. Ale program „Dostępność”, niech pan powie uczciwie – nie będę mówił ostro, ale jest już zlikwidowany.

*(Zastępca Prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Marian Leszczyński: Nie będzie...)*

Przepraszam, zlikwidowany.

Mam obawy o program „Partner”, o programy transportowe, wiele innych spraw. I ucieszyłem się, jak pan nawet powiedział, że komputery dla niewidomych będą pozabezpieczane. Ja patrzę na to, uwzględniając tę nową ustawę. Bo w końcu my

nie odpuścimy, a zwłaszcza ja – każdy mnie zna, wie, że jestem bardzo konsekwentny. I ta ustawa musi być uchwalona. A co później? Wszystkie programy polikwidujemy? Bo wie pan – to, że ktoś krzyczy, że PFRON jest niepotrzebny... Ja nie wyrażam takiego zdania, że PFRON jest niepotrzebny. Może potrzebne są reformy organizacyjne, ale programy zostaną i ludzie też są potrzebni. I w związku z tym mam te obawy.

Może nie będę ciągnął dalej tego wątku, bo wie pan – ciężko się dyskutuje z ludźmi, którzy są, powiedzmy, fanatykami pomocy drugim ludziom. I będę bronił tych najsłabszych, bo to są najsłabsze istoty.

Mówimy o szkolnictwie. Pan senator Augustyn ma rację. No, niech mi pan pokaże, ile tych szkół, ile przedszkoli jest dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych. Przecież te programy, pieniądze idą. Ja wiem, że idą do województwa. Idą, tylko wszyscy wiemy, co się później dzieje.

Żeby nie przeciągać tej dyskusji: Panie Prezesie, trzymam pana za słowo, bo nie będę wariatem. Jak ministerstwo nie chce i PFRON nie chce pieniędzy, to, Panie Przewodniczący, o nic nie będę wnioskował, tylko konsekwentnie będę patrzył, czy wszystkie programy w PFRON są realizowane. Bo tak to trzeba podsumować: że pan prezes Leszczyński nie chce więcej pieniędzy niż 417 milionów zł, jak mu zdjęto prawie 500 milionów zł. A kiedy mu się skończy rezerwa, to przyjdę do niego i powiem: dnia pańskiego tego i tego roku pamiętnego pan powiedział, że jest superdobrze. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli chodzi o nowelizację, to jak rozumiem, to jest tak zwana mała nowelizacja. *(Senator Stanisław Kogut: Tak.)*

Prawda? Bo ta większa dopiero jest przygotowywana.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, ale to, co jest już w Sejmie – co to jest?

**Zastępca Prezesa Zarządu**

**Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych**

**Marian Leszczyński:**

Druk nr 247, który ma za zadanie głównie – bo tam jest jeszcze coś innego – umożliwić wykorzystanie środków PFRON do finansowania zadań z zakresu...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, SOD, czyli systemu dofinansowań dla pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne. Stwierdza się, że w przeciwieństwie do roku poprzedniego to zadanie fundusz będzie realizował w 75% a nie, jak wcześniej, w 45%. I to jest głównie ten problem.

Bardzo dziękuję panu senatorowi za te uwagi, ale już nie będę się wypowiadał w tej kwestii, bo swoje stanowisko przedstawiłem.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję panu dyrektorowi.

Czy jeszcze w tej sprawie ktoś chciałby zabrać głos?

*(Głos z sali: ...że pieniędzy nie ma.)*

Nie widzę zgłoszeń.

Wobec tego ogłaszam przerwę do godziny...

*(Senator Elżbieta Rafalska: Ja chciałabym...)*

Tak? Pani senator Rafalska. Nie zauważyłem, przepraszam.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Ja się mocno spóźniłam, przepraszam. Miałam pewną sprawę do załatwienia.

Chciałabym, Kolego Senatorze, powiedzieć, że niezależnie od tego, na co wydajemy publiczne środki – czy wydajemy je na drogi, czy na inwestycje, czy na niepełnosprawnych, gdzie zawsze bardziej się kierujemy emocjami – wszystkie pieniądze trzeba jednakowo uważnie liczyć, chociaż mówienie o oszczędnościach w tych obszarach społecznych jest najtrudniejsze, bo dotyczy właśnie tych osób, które najsłabiej się bronią. Ale liczyć zawsze musimy uważnie.

A z kolei dlaczego tu prezes PFRON przedstawia takie stanowisko? No, to jest oczywiste: jest to projekt, pomysł rządu i pan nie może prezentować żadnego swojego osobistego poglądu, bo jest to koncepcja rządowa. I wydaje mi się to uzasadnione.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Pani Senator, to rozumiemy. Ale oczekujemy też w komisji odpowiedzi na temat realnych skutków i oczekujemy prawdy. Prawda?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To, Panie Dyrektorze, otrzymaliśmy, to jest już taka dyskusja troszkę wybiegająca... To otrzymaliśmy. Rozumiemy zobowiązania rządowe, wiemy, kto w konsekwencji decyduje o tych środkach, ale po prostu pan Kogut miał prawo pytać i pytał o to, czy w pana ocenie te środki wystarczą, czy nie. Odpowiedź otrzymaliśmy, więc nie będę ciągnął tej dyskusji.

Jeśli państwo pozwolą, w tej chwili ogłoszę przerwę do godziny 14.00.

*(Przerwa w obradach)*

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Witam po przerwie, szczególnie zaproszonych nowych gości.

Przechodzimy do punktu dwunastego: część 14 „Rzecznik Praw Dziecka”.

Bardzo proszę pana dyrektora z Biura Rzecznika Praw Dziecka o przedstawienie tego budżetu na rok 2006. Bardzo proszę.

**Dyrektor Zespołu Badań i Analiz  
w Biurze Rzecznika Praw Dziecka  
Mirosław Kaczmarek:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawiam w skrócie projekt budżetu rzecznika praw dziecka na rok 2006, część 14 budżetu, dział 751, rozdział 75101.

Projekt budżetu rzecznika opiewa na ogólną kwotę 4 milionów 626 tysięcy zł, co stanowi w stosunku do roku ubiegłego wzrost o 12%. Podstawowymi działami i grupami wydatków w budżecie są: „Wynagrodzenia i pochodne” – 57% składników budżetu, „Wydatki rzeczowe” – 40%, „Wydatki majątkowe” – 2% i „Odpis na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych” – 1%. Ogółem – 100%.

Jeżeli chodzi o wskaźniki wzrostu w dziale „Wynagrodzenia i pochodne”, to planowany jest wzrost funduszu płac o wskaźnik budżetowy 1,5%. Wyższy wskaźnik wzrostowy wynika z propozycji utworzenia dwóch dodatkowych etatów.

W „Wydatkach rzeczowych” wskaźnik wzrostowy spowodowany jest wzrostem wydatków na promocję praw dziecka, czyli działania związane ze zwiększonym napływem spraw do rzecznika praw dziecka – z dwunastu tysięcy w roku poprzednim do ponad czternastu tysięcy w roku 2005 i planowanym wzrostem liczby tych spraw w 2006 r.

Jeżeli będą jakieś pytania co do tego budżetu – on jest stosunkowo prosty i czytelny – to postaram się odpowiedzieć, ewentualnie pani główna księgowa Elżbieta Pe-trych udzieli wyczerpujących informacji. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Udzielę sobie głosu jako koreferentowi.

Proszę państwa, budżet rzecznika praw dziecka od czasu powołania zmienia się, ale nie zmienia się radykalnie. W 2001 r., pierwszym roku funkcjonowania, były to 3 miliony 434 tysiące zł, w roku ubiegłym – 4 miliony 118 tysięcy zł. Na rok bieżący jest wzrost około pół miliona, czyli są to 4 miliony 626 tysięcy zł. Jest zatem wzrost o 12,5%. Przy czym 98% wydatków to wydatki bieżące, a tylko 2% to wydatki majątkowe.

Planowany wzrost wynika z większej aktywności rzecznika w sferze promocji praw dziecka: są to publikacje, szkolenia pracowników. Wzrost wydatków na wynagrodzenia bezosobowe wynika z zamiaru częstszego korzystania z ekspertyz, związanych ze zmianami dotyczącymi dzieci. 57% wydatków stanowią wynagrodzenia z pochodnymi. Ich wzrost wynika z zakończenia kadencji rzecznika, odprawy, oraz zatrudnienia osób – jak wyczytałem, zamierzacie państwo otworzyć bibliotekę, która jest w tej instytucji potrzebna.

Dochody są tu nieznaczące. Państwo przewidują, że będzie to około 1 tysiąca zł, nie ma zatem o czym mówić. Nie jest to instytucja, która zarabia i tutaj o dochodach nie mówimy; mówimy o wydatkach tego urzędu.

Biuro rzecznika zatrudnia trzydzieści dziewięć osób. To jest, jak rozumiem, z tymi dwoma zaplanowanymi na ten rok etatami.

To wszystko. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Tak? Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Chciałbym usłyszeć, czy te fundusze przeznaczone na funkcjonowanie instytucji rzecznika uznajecie państwo za wystarczające.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo proszę.

**Dyrektor Zespołu Badań i Analiz  
w Biurze Rzecznika Praw Dziecka  
Mirosław Kaczmarek:**

Te fundusze, jeżeli nie będzie zmiany siedziby, są wystarczające. Wskaźnik wzrostowy jest tylko w sferze promocji praw dziecka, gdzie uwzględniliśmy zwiększoną liczbę spraw, a także potrzebę wydawnictw, które wiążą się z popularyzacją praw dziecka.

Tak że gdyby doszło do zmiany siedziby, ponieważ był taki zarzut, że ta siedziba, w tym punkcie Warszawy, jest droga... Rzecznik czyni starania, żeby ją zmienić, niestety nie wpłynęła żadna oferta z instytucji publicznych, do których się zwracał, pozwalająca na zmianę siedziby. Jeśli nie dojdzie do tej zmiany, to te fundusze są wystarczające.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Musimy mieć świadomość, że zmiana siedziby, jej remont, przygotowanie, przystosowanie, wszystkie razem koszty, to są koszty znaczące, więc trzeba do tego podchodzić z pewnym spokojem. Oczywiście wszystko należy rozważać, ale żeby to nie było tak, że koszty będą znacznie wyższe niż oszczędności z tego wynikające.

Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos w sprawie budżetu rzecznika? Nie widzę więcej zgłoszeń.

Wobec tego przechodzimy do kolejnego punktu, Państwowej Inspekcji Pracy. To jest nasz punkt trzynasty, część 12 budżetu.

Kto z państwa przedstawi Państwową Inspekcję Pracy? Bardzo proszę.

Czy mamy przedstawiciela? Nie mamy. O, to jestem zmartwiony.

To w takim razie przejdziemy do punktu czternastego.

Czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest reprezentowany, czy również nie?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Pani jest z KRUS, tak?

*(Głos z sali: To jest ustalone godzinowo.)*

Ja wiem, że godzinowo, ale brakuje nam kogoś z Państwowej Inspekcji Pracy.

I w tej sytuacji...

Pan reprezentuje...?

*(Głos z sali: To znaczy – ja towarzyszę.)*

Towarzyszy pan.

Kogo zatem mamy? Bo rzecznik praw dziecka jest reprezentowany przez państwa we dwójkę, tak? A panie?

(*Głos z sali: Reprezentujemy Ministerstwo Finansów.*)

Ministerstwo Finansów.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Nie, nie. Ministerstwo Finansów uczestniczy przy wszystkich...

Proszę państwa, czy w sprawach różnych mamy jakieś uwagi?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie ma tutaj reprezentantów rządu. Troszkę oczekujemy. Myślę, że są jakieś kłopoty, nie wiem, jakie. I w związku z tym za chwilę byśmy przeszli do omawiania tych punktów.

Jak rozumiem, spraw różnych nie ma. Wobec tego...

Tak? Pani Ewa Tomaszewska, proszę bardzo.

**Senator Ewa Tomaszewska:**

Jeśli da się ten czas wykorzystać, to ja bym może chciała to zrobić. Ponieważ mi się opóźnił samolot, nie mogłam przedstawić swoich koreferatów w sprawie Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Funduszu Pracy. Może więc, jeśli można, kilka uwag na ten temat.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Pani Senator, oczywiście można, ale ja te uwagi pisemne odczytałam. A zatem, jeżeli jest coś nowego, to ewentualnie tak, bo jeśli chodzi o to, co było napisane, to nie ma takiej potrzeby.

(*Senator Ewa Tomaszewska: Aha, jeśli tak, to w takim razie dziękuję.*)

Proszę państwa, może... Mamy jednak problem, dlatego że brakuje nam przedstawicieli rządu, a bez nich... Możemy zrobić przerwę, bo jednak planowaliśmy głosować nad wszystkim na końcu i tak wszyscy byli poinformowani. Wolałbym wobec tego może nie głosować teraz, tylko na końcu. Prawda? Bo można by to ewentualnie zmieniać, ale zostawmy to.

Proszę państwa, ogłaszam piętnastominutową przerwę, czyli do 14.30. Prosiłbym jeszcze sekretariat o sprawdzenie, co się dzieje z przedstawicielami resortów, bo nie dojechali do nas, dobrze? Piętnaście minut przerwy w takim razie.

(*Przerwa w obradach*)

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Omawiamy punkt trzynasty: część 12 budżetu „Państwowa Inspekcja Pracy”.

Witamy panie. Czy będą panie uprzejmie przedstawić się oraz omówić budżet Państwowej Inspekcji Pracy?

**Główny Inspektor Pracy Anna Hintz:**

Anna Hintz, główny inspektor pracy.



Witam serdecznie pana przewodniczącego, witam państwa senatorów.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedłożony przez Państwową Inspekcję Pracy projekt budżetu na rok 2006 został sporządzony zgodnie z zasadami określonymi w rozporządzeniu ministra finansów z dnia 17 maja bieżącego roku w sprawie szczegółowych zasad, trybu i terminów opracowania materiałów do projektu ustawy budżetowej na rok 2006.

Projekt ten zawiera także naszą autopoprawkę, zgłoszoną ministrowi finansów 22 listopada tegoż roku. Jest to odpowiedź na apel ministra finansów o maksymalne oszczędności. Tą autopoprawką zmniejszyliśmy nasze wydatki o kwotę 1 miliona 700 tysięcy zł.

W 2006 r. budżet inspekcji pracy realizowany będzie w ramach dwóch rozdziałów: rozdziału 75101 „Urzędy naczelných organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa” oraz rozdziału 75195 „Pozostała działalność”. Nastąpiła tu zmiana w stosunku do bieżącego roku, ponieważ rozporządzeniem ministra finansów z dnia 20 kwietnia 2005 r. uchylono rozdział 75111 „Współpraca naukowo-techniczna z zagranicą”; wydatki zawarte w tym rozdziale zostały przeniesione do rozdziału 75101.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Dochody zaplanowane przez inspekcję pracy na kwotę 670 tysięcy zł w całości dotyczą rozdziału 75101 i są wyższe od przewidywanego wykonania w bieżącym roku. Jakkolwiek zaplanowana kwota wydaje się realna, to zawsze istnieje pewne ryzyko jej niepełnego wykonania, bowiem nasze dochody szacowane na etapie konstruowania planu są w dużej mierze nieprzewidywalne. Chodzi mi tu głównie o dochody z grzywien mających na celu przymuszenie do wykonania decyzji inspektora pracy; oszacowano je na kwotę 500 tysięcy zł. Wydatki zaplanowano na 211 milionów 364 tysiące zł, jest to nominalnie o 0,8% więcej niż przewidywane wykonanie w tym roku. Realnie jednak wydatki będą niższe, ponieważ zakładany przez ministra finansów średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych wynosi 101,5%.

Państwowa Inspekcja Pracy do wyliczenia funduszu wynagrodzeń zastosowała wskaźnik 101,5%, czyli taki, jaki został przyjęty dla całej sfery budżetowej. Świadczenia na rzecz osób fizycznych utrzymano na poziomie 2005 r., zaplanowane wydatki majątkowe stanowią 60,1% przewidywanego wykonania tego roku. Urząd nie planuje również wzrostu zatrudnienia.

Wydatki w 2006 r. we wszystkich rozdziałach zaplanowane zostały oszczędnie. Podstawowy i największy kwotowo jest rozdział 75101 „Urzędy naczelných organów władzy państwowej, kontroli i ochrony państwa”. Wydatki tutaj zaplanowano na 210 milionów 302 tysiące zł, to jest nominalnie o 1% więcej niż przewidywane wykonanie tegoroczne.

Podstawową grupą w tym rozdziale są wydatki bieżące zaplanowane na 206 milionów 190 tysięcy zł, z czego wynagrodzenia i pochodne wynoszą 167 milionów 344 tysiące zł, co stanowi 81,2%. Planowane przeciętne miesięczne wynagrodzenie pracowników w 2006 r. wyniesienie 4 tysiące 469 zł 58 gr bez dodatkowego wynagrodzenia rocznego i 4 tysiące 833 zł 71 gr z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym, czyli z tak zwaną trzynastką. Pozostałe wydatki bieżące zaplanowaliśmy na 38 milionów 846 tysięcy, to znaczy o 3,1% więcej od przewidywanego wykonania w bieżącym roku. Wzrost ten wynika głównie z włączenia do tego rozdziału wydatków związanych ze współpracą naukowo-techniczną z zagranicą, czyli jest to skutek zmian

przepisów, a także z podniesienia wpłat na PFRON w związku z podwyższeniem wymaganego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych z 3% do 4%. Zwiększyły się również wydatki w związku z przebudową sieci informatycznej i remontami siedzib w przejętej w zarząd części budynków oddziałów w Białymstoku i w Suwałkach. Jest też konieczność doposażenia okręgu rzeszowskiego i oddziału w Suwałkach w dodatkowe meble. Jest to wynik prowadzonej przez cały czas polityki pozyskiwania w zarząd budynków od Skarbu Państwa, by maksymalnie schodzić z czynszów. Jak powiedziałam, wydatki inwestycyjne i na zakupy inwestycyjne zostały ograniczone do niezbędnego minimum.

Wydatki w rozdziale 75195 „Pozostała działalność” zaplanowano na kwotę 1 miliona 62 tysięcy zł, to jest więcej od przewidywanego wykonania o 49 tysięcy zł, czyli o 4,8%. Dotyczy to prowadzonego przez nas bardzo ważnego zadania związane go z popularyzacją i promocją ochrony pracy.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie! Inspekcja pracy posiada ośrodek szkolenia we Wrocławiu, który jest zakładem budżetowym i pokrywa w całości koszty swej działalności bieżącej z uzyskanych przychodów za usługi świadczone dla Państwowej Inspekcji Pracy oraz innych zakładów pracy. Plan przychodów ośrodka został określony na 5 milionów 465 tysięcy zł i jest wyższy od przewidywanego wykonania tegorocznego o 10,3%. Plan wydatków to 5 milionów 420 tysięcy zł, jest to kwota wyższa od przewidywanego wykonania o 9,9%. Planowane przychody wyższe od wydatków o 45 tysięcy zł zwiększą środki obrotowe ośrodka do kwoty 405 tysięcy zł. Planuje się uzyskać przychody z usług świadczonych przez ośrodek na rzecz Państwowej Inspekcji Pracy, głównie ze szkoleń, w wysokości 2 milionów 900 tysięcy zł, co stanowi 53,1% ogółu przychodów. Pozostałą kwotę ośrodek planuje uzyskać z usług świadczonych na rzecz innych podmiotów.

Jeśli chodzi o wydatki, główną pozycją są wydatki bieżące zaplanowane na kwotę 5 milionów 210 tysięcy zł, z czego wynagrodzenia pracowników wraz z pochodnymi stanowią 47,2%. W naszej szkole, podobnie jak w całej inspekcji, wzrost wynagrodzeń zaplanowano na 1,5%, tak jak w całej sferze budżetowej. Planowane miesięczne wynagrodzenie w szkole wyniesie 2 tysiące 685 zł bez dodatkowego wynagrodzenia rocznego i 2 tysiące 908 zł z tym wynagrodzeniem. Pozostałe wydatki bieżące zaplanowano na 2 miliony 752 tysiące zł, zaś wydatki majątkowe – na 200 tysięcy zł.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Projekt budżetu Państwowej Inspekcji Pracy rozpatrywany był przez dwie komisje sejmowe. Obie, to jest Komisja do spraw Kontroli Państwowej oraz Komisja Finansów Publicznych, przyjęły budżet bez zastrzeżeń jako racjonalny i oszczędny. Taka też była opinia Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu.

Wysoki Sejm odrzucił także poprawkę polegającą na zmniejszeniu wydatków urzędu o 20 milionów w części wydatków bieżących, to jest o ponad 50% w przypadku wydatków rzeczowych, oraz wydatków majątkowych – o 2 miliony zł, to jest o ponad 56%. Jej przyjęcie oznaczałoby zupełny paraliż urzędu. Jak powiedziałam, na szczęście wniosek ten został przez Sejm odrzucony.

Zwracam się z wielką prośbą do Wysokiej Komisji o zaakceptowanie i przyjęcie budżetu w wersji przyjętej przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Jesteśmy z panią dyrektor Witkowską gotowe odpowiedzieć na każde państwa pytanie.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Pozwolą państwo, że wygłoszę kilka uwag pod adresem tego rzeczywiście skromnego, zaplanowanego, w moim przekonaniu, oszczędnie i bardzo racjonalnie budżetu. Zwróciłem uwagę na to, o czym mówiono na posiedzeniach komisji sejmowych. Ta opinia jest bardzo wyraźnie eksponowana.

Zaplanowane dochody, to jest 670 tysięcy zł, mają pochodzić w przeważającej części z grzywien. Trzeba zwrócić uwagę, że różnica kwoty ściągniętych i nałożonych grzywien w roku ubiegłym do końca września wynosiła ponad 11 milionów zł, a więc ta ściągana suma jest bardzo niewielka. Wobec tego jest prośba, żeby współpracować z urzędem skarbowym, który ściąga grzywiny, dlatego że te dochody są ważne. Istotne jest, żeby grzywiny, które nakładają państwa pracownicy, były jednak dolegliwe i egzekwowane, bo ta różnica jest rzeczywiście bardzo duża.

Wydatki oczywiście powinny zabezpieczać realizację zadań Państwowej Inspekcji Pracy, choć one w ujęciu realnym są niższe nawet o 0,7% od wykonania w roku ubiegłym. 80% całości to wydatki na wynagrodzenia wraz z pochodnymi, 18% – zakup usług i materiałów.

Myślę, że warto jednym zdaniem wspomnieć o tym, że wzrastają wydatki na Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do niemal 700 tysięcy zł w roku bieżącym. Uczestniczyłem ostatnio w spotkaniu w ośrodku dowodzenia Policji. Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że w tych służbach zatrudniani są sprawni mężczyźni i sprawne kobiety, a okazało się, że w większości pracują tam osoby niepełnosprawne i wszystkie prace biurowe to one wykonują. Z ich punktu widzenia jest to bardzo ważne. Chodzi tu również o wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych, potem instytucja nie odprowadza dużych pieniędzy do budżetu państwa, to też jest istotne. Zatem to jest taka sugestia i prośba o przemyślenie sprawy.

W projekcie na promocję i prewencję w zakresie prawa pracy jest wzrost środków o 3,3% – więc jest, choć nieduży, na bardzo ważne cele. Liczba etatów nie ulega zmianie, a wzrost wydatków na wynagrodzenia wynika z zaplanowanego wzrostu wskaźnika cen i usług konsumpcyjnych. O zakładzie budżetowym – jedynym, gdzie prowadzą państwo szkolenia – już pani dyrektor mówiła. Tu też wydatki, moim zdaniem, nie budzą zastrzeżeń.

Jak powiedziałem, budżet jest racjonalny, oszczędny, ale daje szansę na to, żeby urząd dobrze pracował.

Bardzo proszę, kto chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nikt.

Wobec tego dziękuję paniom.

Przechodzimy do punktu czternastego: część 73...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Gdyby pan mógł się przedstawić, bardzo proszę.

**Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
Wojciech Kobielski:**

Wojciech Kobielski, zastępca prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, i pan Czajka, dyrektor Biura Ekonomicznego KRUS.

*(Przewodniczący Antoni Szymański: Są panowie upoważnieni, żeby przedstawić ten problem.)*

Tak, Panie Przewodniczący.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo paniom.

Czy są jakieś uwagi co do mojej propozycji przejścia do części 16 „Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego”? Nie ma.

Wobec tego bardzo proszę...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Za chwileczkę, teraz panie nas opuszczają.

Bardzo proszę o przedstawienie tej części budżetu.

**Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
Wojciech Kobielski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Zadania związane z funkcjonowaniem systemu ubezpieczenia społecznego rolników realizuje w całości powołana do tego celu Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Kasa poza zadaniami własnymi wynikającymi z ustawy przyjętej w grudniu 1990 r. realizuje także zadania zlecone przez budżet państwa.

Podstawą gospodarki finansowej kasy są trzy fundusze mające status państwowych funduszy celowych, a mianowicie Fundusz Emerytalno-Rentowy, Fundusz Prewencji i Rehabilitacji oraz Fundusz Administracyjny. Czwarty fundusz, którym dysponuje prezes kasy, to Fundusz Składowy, który zabezpiecza realizację ubezpieczenia chorobowo-wypadkowo-macierzyńskiego. Ma on osobowość prawną, jest funduszem pozabudżetowym, całość jego środków pochodzi ze składek płaconych przez rolników.

Jak wspominałem, Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego obok zadań własnych realizuje zadania zlecone przez państwo, a mianowicie wypłaca rolnikom ze środków otrzymanych z budżetu państwa świadczenia kombatanckie i świadczenia pieniężne dla byłych żołnierzy górników oraz dla osób deportowanych do pracy przymusowej na terenie byłego Związku Radzieckiego i III Rzeszy.

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego opłaca ze środków budżetowych państwa składkę na ubezpieczenie zdrowotne za osoby zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych, czyli rolników czynnych zawodowo objętych ubezpieczeniem społecznym rolników, którzy są płatnikami podatku rolnego.

Wreszcie Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wypłaca nadal kilkaset rent strukturalnych, wynikających z przepisów krajowych i realizowanych w oparciu o nie – chodzi o ustawę przyjętą w kwietniu 2001 r. Gros środków, którymi dysponuje kasa, należy do Funduszu Emerytalno-Rentowego.

Zgodnie z przyjętymi założeniami na rok bieżący przeciętna liczba świadczeniobiorców, to jest emerytów i rencistów, wyniesie bez mała milion pięćset dziewięćdziesiąt tysięcy osób i będzie niższa od analogicznej w roku ubiegłym o ponad pięćdziesiąt pięć i pół tysiąca, to znaczy, iż według naszych szacunków średnio miesięcznie w roku bieżącym liczba emerytów i rencistów będzie się zmniejszać o cztery i pół tysiąca osób. Zakładamy, że na koniec bieżącego roku liczba emerytów i rencistów w systemie rolnym wyniesie niecały milion pięćset sześćdziesiąt pięć tysięcy osób, to jest o ponad pięćdziesiąt cztery tysiące mniej niż w grudniu roku ubiegłego.

Ponadto zakładamy, że ze środków Funduszu Emerytalno-Rentowego wypłacimy około siedemdziesięciu dwóch tysięcy zasiłków pogrzebowych, z tego ponad sześćdziesiąt siedem tysięcy to będą, według naszej prognozy, zasiłki pogrzebowe po zmarłych emerytach i rencistach, a około czterech tysięcy siedmiuset – po rolnikach czynnych zawodowo.

W Funduszu Emerytalno-Rentowym ubezpieczonych będzie w roku bieżącym przeciętnie miesięcznie około miliona pięćset dziewięćdziesięciu tysięcy osób, to jest prawie o 3% więcej niż w roku ubiegłym.

Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę, że po raz pierwszy w całej historii ubezpieczenia społecznego rolników, a sięga ona roku 1978, a na pewno po raz pierwszy pod rządami aktualnie obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników będziemy mieli do czynienia z takim zjawiskiem, iż liczba osób objętych ubezpieczeniem społecznym rolników będzie wyższa od liczby świadczeniobiorców. Po raz pierwszy te krzywe się przetną. To jest oczywiście zjawisko przejściowe, zakładamy, że za dwa, trzy lata te proporcje będą znowu zmieniać się na niekorzyść, bowiem w okres uprawnień emerytalnych będą wchodziły roczniki wyżu powojennego, zatem liczba emerytów i rencistów będzie rosła.

Przewidywane zmiany w gospodarce narodowej powinny w dłuższym przedziale czasu spowodować zmniejszenie liczby osób czynnych zawodowo w rolnictwie, a tym samym ubezpieczonych w kasie. W każdym razie to zjawisko, na które chciałbym zwrócić uwagę państwa senatorów, jest dowodem na to, iż jesteśmy w momencie, który ma bardzo korzystny wpływ na finanse kasy, w tym na proporcje w Funduszu Emerytalno-Rentowym.

Jak wspominałem, poza emeryturami i rentami oraz zasiłkami pogrzebowymi finansowanymi ze składek rolników i dotacji uzupełniających z budżetu państwa kasa wypłaca również świadczenia pieniężne dla byłych żołnierzy górników i dla osób deportowanych oraz składki na ubezpieczenie zdrowotne. Świadczenia te są finansowane z dotacji celowej, jaką otrzymujemy z budżetu państwa.

Łączne przychody Funduszu Emerytalno-Rentowego w tym roku według faktycznych wpływów wyniosą 16 miliardów 113 milionów zł i będą wyższe od osiągniętych w roku ubiegłym o blisko 5%.

Na przychody Funduszu Emerytalno-Rentowego składają się następujące pozycje. Przede wszystkim dotacja uzupełniająca do świadczeń emerytalno-rentowych, bowiem składka pokrywa ich koszty w nieznacznie ponad 8%, a reszta to jest dotacja uzupełniająca i ma ona wynieść 12 miliardów 799 milionów 398 tysięcy zł, to jest o 8,1% więcej niż w roku ubiegłym.

W funduszu znajdzie się także dotacja celowa na wypłatę świadczeń, o których mówiłem, w kwocie 2 miliardów 133 milionów 273 tysięcy zł, to jest o ponad 11,3%

mniej niż w roku ubiegłym. Kwota ta, jak powiedziałem, obejmuje świadczenia dla byłych górników oraz osób represjonowanych, kombatantów, a także składkę na ubezpieczenie zdrowotne rolników i ich domowników w wysokości 1 miliarda 369 milionów 505 tysięcy zł, to jest o 16,2% mniej niż dotacja celowa w roku ubiegłym.

Autopoprawka rządowa do projektu ustawy budżetowej zmniejszyła planowaną składkę na ubezpieczenie zdrowotne dodatkowo w stosunku do pierwotnej propozycji o 80 milionów zł. Było to możliwe z uwagi na fakt, że – przypomnę – konstrukcja tej składki jest taka, iż stanowi ona wymiar wartości 1/2 kwintala żyta ogłaszanej po trzech kwartałach każdego roku przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Ta cena spadła o blisko 10 zł, wynosi niewiele ponad 27 zł za kwintal, w związku z tym wcześniejsza prognoza co do wielkości dotacji mogła ulec korekcie zmniejszającej.

Według aktualnej ceny kwintala żyta oraz prognozy co do tego, jak ona się będzie kształtowała w czwartym kwartale bieżącego roku, oraz z uwzględnieniem prognozowanej liczby hektarów, od której ta składka jest płacona, według naszej oceny na dzień dzisiejszy kwota dotacji będzie całkowicie wystarczająca na opłacenie składki na ubezpieczenie zdrowotne za rolników czynnych zawodowo.

Przychody własne Funduszu Emerytalno-Rentowego wyniosą ponad 1 miliard 180 milionów, to będzie o blisko 6% więcej niż w roku ubiegłym. Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę – to ma zresztą związek z korzystnymi dla Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego tendencjami demograficznymi – że o ile łączne przychody Funduszu Emerytalno-Rentowego rosą o 4,9%, to przychody własne – o 5,9%. Same wpływy ze składek będą o 6,4% większe niż w roku ubiegłym przy stosunkowo wysokim wskaźniku ściągальności, który przekroczył 98%. W planie na rok bieżący przyjęliśmy ten poziom w wysokości 97 punktów procentowych. Skoro dochody własne, a zwłaszcza z wpływu ze składek rosą szybciej niż przychody funduszu ogółem, świadczy to o tym, że choć powoli, ale jednak rośnie udział składek płaconych przez rolników w ramach finansowania ubezpieczenia społecznego.

Podstawowe pozycje wydatków funduszu to emerytury i renty, będzie to kwota ponad 13 miliardów 302 milionów zł, zasiłki pogrzebowe – ponad 352 miliony zł, świadczenia kombatanckie – 634 miliony 600 tysięcy zł. Odpis na Fundusz Administracyjny w kwocie 370 milionów zł wynosi więcej niż w roku ubiegłym, kiedy było to 366 milionów, ale w stosunku do ogólnej kwoty wydatków funduszu emerytalnego proporcja została zachowana – będzie to 2,3% wydatków na świadczenia.

Składka na ubezpieczenia zdrowotne za rolników to, przypomnę, 1 miliard 369 milionów 500 tysięcy zł. Przeciętne świadczenie rolne bez zbiegów, czyli bez części finansowanej przez ZUS, planuje się w wysokości 680 zł 60 gr, to jest więcej o 5,8%. W 2006 r., jak wiadomo, przewiduje się od 1 marca waloryzację świadczeń zgodnie ze wskaźnikiem 106% i wydatki Funduszu Emerytalno-Rentowego ten fakt w pełni uwzględniają.

Fundusz Prewencji i Rehabilitacji to kolejny dotowany przez budżet państwa, będący źródłem finansowania zadań kasy w zakresie profilaktyki wypadkowej i rehabilitacji leczniczej. Jego przychody wyniosą w przybliżeniu 25 milionów 500 tysięcy zł, w tym 21 milionów 5 tysięcy, to jest ponad 84% przychodu, stanowić będzie odpis Funduszu Składkowego na Fundusz Prewencji i Rehabilitacji. Fundusz ten powstaje właśnie z odpisu z Funduszu Składkowego i z dotacji z budżetu państwa,

która zamyka się w kwocie 4 milionów zł. Gros wydatków Funduszu Prewencji i Rehabilitacji, ponad 87%, to są świadczenia rehabilitacyjne i prewencja wypadkowa. Pochłonie to blisko 25 milionów zł, będzie tu wzrost w stosunku do roku ubiegłego o ponad 6%.

Uważamy, że pieniądze wydatkowane z Funduszu Prewencji i Rehabilitacji przynoszą pożądane efekty. Co roku dzięki tym środkom kasa kieruje około czternastu i pół tysiąca osób na rehabilitację, zarówno przedrentową, ze wskazań – jak my to nazywamy – profilaktycznych, jak i ze wskazań naprawczych. Chodzi o osoby, które są w okresie pobierania renty okresowej, a które w ocenie lekarzy w wyniku leczenia i rehabilitacji mają szansę odzyskać zdolność do pracy. Gros tych rolników to osoby kierowane przez nas do własnych obiektów – kasa posiada siedem centrów rehabilitacji rolników, placówek, które są samodzielnymi publicznymi zakładami opieki zdrowotnej. Około tysiąca osób kierujemy do innych zakładów rehabilitacyjnych współpracujących z kasą.

I wreszcie Fundusz Administracyjny, który stanowi źródło pokrycia wszystkich kosztów związanych z administrowaniem, z zarządzaniem ubezpieczeniem społecznym rolników. Przychody Funduszu Administracyjnego w roku bieżącym planujemy na kwotę 492 milionów 300 tysięcy zł, to jest o 2,8% mniej niż w roku ubiegłym. Podstawowa pozycja przychodów tego funduszu to odpis z Funduszu Emerytalno-Rentowego w wysokości 370 milionów zł.

Rozchody Funduszu Administracyjnego, z uwzględnieniem stanu środków na początek roku, przekroczą nieco kwotę 505 milionów zł i będzie to blisko 1%, dokładnie 0,9% mniej niż w roku ubiegłym. Podstawowe pozycje rozchodów funduszu to opłaty pocztowe, koszty i prowizje bankowe – ponad 105 milionów zł, wynagrodzenia – blisko 160 milionów zł, a wraz z dodatkowym wynagrodzeniem rocznym, ze składkami na ubezpieczenie społeczne, czyli ze wszystkimi pochodnymi przekroczą kwotę 206 milionów zł.

Inwestycje planujemy zamknąć w kwocie 25 milionów, będzie to nieco więcej, o 8,7%, a w kwocie bezwzględnej – o 2 miliony niż w roku ubiegłym. Ten wzrost inwestycji ma źródło głównie w fakcie, że kasa realizuje program unowocześniania bazy informatycznej kasy. Wszystko wskazuje na to, że rząd polski podpisze umowę na środki z Banku Światowego w postaci pożyczki na ten cel. Ponieważ ta pożyczka zakłada również udział własny oraz prefinansowanie niektórych wydatków, założyliśmy ten nieznaczny 2-milionowy wzrost inwestycji. Inwestycje budowlane i inne będą niższe niż w roku ubiegłym.

Zakładamy, że przeciętne wynagrodzenie w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w roku bieżącym bez jednorazowej nagrody wyniesie 2 tysiące 58 zł, a z nagrodą – 2 tysiące 222 zł, przy czym planujemy niezmienny poziom zatrudnienia, taki sam jak w latach 2004 i 2005, to znaczy sześć tysięcy czterysta siedemdziesiąt etatów we wszystkich jednostkach organizacyjnych kasy. Bardzo dziękuję.

Oczywiście gdyby były pytania, to jesteśmy do państwa dyspozycji.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję, oczywiście.

Najpierw poproszę pana senatora Zbigniewa Trybułę o wyrażenie opinii o tej części budżetu.

**Senator Zbigniew Trybuła:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pan prezes już właściwie przedstawił szczegóły. Analizowałem budżet w części dotyczącej KRUS w takiej postaci, w jakiej został przedstawiony Sejmowi, i jego wersję po poprawkach sejmowych, nie zauważyłem tutaj jakichkolwiek zmian. Myślę, że była nad tym dyskusja w komisjach sejmowych.

Wydaje mi się, że ten budżet jest skalkulowany dość racjonalnie, zresztą to wynika z pewnych przepisów, jak choćby określających procent składek, które są przeznaczane na kasę. Wydaje mi się, że tutaj nie ma jakichś nieracjonalnych wydatków. Cieszy, że wpływy ze składek rolników rosną i że ta ściągalność wynosi 98%. Dobrze, że jest dość wysoka. To sprawia, iż rolnicy czują, że są bardziej odpowiedzialni za ten regularny wpływ składek.

Tak że nie było żadnych zmian w Sejmie, ja również tutaj nic nie zauważyłem, chyba że ktoś z państwa ma jakieś uwagi. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Rzeczywiście, niełatwo jest zakwalifikować KRUS i pewnie stąd te wahania, gdzie on się ma w końcu znaleźć: czy mieści się w funduszach o charakterze socjalnym, bo przecież wpływy ze składek to tylko 8%, a wydatki pokrywane są w 92% z dotacji budżetowej, czy też jest to element polityki rolnej, czy jest to... Bo można sobie wyobrazić to w ten sposób: mamy prokuratorów, policjantów, którzy inaczej mają uregulowane świadczenia emerytalno-rentowe, więc być może trzeba po męsku powiedzieć, że jest to grupa wyłączona z normalnego funkcjonowania systemu emerytalnego i koszty w tym przypadku pokrywane są w taki, a nie inny sposób. Czy to rzeczywiście ma być fundusz z prawdziwego zdarzenia w dziedzinie zabezpieczeń społecznych, oparty przede wszystkim o redystrybucję wcześniej wnoszonych wpłat? To taka uwaga ogólna.

Osobiście opowiadam się za tym trzecim rozwiązaniem, ażeby zbliżyć się do ujednoczenia działalności funduszu emerytalnego z Funduszem Ubezpieczeń Społecznych, co oczywiście musi być długotrwałym procesem. O wiele lepiej byłoby, tak jak kiedyś uczyniono to na przykład z odrębnym kolejowym funduszem emerytalnym, aby podjąć podobną decyzję w odniesieniu do KRUS. Byłoby taniej, tym bardziej że liczba świadczeniobiorców spada i według danych demograficznych będzie spadać w najbliższych latach.

Stąd moje już bardziej konkretne pytanie. Nie będę mówić o jakichś szerszych sprawach, tylko odniosę się do tego, co pan przedstawił. Co roku spada liczba świadczeniobiorców o kilkadziesiąt tysięcy, w tym roku o pięćdziesiąt pięć i pół tysiąca – ja mam takie dane, pan podawał pięćdziesiąt cztery tysiące, coś w tych granicach – to jest



o mniej więcej o 3%. W związku z tym mam pytanie: dlaczego proporcjonalnie do tego – albo przynajmniej w jakieś relacji – nie spadają koszty obsługi? Bo gdy mówimy na przykład o ZUS, to często się podnosi taki argument: musimy mieć więcej, bo przybywa tych, których musimy obsługiwać. Moje pytanie jest takie: dlaczego to nie chce działać w odwrotną stronę w przypadku KRUS? Prosiłbym o odpowiedź.

Druga sprawa. Ponieważ wciąż ponawiają się sygnały, że w końcu KRUS trafi do ministerstwa właściwego do spraw rolnictwa, to ewentualnie prosiłbym o dwa słowa na ten temat, co państwu o tej sprawie wiadomo i jaki jest państwa stosunek do tego. To tylko tak na marginesie. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo proszę.

**Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego  
Wojciech Kobielski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Co do tej ostatniej kwestii nie chciałbym się wypowiadać, bo nie jest rolą zatrudnionych w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego urzędników decydowanie o kształcie systemu. Jesteśmy instytucją powołaną do tego, by realizować ubezpieczenie w takim kształcie, jak przyjmie parlament. Jeśli parlament zmieni konstrukcję ubezpieczenia, to będziemy realizować zadania w nowym kształcie. Tym bardziej nie nam się wypowiadać, gdzie powinno znajdować się ubezpieczenie społeczne rolników i instytucja, która nadzoruje funkcjonowanie systemu.

Oczywiście mogę pozwolić sobie na stwierdzenie, którym nawiążę do wystąpienia pana senatora, że ubezpieczenie społeczne rolników z uwagi na swą specyfikę na pewno przynależy zarówno do sfery socjalnej, bo nie jest to nic innego, jak realizowanie polityki państwa w zakresie zadań socjalnych, jak i do polityki rolnej. I znowu do polityków należy decyzja, w jakim stopniu powinno przeważać jedno lub drugie.

Jeśli chodzi o koszty ubezpieczenia społecznego realizowane przez kasę, a więc o poziom kosztów, który odpowiada poziomowi wydatków funduszu administracyjnego, to moim zdaniem one nie są w sumie wysokie i utrzymują się przez całe lata praktycznie na niezmiennym poziomie, oscylują w granicach około 500 milionów zł. Przypomnę, że w tym roku jest to 505 milionów zł, w ubiegłym roku było nawet więcej, bo około 510 milionów zł, a w 2004 r. nieco poniżej 500 milionów zł. Uwzględniając wskaźnik inflacji oraz przyrost wynagrodzeń określony poziomem, który wynika z ustaw budżetowych, można powiedzieć, że pozostałe wydatki pozaosobowe nominalnie i realnie maleją. No, z tym tylko, że oczywiście nie ma aż tak prostej zależności, że na przykład każdy ubytek o jakiś procent liczby świadczeniobiorców od razu się przekłada na odpowiednio wysoki spadek wydatków. Kasa zresztą realizuje często, i tak samo było w ubiegłym roku, wiele wcześniej niezaplanowanych akcji. Przypomnę, że w ubiegłym roku takich akcji było kilka, między innymi duża akcja związana z wypłatą jednorazowych dodatków, co też wypłynęło na chwilowe zwiększenie wydatków, bowiem od każdego zadania zleconego kasa otrzymuje środki w postaci prowizji od wypłaconych świadczeń.

Co do tych tendencji, na które pan senator był uprzejmy zwrócić uwagę, to, tak jak powiedziałem, przez ostatnie lata, praktycznie od 1998 r. do roku bieżącego, obserwujemy stałe zmniejszanie się liczby emerytów i rencistów. Główny powód jest taki, że przyznawaliśmy emerytury i renty mniej liczny rocznikom okresu wojny, a więc osób, które urodziły się między 1939 a 1945 r. W związku z tym było mniej świadczeń nowo przyznawanych, a ubytek dotyczył osób starszych wiekiem.

Tak jak powiedziałem, sądzimy że jeszcze w roku bieżącym i przyszłym tendencja spadkowa może się utrzymać, ale patrząc na dane demograficzne, wskaźniki dotyczące przeżycia poszczególnych roczników, widać, że począwszy od 2008 r., będą wchodziły w wiek emerytalny roczniki osób urodzonych po 1945 r., a więc już w okresie wyżu demograficznego. Wobec tego liczba świadczeniobiorców w końcówce obecnej dekady najprawdopodobniej będzie znowu rosła.

Co do liczby osób czynnych zawodowo, to oczywiście w dłuższym okresie zmiany w rolnictwie obiektywnie powinny prowadzić do zmniejszenia liczby osób w nim zatrudnionych, a tym samym osób ubezpieczonych w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Trzeba jednak pamiętać, że obecna konstrukcja ubezpieczenia społecznego rolników powoduje, że ubezpieczeniem są objęci wszyscy, dla których praca w gospodarstwie rolnym stanowi wyłączone lub główne źródło utrzymania. Wobec tego wszyscy tak zwani chłoporobotnicy, czyli osoby, które z racji swojej pracy poza rolnictwem podlegały ubezpieczeniu pracowniczemu, a które z przyczyn od siebie niezależnych, w wyniku zmian strukturalnych, jakie następują w gospodarce narodowej, tracą pozarolnicze źródło utrzymania i trafiają niejako z konieczności, a nie z własnego wyboru z powrotem do ubezpieczenia rolniczego, bowiem już sam fakt posiadania jednego hektara przeliczeniowego gruntu i nieposiadania innego zatrudnienia, które rodziłoby skutek w postaci ubezpieczenia społecznego, powoduje że osoby te trafiają do ubezpieczenia rolniczego. Stąd też w ostatnich latach mieliśmy rokrocznie do czynienia z przyrostem osób objętych ubezpieczeniem społecznym rolników. Wydaje się, że zmiany, które w gospodarce narodowej następują i jeszcze w najbliższych latach następować będą, nadal będą w pewnym stopniu wpływać na przyrost osób objętych ubezpieczeniem społecznym rolników. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chciałby zabrać głos? Czy jakieś wnioski państwo senatorowie składają? Nie.

Wobec tego przejdziemy do następnego punktu. Proszę państwa...

*(Senator Elżbieta Rafalska: To znaczy...)*

Tak? Proszę bardzo, proszę.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Ja mam tylko pytanie. W takim razie nie ma pan uwag i rozumiem, że wnosi pan o przyjęcie wersji propozycji budżetowej, która została złożona, bez zmian?

*(Pierwszy Zastępca Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Wojciech Kobielski: Budżet w kształcie, jaki przyjął... (Brak nagrania) ...jakie stoją przed Kasą Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.)*

Dziękuję bardzo. Myślę, że w związku z tym możemy to zamknąć.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję.

Na początku również tak zrozumiałem, ale to podkreślenie jest dla nas ważne, bo będziemy spokojni.

Proszę państwa, dziękuję.

Przechodzimy do następnego punktu.

Mam propozycję, żeby najpierw omówić punkt osiemnasty, a zakończyć posiedzenie punktem dotyczącym ZUS. Z tego powodu, że posiedzenia komisji się nakładają i pan zaraz musi pójść do Komisji Gospodarki Narodowej, a ten punkt nie jest zbyt długi, jak sądzę. Proszę o zaakceptowanie takiej zmiany.

Bardzo proszę wobec tego o przedstawienie części 48 budżetu „Komisja Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych”.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ach, tych pan nie ma, tak?

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Pan jest? Czy pan będzie to prezentował?

*(Dyrektor Generalny Urzędu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych Jan Grzelak: Tak.)*

To bardzo proszę w takim razie, bardzo proszę. Prosiłbym również o przedstawienie się.

**Dyrektor Generalny**

**Urzędu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych**

**Jan Grzelak:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Nazywam się Jan Grzelak. Jestem dyrektorem generalnym Urzędu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych. Przewodniczący komisji profesor Jan Monkiewicz niestety nie mógł być obecny i wystosował usprawiedliwienie do pana przewodniczącego.

Jeśli chodzi o dochody naszego urzędu, to od chwili jego powstania, to znaczy od 1 kwietnia 2004 r., urząd jest finansowany przez nadzorowane podmioty, czyli zakłady ubezpieczeń i otwarte fundusze emerytalne. Tak jest od chwili powstania naszego urzędu i jest to zgodne z ogólną tendencją europejską, nadzory finansowe, przepraszam, że tak powiem, są finansowane przez podmioty nadzorowane. W Polsce oznacza to, że na działalność naszego urzędu składki płacą sześćdziesiąt cztery zakłady ubezpieczeń i piętnaście otwartych funduszy emerytalnych. Wysokość składki jest niezmienna od kilku lat i wynosi 0,0665% od zakładów ubezpieczeń i 0,1064% składek zebranych przez otwarte fundusze emerytalne.

Ta sama wielkość składki jest oczywiście przyjęta w prognozach na 2006 r. Da to po stronie dochodów ze strony zakładów ubezpieczeń 21 milionów 180 tysięcy zł, a ze strony otwartych funduszy emerytalnych 13 milionów 149 tysięcy zł. Pozostałe dochody to są kary, opłaty za egzaminy brokerskie, opłaty za egzaminy aktuariuszy, dochody z wynajmowanego magazynu, opłaty pracowników za telefony ponad okre-

ślony ryczałt, odsetki itd. Są to, powiedziałbym, nieduże kwoty, rzędu kilkuset tysięcy złotych. W sumie więc po stronie dochodów będziemy mieli 35 milionów 350 tysięcy zł. W stosunku do budżetu roku 2005 jest to wzrost o 0,87%.

Jeśli chodzi o wydatki, to są one utrzymane mniej więcej na poziomie ubiegłego roku, powiększone jedynie o konieczny wzrost, za chwilę o nim powiem. Wydatki są mniejsze niż prognozowane dochody. Tak czynimy corocznie, ze względu na to, że prognoza dochodów, no, jest tylko prognozą, opartą na prognozie wysokości składek w zakładach ubezpieczeń i w funduszach emerytalnych.

Co wzrasta w projekcie naszego budżetu na 2006 r.? Wzrastają o 1,5% wydatki osobowe, zgodnie z dyrektywą ministra finansów, i pochodne od wydatków osobowych. Wzrastają wynagrodzenia członków komisji przeprowadzających egzaminy na brokerów i aktuariuszy, które to komisje składają się z pracowników zewnętrznych. Konieczny, że tak powiem, jest wzrost wydatków na zakup energii i na niezbędne remonty w naszej głównej siedzibie, w budynku przy ulicy Niedźwiedziej 6e, który jest naszą własnością, oraz na składki do organizacji międzynarodowych, co jest powinnością wynikającą z członkostwa naszego kraju w Unii Europejskiej, a także na szkolenia na członków korpusu służby cywilnej. Wzrost wydatków jest również związany z wdrożeniem przez urząd nowego programu informatycznego, który był finansowany z funduszy Phare.

Jeśli chodzi o zatrudnienie, to jest ono niezmiennie od chwili powstania urzędu, od 2002 r., i wynosi dwieście dziewiętnaście etatów, w tym są trzy tak zwane erki, to znaczy przewodniczący i jego dwóch zastępców, dwustu dwunastu członków, czyli pracowników i urzędników korpusu służby cywilnej, oraz czterech pozostałych, zgodnie z nazwą kategorii, czyli po prostu kierowców. Fundusz wynagrodzeń wzrasta, jak mówiłem, o 1,5% i wynosi dla „erek” 798 tysięcy zł, dla korpusu służby cywilnej 18 milionów 198 tysięcy zł, a dla pozostałych 293 tysiące zł. Średnie wynagrodzenie planowane na 2006 r. to 7 tysięcy 153 zł w stosunku do 7 tysięcy 47 zł w 2005 r.

Tyle w możliwym skrócie, Panie Przewodniczący. Dziękuję uprzejmie.

### **Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję za przedstawienie części 48 budżetu.

Proszę panią senator Ewę Tomaszewską o zabranie głosu.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję bardzo.

Dochody Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych to przede wszystkim dochody z wpłat zaliczek na pokrycie kosztów nadzoru przekazywane na mocy art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o nadzorze ubezpieczeniowym i emerytalnym oraz rzeczniku ubezpieczonych. A więc są to regulacje ustawowe, ustawa narzuca, jakiej wielkości ma to być składka. W przypadku zakładów ubezpieczeń jest to 0,0665% sumy składek brutto przypisanych w miesiącu poprzedzającym miesiąc, za który uiszczana jest zaliczka, a w przypadku otwartych funduszy emerytalnych jest to 0,1064% sumy składek wpłaconych w danym miesiącu do każdego z otwartych funduszy emerytalnych. To oznacza w praktyce, że te kwoty są szacowane i nie ma żadnej możliwości ich zmieniania. Jest to uregulowane ustawą, więc niejako w sposób natu-

ralny wiadomo, ile to ma być, można oszacować, jakie będą wpływy. Pozostałe dochody to są kary nakładane na fundusze czy też zakłady ubezpieczeń, opłaty egzaminacyjne, na przykład za egzaminy na brokerów czy inne tego rodzaju postępowania kwalifikacyjne, dochody z usług najmu i sprzedaży składników majątkowych, odsetki z tytułu nieterminowych wpłat zaliczek i inne. Przewidywana wysokość tych dochodów też nie budzi wątpliwości. To są szacunki na podstawie doświadczeń z lat poprzednich, więc te kwoty wydają się racjonalne. Jest to niewiele ponad 100% ubiegłorocznych dochodów, a przyrost wynika przypuszczalnie ze wzrostu przyszłych wynagrodzeń o 1,5%, zgodnie z ustawą.

Jeśli chodzi o wydatki Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, dział 750 rozdział 75001, to przede wszystkim są to wydatki bieżące, a więc wynagrodzenia osobowe przy zachowaniu tego samego stanu zatrudnienia co w ubiegłym roku i uwzględnieniu przeciętnego przyrostu wynagrodzeń przewidzianego ustawą, czyli 1,5%. Wydatki pochodne, czyli związane z kosztami zatrudnienia, a więc opłaty składek do FUS, Funduszu Pracy i PFRON, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń społecznych, koszty przeprowadzonych kontroli, w tym wyjazdów służbowych, koszty szkoleń członków korpusu służby cywilnej, koszty współpracy zagranicznej, udział własny w europejskim programie „European Union Transition Facility” i inne. Łączna kwota – 34 miliony 329 tysięcy zł stanowi 100,4% wydatków z ubiegłego roku. To również nie budzi wątpliwości, to są oszacowane dane. Oczywiście wyliczyć ich dokładnie się nie da, ale wygląda to racjonalnie.

Zastanawia tylko dość gwałtowny wzrost wpłat na PFRON, czyli 354, 2%, ale generalnie kwota ta jest mała, w skali rocznej 85 tysięcy zł. Dlaczego mnie to zastanowiło? Bo to może w jakiś sposób odnosić się do sprawy zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Tyle że przy tak niedużej kwocie to może być kwestia odejścia jednej osoby ze stwierdzonym inwalidztwem.

W tej sytuacji proponuję przyjęcie budżetu KNUiFE na 2006 r. bez zmian. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję, Pani Senator.  
Kto z państwa chciałby zabrać głos?  
Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Rzeczywiście trudno mówić, że jakiś zdecydowany wzrost wydatków nastąpił w tym funduszu. Jednak chciałbym państwu przypomnieć, że makroekonomiczne wskaźniki przyjęte dla budżetu mówią o wzroście wynagrodzeń jedynie o 1,5%, mówią o inflacji rządu 1,5%. Jeśli więc państwo mówicie, że właściwie nic się nie zmieniło i wszystko jest tak, jak było, a wasze wydatki mają być nie 1,5%, tylko więcej, bo 4%, no to chciałbym się dowiedzieć dlaczego.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Proszę bardzo o odpowiedź.

**Dyrektor Generalny  
Urzędu Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych  
Jan Grzelak:**

W liczbach bezwzględnych, jak mówiłem, budżet nasz wzrasta o 0,87%.

(*Senator Mieczysław Augustyn: Przepraszam, nie zrozumiałem, przepraszam, wycofuję pytanie.*)

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Tak, pan mówił, że rzędu 1,5%, czyli założonego, tak jak wszędzie.

Kto chciałby zabrać głos? Nikt.

Dziękuję.

Przejdziemy wobec tego do punktu piętnastego. Jest nim plan finansowy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Bardzo proszę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Może sekundkę proszę się wstrzymać. Tak, dziękuję bardzo.

Tak, bardzo proszę.

**Członek Zarządu do spraw Ekonomiczno-Finansowych  
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Nazywam się Ireneusz Fąfara. Jestem członkiem Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i w jego imieniu chciałbym przedstawić część 73 budżetu „Zakład Ubezpieczeń Społecznych”, która dotyczy wydatków budżetowych Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Materiał, który państwo dzisiaj dostaliście, kilkustronicowy, jest to skrót materiału, który wcześniej został przekazany Wysokiej Komisji. Chciałbym, żeby był on podstawą mojego wystąpienia, ale jak zrozumiałem z wcześniejszych przekazów pana przewodniczącego, czas mam ograniczony, więc postaram się jakby jeszcze zsyntetyzować tę syntezę, którą państwu dostarczyliśmy.

Najistotniejsze wskaźniki gospodarcze, które mają wpływ na projekt części 73 budżetu państwa, to są: przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej, które ma wzrosnąć o 1,2%, inflacja, która ma wynieść 1,5%, oraz wzrost przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej o 3,2% w 2006 r. Mówię o tym na początku dlatego, że są to, szczególnie pierwszy i trzeci wskaźnik, podstawowe determinanty przychodów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Fundusz dysponuje takimi kwotami, jak ponad 120 miliardów zł w roku ubiegłym czy 112 miliardów zł w tym roku, ale tak naprawdę z punktu widzenia przychodów jest zdeterminowany dwoma głównymi wskaźnikami: ile osób jest zatrudnionych w gospodarce i czy to zatrudnienie rośnie, czy spada oraz jak się kształtuje przeciętne wynagrodzenie. Suma przychodów to jest determinant wynikający z liczby osób zatrudnionych i wysokości przeciętnego wynagrodzenia. Później oczywiście następują pewne modyfikacje tego w wyniku tak zwanej trzydziestokrotności, czyli przekroczenia przez określoną liczbę osób granicy, powyżej której

nie odprowadza się składek na fundusze emerytalne, czy ścigalności składek. Ale te dwa wskaźniki są fundamentalne i o tym zawsze mówimy.

Założenia prawno-systemowe: waloryzacja rent i emerytur od 1 marca 2006 r. wskaźnikiem 100,6%, takie jest przyjęte założenie, co oznacza zwiększenie wydatków o 4 miliardy 900 milionów zł, rozpoczęcie przyznawania z urzędu emerytur zamiast rent z tytułu niezdolności do pracy osobom, które osiągnęły wiek emerytalny i podlegają ubezpieczeniu społecznemu, projektowana zmiana przepisów kodeksu pracy wydłużająca urlop macierzyński o dwa tygodnie, przekazywanie składek do funduszy emerytalnych oraz części składki na ubezpieczenie emerytalne do Funduszu Rezerwy Demograficznej w wysokości 0,25% podstawy wymiaru składki na fundusz emerytalny. A więc jest o pięć punktów bazowych więcej niż w 2005 r.

Część 73 „Zakład Ubezpieczeń Społecznych” – dochody budżetu w tej części to jest 100 milionów zł. To są dochody Funduszu Alimentacyjnego w likwidacji. Wydatki budżetu w tej części to 31 miliardów 700 milionów zł, z czego obowiązkowe ubezpieczenia społeczne to 24 miliardy 500 milionów zł, ochrona zdrowia – 210 milionów zł, pomoc społeczna – 300 milionów zł, pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej – 6 miliardów 700 milionów zł. Największa kwota to jest dotacja do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – 23 miliardy 400 milionów zł. Następnie są wydatki związane z realizacją zadań w zakresie polityki społecznej, zaplanowane w wysokości 6 miliardów 700 milionów zł, obejmujące między innymi zadania związane z wypłatą zasiłków przedemerytalnych oraz rent socjalnych. Istotna pozycja to składki na ubezpieczenia społeczne w wysokości ponad 1 miliarda zł. Wydatki na pomoc społeczną obejmują wypłaty świadczeń rodzinnych przez pracodawców zatrudniających co najmniej dwudziestu pracowników do 31 sierpnia 2006 r. Przyznana kwota 300 milionów zł nie zapewni sfinansowania wypłaty świadczeń rodzinnych w 2006 r. Szacujemy, że brak wyniesie około 300 milionów zł i zgodnie z tym, o czym dyskutowano na forum Komisji Polityki Społecznej oraz Komisji Finansów Publicznych, o tę kwotę ma zostać zwiększona z rezerwy część 73 budżetu w ciągu roku kalendarzowego.

Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest to państwowy fundusz celowy powołany do realizacji zadań z zakresu ubezpieczeń społecznych, inaczej mówiąc, fundusz celowy zarządzany przez FUS. Jego podstawowe przychody to składki na ubezpieczenia społeczne, dotacja oraz refundacja z tytułu odpływu części składki na fundusz emerytalny przekazywanej do otwartych funduszy emerytalnych.

W Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wyróżnia się cztery fundusze, które finansują odrębne typy świadczeń: fundusz emerytalny, fundusz rentowy, fundusz wypadkowy i chorobowy.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych z kolei jest państwową jednostką organizacyjną, a jego przychody i wydatki są odrębne od środków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, czyli przypis na 2006 r., zostały zaplanowane w wysokości 119 miliardów zł. Na powyższą kwotę składają się należne składki na ubezpieczenia społeczne – 81 miliardów 500 milionów zł, dotacje z budżetu państwa – 23 miliardy 400 milionów zł oraz refundacja z tytułu przekazania do OFE części składki emerytalnej w wysokości 12 miliardów 800 milionów zł. Struktura przychodów na stronie 4 pokazuje ich zależność od źródeł finansowania.

Koszty funduszu zaplanowano w wysokości 120 miliardów zł. Spośród nich największą pozycję stanowią świadczenia emerytalno-rentowe zaplanowane w wysokości 106 miliardów zł. Na pozostałe wydatki składają się głównie takie świadczenia, jak zasiłki chorobowe, pogrzebowe, macierzyńskie, ryczałty energetyczne, w łącznej kwocie prawie 9 miliardów zł, dokładnie 8 miliardów 900 milionów zł, odpis na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – 3 miliardy 100 milionów zł oraz rezerwy i odpisy aktualizujące wartość należności w wysokości 1 miliarda 300 milionów zł, pozycja o charakterze memoriałowym, typowo księgowym.

Przychody funduszu zaplanowano na 119 miliardów zł, o 7,9% więcej niż w 2005 r. Środki, które zasila fundusz, w rzeczywistości będą o 2 miliardy zł niższe i wyniosą niespełna 117 miliardów zł. Podstawowa tego przyczyna to jest ściągальność, która nie jest stuprocentowa. Została ona zaplanowana w wysokości 98,4%, czyli dosyć wysoko, ale patrząc na trendy kształtowania się tego wskaźnika w ostatnich latach, wydaje się, że przy wykonywaniu swoich zadań przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i przy motywowaniu tych, którzy opóźniają się w płatności świadczeń, jest to wskaźnik możliwy do osiągnięcia. Z należnych składek w wysokości 81 miliardów 500 milionów zł FUS zasili 80 miliardów 200 milionów zł. Jak mówiłem, jest to wynik tego, że wskaźnik ściągальności będzie niższy niż 100%.

Z tytułu przekazywania składki do otwartych funduszy emerytalnych refundacja powinna wynieść 12 miliardów 800 milionów zł. W tym roku była ona przewidziana w wysokości 11 miliardów 700 milionów zł. Myśmy przekroczyli ten wskaźnik i przekazaliśmy do otwartych funduszy emerytalnych prawie 12 miliardów 400 milionów zł w formie gotówkowej i ponad 1 miliard zł w formie obligacji.

Kolejna kwota, która stanowi istotne źródło finansowania funduszu, to jest dotacja z budżetu państwa. Jest ona wyższa o prawie 26% od dotacji w 2005 r. Główny powód to fakt, że w 2005 r. nie była przeprowadzona waloryzacja świadczeń. W roku 2006 będzie ona przeprowadzona według założeń przyjętych w projekcie budżetu państwa, i ma wynieść 106%. Według obecnych obliczeń czy szacunków, szacunków jest właściwszym słowem, waloryzacja powinna wynieść około 106,2%. Efekt finansowy to prawie 5 miliardów zł, dokładnie 4 miliardy 900 milionów zł.

Wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych to 120 milionów zł, 6,5% więcej niż przewidywane i rzeczywiste wykonanie wydatków w roku 2005.

Największa część wydatków to świadczenia emerytalno-rentowe – 106 miliardów zł, o 7,1% więcej niż w 2005 r. Podstawowe założenia dotyczące tych świadczeń: liczba emerytów i rencistów wyniesie siedem milionów dwieście tysięcy osób, czyli o 0,1% więcej niż w 2005 r., a przeciętna miesięczna wypłata brutto na emeryta – 1202 zł 18 gr, czyli o 7,1% więcej niż przeciętne świadczenie przewidywane w 2005 r. Plan wydatków na emerytury i renty uwzględnia waloryzację, o której mówiliśmy, realizację drugiego etapu podwyższenia kwoty bazowej do poziomu 100% przeciętnego wynagrodzenia przyjętego do ustalenia wysokości świadczenia w dniu jego przyznania, czyli tak zwane popularne wyrównywanie starego portfela, kolejny etap podwyższania wymiaru rent inwalidów wojennych i wojskowych oraz rent rodzinnych po tych inwalidach, a także przyznawanie z urzędu emerytur zamiast rent z tytułu niezdolności do pracy osobom, które osiągnęły wiek emerytalny. Mówię o tym dlatego, że przeciętne wynagrodzenie wzrośnie o ponad 7%, a waloryzacja ma być 6%, jak pewnie państwo zwróciliście uwagę, i to jest wyjaśnienie tego 1% różnicy.



Kolejna pozycja obejmuje takie świadczenia, jak zasiłki chorobowe, macierzyńskie, pogrzebowe, ryczałty energetyczne i jednorazowe odszkodowania powypadkowe. Zaplanowano je w wysokości 8 miliardów 900 milionów zł, 5,6% więcej niż w 2005 r. Największa pozycja to zasiłki chorobowe – ponad 4 miliardy zł. Liczbę dni zasiłków chorobowych na 2006 r. oszacowano na poziomie stu milionów. Istotna pozycja to także zasiłki pogrzebowe – 1 miliard 400 milionów zł oraz zasiłki macierzyńskie – 1 miliard 150 milionów zł.

Odpis na działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych określono w projekcie ustawy budżetowej w wysokości 3 miliardów 76 milionów zł, co stanowi 2,6% planowanych przychodów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ale sejmowa Wysoka Izba w głosowaniu zmniejszyła tę kwotę o 60 milionów zł.

Kwotę obsługi kredytów zaciągniętych w bankach komercyjnych zaplanowano w wysokości 437 milionów zł. Środki, którymi dysponuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, mimo że ma wysoką ściągalność i dostaje wysoką dotację uzupełniającą, nie wystarczają na wypłatę świadczeń w odpowiednich terminach i w odpowiedniej wysokości. Dlatego dodatkowo, aby właściwie realizować swoje zadania, zaciąga za zgodą ministra finansów kredyty komercyjne. Stan kredytów komercyjnych od kilku lat kształtuje się na koniec roku mniej więcej podobnie i wynosi około 4 miliardów 500 milionów zł. Podobnie było w roku 2005, stan kredytów wyniósł na koniec roku 4 miliardy 546 milionów zł. Planujemy, i takie założenie przyjęte jest w budżecie w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, że na koniec 2006 r. zakład zwiększy zaangażowanie kredytowe o około 1 miliard 500 milionów zł, stan kredytów wyniesie wtedy około 6 miliardów zł.

Mówię o tym także dlatego, że te liczby różnią od tych, które państwo macie w materiałach. Powody są dwa. Po pierwsze, projekt ustawy budżetowej był przygotowywany we wrześniu, a więc musieliśmy przewidzieć trendy zarówno wskaźników makroekonomicznych, jak i wpływy składek do końca roku, a czasami przewidywania różnią się od rzeczywistych liczb. Po drugie, pod koniec roku dwukrotnie nastąpiło istotne wydarzenie, mianowicie Komisja Finansów Publicznych na wniosek ministra finansów zwiększyła dotację do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W wyniku tego rzeczywiste liczby dotyczące zaangażowania kredytowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zmieniły się w stosunku do liczb planowanych.

Myślę, że w skrócie to już wszystkie sprawy dotyczące Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Jeszcze kilka słów na temat Funduszu Rezerwy Demograficznej. Fundusz ten powołano ustawą z 13 października 1998 r. Jego celem jest zgromadzenie środków z kilku źródeł, z których tak naprawdę wykorzystywane jest tylko jedno, mianowicie odpis w określonej wysokości z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, pewnej części z funduszu emerytalnego, jak mówiłem, 0,25% podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne w 2006 r. Pozostałe źródła finansowania pochodzące z FUS, a szczególnie środki z prywatyzacji, jeszcze nie były uruchamiane na Fundusz Rezerwy Demograficznej. Drugim źródłem przychodów są przychody finansowe z tytułu zarządzania środkami zgromadzonymi w Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Celem tego funduszu jest, jak już mówiłem, wyrównanie niedoboru, jaki nastąpi po 2009 r., a szczególnie w latach 2010–2015, kiedy przewidywane jest zmasowane odchodzenie na emerytury wyżu demograficznego z lat 1945–1955. Wówczas niedobo-

ry w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych będą wysokie i dlatego ustawodawca w 1998 r. przewidział taki środek, jak Fundusz Rezerwy Demograficznej, aby gromadzić środki na wyrównanie tego niedoboru. Pierwotnie te środki miały się kształtować w wysokości 1% podstawowego wymiaru składki na ubezpieczenie emerytalne, czyli około 2 miliardów zł. W wyniku zmian ustawowych określono, że będzie on się kształtował w takiej wysokości, jak powiedziałem.

Ustawa przewiduje, że środki Funduszu Rezerwy Demograficznej mogą być powierzone podmiotom zewnętrznym, mającym uprawnienia do zarządzania takimi środkami. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w 2004 r. ogłosił przetarg na zarządzanie środkami Funduszu Rezerwy Demograficznej. Przetarg się nie powiódł. Podmioty zarządzające, które do tego typowaliśmy, czyli towarzystwa funduszy inwestycyjnych, nie przystąpiły do niego w odpowiedniej liczbie. Musieliśmy przetarg unieważnić, bowiem ustawodawca określił, że jeden podmiot może zarządzać jedynie 15% składek zgromadzonych w Funduszu Rezerwy Demograficznej, co oznacza, że powinno się było zgłosić do przetargu co najmniej siedem podmiotów. Z tego powodu Funduszem Rezerwy Demograficznej w dalszym ciągu zarządza Zakład Ubezpieczeń Społecznych i jest on zarządzany tak, jak na to pozwala ustawa, czyli do 30% środków może być gromadzone w akcjach, a do 70% w instrumentach dłużnych.

Przychody funduszu w 2006 r. zostały zaplanowane w wysokości 737 milionów zł. Największa część to wpływy ze składek. Szacujemy, że będą to 642 miliony zł. Pozostałą część przychodów stanowić będą przychody z inwestowania środków Funduszu Rezerwy Demograficznej.

Wydatki funduszu zaplanowano w wysokości 1 miliona zł, przy uwzględnieniu kosztów opłat na rzecz Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych, Narodowego Banku Polskiego, biur maklerskich, które realizują zlecenia Funduszu Rezerwy Demograficznej, oraz kosztów audytora zewnętrznego, bo fundusz ten podlega także audytowi zewnętrznemu.

Stan funduszu na koniec 2006 r. powinien wynieść 2 miliardy 159 milionów zł. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.

Pani Ewa Tomaszewska, bardzo proszę.

**Senator Ewa Tomaszewska:**

Dziękuję bardzo.

Po bardzo wnikliwym, bardzo szerokim przedstawieniu nam w dwóch materiałach danych, nieco różnych od tego, co wyszło z Sejmu, co nam utrudnia pracę, chciałabym poruszyć kilka problemów, które tu zaistniały. Nie będę tego powtarzać, bo to nie ma sensu. Otóż chciałabym zadać pytanie, dlaczego waloryzacja rent i emerytur oparta jest na wskaźniku 106% w sytuacji, w której do rent i emerytur odnosimy się, zwracając uwagę na wskaźnik związany z koszykiem emeryckim, a ten wynosi około 108%. Pytam o to, bo będzie to rzutowało na wysokość kwot. To jest jedna kwestia.

I druga. Chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na istotny ze względu na wprowadzanie reformy systemu ubezpieczeń społecznych fakt, że po raz kolejny na

funduszu chorobowym mamy saldo dodatnie i po raz pierwszy w funduszu wypadkowym mamy saldo dodatnie. To jest wyraźny dowód, że reforma daje pozytywne rezultaty. I to jest dla nas ważna kwestia do zastanowienia się, już po załatwieniu spraw budżetowych, czy nie warto by poprzez bądź obniżenie składki, bądź jakiś inny pomysł... No, można na przykład stopniowo zacząć ograniczać koszty pracy. Ja rozumiem, że kwota łączna w całym systemie jest zdecydowanie ujemna, ale tu chodzi o fundusz emerytalny i rentowy, oba zmierzają ku dobremu rozwiązaniu. Problemem będą zmiany demograficzne, w przyszłości oczywiście. Ale już dziś można przynajmniej zasygnalizować, obniżając w przyszłości choć śladowo składkę, że jest możliwość ograniczenia kosztów pracy dzięki przeprowadzonej reformie i że wszyscy możemy skorzystać dzięki temu wielkiemu wysiłkowi, który uczyniliśmy, i temu wielkiemu wysiłkowi, na który co rok zdobywa się budżet, dopłacając do otwartych funduszy emerytalnych, a więc dając szansę budowania drugiego filara powszechnych i obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnych. To jest druga kwestia, na którą chciałabym zwrócić uwagę.

Trzecia kwestia to jest sprawa kredytów bankowych. I to jest też zadanie dla parlamentu. ZUS wykonuje swoje zadanie, takie ma uprawnienie. Kiedy brakuje środków, pożyczka, natomiast pieniądze na ten cel powinny płynąć z budżetu, ponieważ kredyty drogo kosztują. W przyszłości trzeba wziąć to pod uwagę i nie wpędzać ZUS w zadłużenie. To jest zadanie dla parlamentu.

Kolejna kwestia dotyczy Funduszu Rezerwy Demograficznej. W przypadku tego funduszu ustawowo została obniżona składka i zapewne z tego tytułu ten fundusz praktycznie nie będzie mógł odegrać takiej roli, jaką powinien odegrać. Fundusz ten jest rodzajem zderzaka w pewnych okresach. Wiadomo, że są fluktuacje, jeśli chodzi o demografię, są wyżej i niżej. Chodziło o wyrównanie szans co do wysokości świadczeń pomiędzy tymi, którzy przechodzą na emeryturę w okresie wyżowym, a tymi, którzy przechodzą na emeryturę w okresie niżowym. Taki stan funduszu nie daje co do tego gwarancji. Nie daje, bo swego czasu została bardzo obniżona składka. Być może gdyby tego obniżenia nie było, też byłyby problemy, ale ze względu na taką regulację ustawową, przy takim tempie wzrostu składki nie ma żadnej szansy, żeby pełnił on swoją funkcję, a bardzo, bardzo szkoda, bo typowe dla sytuacji w Polsce jest to, że wahania między wyżem a niżem są duże. Wynika to z sytuacji powojennej i trwa do tej pory.

Przystępując do czytania budżetu, miałam wątpliwości związane z tym, że kwota ponad 12 miliardów zł na wyrównanie przepływów do OFE jest kwotą za dużą. Do tej pory na te dopłaty co roku zakładano wyższe kwoty, na przykład powyżej 11 miliardów zł. Rzeczywiście wykorzystywane na ten cel były kwoty poniżej 10 miliardów zł. W tej chwili słyszę, że wykonanie jest już tak wysokie. Rozumiem, że w ten sposób będzie spłacony dług wobec otwartych funduszy emerytalnych, niemniej chciałabym wiedzieć, jaka kwota jest wynikiem przewidywanego świadczenia na rzecz otwartych funduszy emerytalnych, wynikającego z wpłat składek w tym roku, a jaka kwota jest wynikiem spłaty zaległości, musimy bowiem przez jakiś czas spłacać zaległości, to jest oczywiste. Sądziłam, że da się tu wykroić jakieś pieniądze na inny cel, ale widać, że nie za bardzo się da, musi być rezerwa. Przyznaję, że w jakimś sensie powinno to nas cieszyć, dlatego że oznacza to, iż ZUS radzi sobie z zobowiązaniami wynikającymi z dawniejszych dokumentów i znajduje rzeczywiste kwoty, które trzeba przekazać do OFE, a więc sytuacja się porządkuje, co jest zjawiskiem ważnym i po-

trzebnym, tyle że nie mam świadomości co do tego, w jakim stopniu waży to na tej kwocie.

Ważna jest dla mnie kwestia FRD, ale to w dalszym ciągu... Przepraszam, przeszłam do sprawy FRD, ale wracam do sytuacji FUS, do kwestii prewencji wypadkowej. Mam wątpliwości, czy na ten cel nie wydaje się nadal zbyt mało, bo wypadki przy pracy są tym, co generuje koszty. Prewencja kosztuje mniej i warto zwiększyć pulę na prewencję po to, żeby per saldo na tym zaoszczędzić. Może to mało elegancko brzmi, bo mówimy o finansach, o budżecie, ale każdy wypadek stanowi problem dla osoby, która temu wypadkowi uległa, która straciła zdrowie, jak również dla całej rodziny tej osoby, a czasem jest to również bardzo poważny problem dla zakładu pracy, szczególnie jeśli mówimy o małych zakładach, a takich jest coraz więcej, większość pracowników pracuje w takich zakładach. To są główne kwestie, które, jak mi się wydaje, są warte dyskusji, warte poruszenia lub wyjaśnienia.

Przy okazji, korzystając z tego, że uczestniczymy w posiedzeniu komisji, która zajmuje się problemami ZUS, oraz że są tu obecni przedstawiciele ZUS, chciałabym powiedzieć, że rzekomo moja wypowiedź w gazecie „Nowy Dzień” nie była ani co do treści, ani co do formy moją własną wypowiedzią. Z tą kwestią muszę sobie jakoś poradzić, będzie to miało jakieś następstwa, natomiast chciałabym, żeby to było wiadomo. Wykorzystano moją nieobecność w kraju i opublikowano tekst nieautoryzowany, przekreślony. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo prosiłbym o odpowiedź na pytanie dotyczące wskaźników.

**Członek Zarządu do spraw Ekonomiczno-Finansowych  
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Pani Senator!

Bardzo dziękuję za ostatnią wypowiedź pani senator, bo sprawa rzekomej wypowiedzi pani senator, opublikowanej w „Nowym Dniu”, sprawiła osobistą przykrość pani prezes Wiktorow, ponieważ zostały włożone w jej usta słowa, których nie wypowiedziała nigdy, i fundamentalnie jest przeciwna takim rozwiązaniom prawnym. Potraktowała to bardzo osobiście. Zaraz po posiedzeniu komisji powiadomię ją o tym oświadczeniu pani senator, za które bardzo dziękuję.

Pani senator poruszyła aż pięć problemów, natomiast rozumiem, że zadane zostało jedno pytanie, a pozostałe sprawy były bardziej rozważaniami. Postaram się odnieść do pytania. Pytanie dotyczyło tego, dlaczego przyjęto wskaźnik 106%, skoro według obliczeń – rozumiem państwa – jeśli chodzi o koszyk emerycki, wskaźnik wynosi 108%. Szacujemy, że powinien on wynieść 106,2%, ale nie wchodząc w rozważania dotyczące tego, ile powinien wynieść, chcę powiedzieć, że rzeczywiście faktem jest to, iż waloryzacja, o czym mówiłem, powinna być wyższa. Prawdopodobnie – a prawdopodobieństwo owo jest bliskie pewności – wskaźnik będzie wyższy niż 106%. Odpowiedź jest bardzo prosta. Dlatego został przyjęty taki wskaźnik, że takie ustalenie przyjął minister finansów i rząd. My musieliśmy się do tego dostosować, bo takie są

regulacje prawne, nie możemy przyjąć innych wskaźników niż te, które są ustalone przez ministra finansów. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Co to oznacza z punktu widzenia Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jeśli rzeczywista waloryzacja będzie wynosić 106,2%, a przyjęliśmy wskaźnik 106%? Według naszych dzisiejszych wyliczeń koszt tego będzie wynosił 179 milionów zł, co z punktu widzenia bezwzględnego jest kwotą bardzo dużą, bo wiele resortów w ogóle nie dysponuje kwotą prawie 180 milionów zł, a z punktu widzenia budżetu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a także budżetu państwa – muszę powiedzieć szczerze – to nie jest istotna kwota. Kwoty tego rzędu są dużymi kwotami, ale jeśli weźmiemy pod uwagę wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wynoszące 120 miliardów zł, to nie jest to kwota istotna. Po pierwsze, kwota ta może być pokryta, jak już mówiłem wcześniej, co stało się coroczną tradycją, wpływami ze zwiększonych dotacji do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, szczególnie w ostatnich miesiącach roku, a więc w listopadzie i w grudniu, co wynika z oszczędności pojawiających się w budżecie, pochodzących z różnych źródeł. Po drugie, być może przyszłe wskaźniki makroekonomiczne będą lepsze niż te, które założono, i – tak jak było w roku 2005, który minął – przychody będą wyższe. Po trzecie, jest możliwość przeznaczenia na to kredytów.

Następna sprawa dotyczy prewencji wypadkowej. Najpierw stwierdzenie ogólne. W naszym przekonaniu, w przekonaniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, takie usytuowanie prewencji wypadkowej, na jakie zdecydował się ustawodawca, a więc przyporządkowanie jej do ZUS, nie było, mówiąc najbardziej delikatnie, szczęśliwe. Określono, w jaki sposób może być realizowana prewencja wypadkowa. Między innymi określono sposób przeprowadzenia prac naukowych dotyczących prewencji wypadkowej i zlecenia takich prac. Otóż wydaje nam się, że są inne podmioty, które są bardziej do tego predestynowane niż Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wymienię te podmioty nie dlatego, że chciałbym powiedzieć, iż one powinny to robić, ale dlatego, że na przykład Państwowa Inspekcja Pracy ma dane dotyczące kształtowania się wypadkowości, a my ich nie mamy. Jest również CIOP, Centralny Instytut Ochrony Pracy, a więc są państwowe jednostki, które z natury rzeczy tym się zajmują. Ustawodawca przyjął założenie, że powinien to robić Zakład Ubezpieczeń Społecznych, więc to robimy. Ogłaszamy przetargi na prace naukowe dotyczące kształtowania prewencji wypadkowej oraz organizujemy szkolenia dla pracodawców, informujące o wypadkowości, o zapobieganiu tym kwestiom. Szkolenia te nie cieszyły się specjalnym powodzeniem w latach ubiegłych, pracodawcy z tego nie korzystali. Mam nadzieję, że w roku 2006 będzie lepiej, ale myślę, że jest jakiś błąd systemowy. Chyba nie najlepiej usytuowano to zadanie.

Pozostałe kwestie przedstawione w ramach komentarza... Nie, przepraszam, jest jeszcze kwestia dotycząca otwartych funduszy emerytalnych i wysokości składki oraz udziału bieżących płatności i płatności zaległych. Oszacowaliśmy, że w roku 2006 bieżące płatności wyniosą prawie 12,1 miliarda zł, a płatności zaległe – około 700 milionów zł. Z płatnościami zaległymi wiąże się kwestia tak zwanego procesu scalania kont ubezpieczonych. Trwa ostatni etap porządkowania kont ubezpieczonych i część składek zaległych, za lata 2002–2006 czy za lata 2002–2005, powinna zostać w takiej wysokości przekazana.

Pozostałe kwestie poruszone przez panią senator, jak rozumiem, to były komentarze. Nie będę się do nich odnosił, przekażę tylko kilka uwag. Kredyt bankowy powinien pozostać elementem finansowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, bo z racji z tego, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych ma w pewnych okresach nadwyżki, które mogą być lokowane, rzeczywiste koszty finansowania – do pewnego momentu nawet za pomocą kredytów bankowych – mogą być wyższe niż koszty kredytowania budżetu państwa.

*(Głos z sali: Niższe.)*

Jakie? Niższe. A ja powiedziałem wyższe? Przepraszam bardzo. Mogą być niższe, bo liczba dni, w których zaciąga się te kredyty, jest mniejsza niż trzydzieści, czyli jest mniejsza niż liczba dni w miesiącu, więc koszty mogą być niższe. Teraz wydaje się, że już została przekroczona granica racjonalnego zadłużenia Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tak więc na pewno co do zasady budżet państwa powinien mieć możliwości zadłużenia się po niższych kwotach niż miałby je Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Z kolei jeśli weźmiemy pod uwagę stronę przychodową i wydatkową funduszu wypadkowego i funduszu chorobowego, to należy pamiętać o tym, że trzeba rozpisać tam koszty funkcjonowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i koszty kredytów bankowych, więc dysproporcje zapewne się zmniejszą. Należy o tym pamiętać. To tyle. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Bardzo dziękuję.

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Proszę państwa, Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest instytucją państwa w zakresie ubezpieczeń społecznych, której powinniśmy się przyglądać ze szczególną wnikliwością. Zwróćcie państwo uwagę, że często mówi się o ZUS, iż jest to państwo w państwie. Kiedy się przyjrzymy budżetowi państwa i budżetowi ZUS, to rzeczywiście prawie nie ma różnicy. To znaczy rozpiętość między 119 a 194 nie jest aż tak duża, to nie jest aż tak duża różnica. Mam następujące pytanie: czy ustosunkujecie się państwo dzisiaj do ciągle ponawianych zarzutów wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, dotyczących tego, że z kwoty przeznaczonej na obsługę zadań wydajecie państwo – nazwijmy to delikatnie – lekką ręką środki na reprezentację, na kosztowne czy zbyt kosztowne w odczuciu wielu osób modernizacje i zakupy, na ośrodki szkoleniowo-wypoczynkowe itd. Ma to znaczenie, bo my z tego miejsca jedziemy do siebie i na pewno będziemy o te sprawy pytani. Proszę nas uzbroić. W tym kontekście chcę też zapytać o zmniejszenie o 60 milionów zł kwoty, o której pan prezes wspomniał, którego dokonała komisja sejmowa, jak rozumiem. Czy Sejm? Mamy odjąć od kwoty, którą pan podał, 60 milionów zł, tak? Czy ta kwota uwzględnia ten ubytek?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie zrozumiałem dobrze, czy ta kwota to uwzględnia, czy mamy odjąć.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To, co mamy w państwa materiale, tak?

(Członek Zarządu do spraw Ekonomiczno-Finansowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fafara: To, co macie w naszych materiałach, należy odjąć.)

Odjąć od tego, dobrze.

(Członek Zarządu do spraw Ekonomiczno-Finansowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fafara: Tak, tam jest kwota 3 miliardów 76 milionów zł i należy od niej odjąć 60 milionów zł.)

Chciałbym jeszcze – oprócz zadania tych dwóch pytań – powiedzieć parę zdań. Otóż w zupełności zgadzam się z panem prezesem, podobnie jak w przypadku KRUS, co do tego, że nieporozumieniem jest lokowanie zadań z dziedziny rehabilitacji i prewencji w zakresie zadań funduszu emerytalno-rentowego czy funduszu chorobowego; w tym i w tamtym wypadku. Właśnie dzisiaj gościli u nas przedstawiciele specjalnego funduszu powołanego w tym celu. Jest to fundusz, który przede wszystkim zajmuje się rehabilitacją. Mieszanie tych rzeczy jest moim zdaniem mieszaniem materii. Zgadzam się co do tego. Jest to pewien błąd merytoryczny, a nawet, powiedziałbym, ustrojowy, zupełnie niepotrzebny.

Co do kredytowania, to jest oczywiście tak, jak pan prezes mówił. Chciałbym powiedzieć, Pani Senator, że to zależy. Gdyby było tak, że rzeczywiście w budżecie są pieniądze i budżet nie zaciąga kredytów, to byłoby słuszne to, co pani mówi. A przypomnijmy sobie, że budżet zaciąga nominalnie chyba 45 miliardów zł kredytu, deficyt wynosi 30,5 miliarda zł, a różnice wynikają z tego, że dzięki kredytowaniu takich instytucji jak ZUS część tego deficytu da się zamieść pod dywan, choć Unia Europejska bardzo pilnie się temu przygląda, jak wiemy, i raczej kwestionuje taki sposób postępowania.

Takie są moje uwagi, poza pełną zgodą chyba – bo pan się do tego nie odniósł, Panie Prezesie – co do uwagi pani senator Tomaszewskiej, że rzeczywiście zmniejszenie wysokości składki na rzecz Funduszu Rezerwy Demograficznej spowodowało przychody tego funduszu do takiej wielkości, że nie będzie on w stanie, w moim przekonaniu, udźwignąć problemów, które powstaną, tym bardziej że od 2008 r. przestaniemy, o ile wiem, gromadzić pieniądze na tym funduszu, choć z drugiej strony zdaję sobie sprawę, że to jest rodzaj pewnej gry, bo odkładamy część środków na rzecz Funduszu Rezerwy Demograficznej, pomniejszając tym samym pozostające do dyspozycji środki przewidziane na renty, emerytury i inne świadczenia, a potem zaciąga się kredyt. Tak więc na dobrą sprawę rzeczywiście nie wiadomo, co się bardziej w tym wypadku kalkuluje, bo wcześniej czy później i tak trzeba będzie do tego dołożyć.

Prosiłbym o ustosunkowanie się do wątpliwości pani senator i moich. Na ile rzeczywiście według państwa wiedzy, a wspominał pan, miałem wrażenie, że macie taką wiedzę, ta składka będzie pomocna, jeżeli zwiększy się liczba świadczeniobiorców po 2010 r., i w jakiej mierze będzie zaspokajała te fundusze? Rzeczywiście to jest kwestia legislacyjna. Ustawowo zmniejszono wysokość tego odpisu i należałoby się do tego ustosunkować: czy słusznie, czy nie. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję.

Bardzo proszę o odpowiedź.

**Członek Zarządu do spraw Ekonomiczno-Finansowych  
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Senatorze!

Bardzo dziękuję za przypomnienie kwestii dotyczącej Funduszu Rezerwy Demograficznej. Nie odniosłem się do tego, o czym mówiła pani senator Ewa Tomaszewska, dlatego, że już od kilku lat istnieje między nami idealna zgodność co do tego faktu i w paru miejscach, na paru konferencjach o tym mówiliśmy. Przepraszam, że o tym zapomniałem. Szacujemy, że na koniec 2008 r. ten fundusz, w zależności od kształtowania się stóp procentowych, od sytuacji na giełdzie itd. – może być różnie – może wynieść od 4,2 miliarda zł do 5 miliardów zł. To oznacza, że może to być kwota równa kwocie dwutygodniowych wypłat Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Ogólnie rzecz biorąc, z punktu widzenia potrzeb funduszu, jest to zatem wysokość minimalna. Wysokość, o jakiej mówiła pani senator, która była planowana na początku reformy, była znakomicie większa. Były to kwoty rządu kilkunastu miliardów złotych, prawie do 20 miliardów zł. Nie można powiedzieć, że w tej chwili są to kwoty pomijalne z punktu widzenia wydatków Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, bo byłaby to duża przesada, ale jeśli powiem, że są to kwoty niemające istotnego znaczenia dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w długiej perspektywie, to powiem prawdę.

Pan senator zwrócił uwagę na jedną rzecz – wielokrotnie o tym mówiliśmy, pani senator także kilkakrotnie o tym mówiła – że należałoby zdecydować, czy po roku 2009 nadal odkładać kwoty do tego funduszu, bo według naszych szacunków gros osób – niestety, nie przełożę tego na liczby, ale prześlemy tę informację – odejdzie w latach 2013–2016 na emerytury, a więc potrzeby będą jeszcze za kilka lat. Dysponujemy wynikami badań. Zachęcam do korzystania z naszej strony internetowej, na której są przedstawione prognozy dotyczące kształtowania się funduszu emerytalnego w okresie pięćdziesięciu lat; te kwoty są wyliczone. Nie mam tego przy sobie. Sprawa przyszłości Funduszu Rezerwy Demograficznej jest niezwykle istotna. Zadaniem dla parlamentu jest odpowiedź na pytanie, co zrobić: czy po roku 2009 te kwoty odkładać, czy nie.

Sprawa kredytów. Na świecie sytuacja funduszy podobnych do naszego funduszu jest podobna do naszej sytuacji, innymi słowy, fundusze te inwestują jakąś część środków i jednocześnie się zadłużają. Ten paradoks, na który zwrócił uwagę pan senator, jest ważny, bo to się zdarza na świecie. Na przykład w Portugalii przyjęto założenie, że fundusz rezerwowy podobny do Funduszu Rezerwy Demograficznej może być odkładany wtedy, jeśli przychody z tytułu lokowania środków są wyższe niż koszty kredytowe, bo wtedy ma to sens, jest to racjonalne. Podobna sytuacja jest u nas. Nie mówię, że są podobne rozwiązania prawne, bo takich nie ma, ale koszty finansowe Funduszu Ubezpieczeń Społecznych są niższe niż kwota przychodów z tytułu lokowania środków Funduszu Rezerwy Demograficznej, więc z punktu widzenia racjonalności tego procesu ma to sens.

Wracając do pierwszej kwestii, bardzo dla nas istotnej, chcę powiedzieć, że dwa dni temu odbyło się w parlamencie posiedzenie Komisji Polityki Społecznej dotyczące polityki inwestycyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ta kwestia ma dla nas istotne znaczenie, bo Zakład Ubezpieczeń Społecznych bardzo często jest oceniany z punktu widzenia tego, co nazywa się nieracjonalnością wydatków albo nadmiernością tych wydatków. Nasz ogólny komentarz do tego jest taki, że Zakładowi Ubezpie-



czeń Społecznych, jeśli weźmiemy pod uwagę funkcję, jaką pełni, tak naprawdę została przyporządkowana rola określonego podmiotu, który oferuje produkt, za który nie odpowiada, bo po stronie przychodów tym produktem są składki na ubezpieczenia społeczne, a za wysokość tych składek, formę płatności, ilość informacji, które muszą być dostarczone przy okazji oferowania tego produktu, nie odpowiadamy, ponieważ to są kwestie wynikające z przepisów prawa.

Z drugiej strony po stronie wydatków oferujemy produkt, czyli renty i emerytury, za które też nie odpowiadamy, bo nie my ustalamy wysokość emerytur i rent. Na pewno odpowiadamy za jedną rzecz: za sposób oferowania tych produktów. Za to odpowiadamy: za sposób oferowania, ale jesteśmy raczej oceniani z punktu widzenia produktu niż z punktu widzenia jakości obsługi. Jeśli jakość obsługi jest poddawana zewnętrznej kontroli czy zewnętrznej ocenie, to proszę zwrócić uwagę, że w listopadzie 2005 r. Unia Europejska przyznała nam nagrodę w dziedzinie e-governmentu za sposób oferowania produktu określanego mianem: e-państwo w sferze ubezpieczeń społecznych. Proszę pamiętać, że kwestia reprezentacji, jak pan określił, Panie Senatorze, dużej liczby budynków, jest kwestią lat przeszłych. Taka polityka inwestycyjna zakładu dotyczy ostatnich dwunastu, piętnastu lat. W tym czasie były budowane te budynki. Być może w porównaniu do szkół czy innych instytucji użyteczności publicznej, budowanych w innych czasach, przy wykorzystaniu innych technologii, wygląd tych budynków jest inny, ale jakość informacji dostarczanych na temat Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jest różna. Jeśli chodzi o prasę, to jeden z poważnych tygodników uznał – nie chcę tego oceniać – że mamy kort tenisowy na dachu jednego z budynków.

Odnosząc się do apelu pana senatora – i dziękując za to – mam propozycję, bo rozumiem, że pan senator zwrócił się z prośbą o przekazanie wiedzy na temat polityki inwestycyjnej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, żebyśmy na podstawie dokumentów, które przedstawiliśmy Komisji Polityki Społecznej dwa dni temu, przesłali państwu informację, która będzie rzetelniejsza. Będzie w niej więcej danych, więcej wiedzy. To powinno służyć państwu do oceny racjonalności wydatków Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i, jeśli państwo zechcą uznać nasze argumenty, przedstawiania tej oceny swoim wyborcom. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Ewa Tomaszewska.

**Senator Ewa Tomaszewska:**

Chciałabym jeszcze zabrać głos w dwóch sprawach. Jedna dotyczy FRD. Nie ulega wątpliwości, że fundusz ten w obecnej postaci wymaga podjęcia konkretnej decyzji dotyczącej tego, co z nim będzie dalej. Przy projektowaniu reformy był brany pod uwagę przykład szwedzki, który jest z kolei przerysowany w drugą stronę, bo tam zasoby funduszu o podobnym przeznaczeniu wystarczały na wypłacanie przez sześć lat bez poboru składki, więc to jest przesada i oczywiście nie chodziło o to, żeby pójść w tym kierunku, jednakże żeby to była realna pomoc w okresach, kiedy będą przechodziły na emeryturę osoby z kolejnego wyżu. Rzeczywiście jest to sprawa, którą trzeba się zająć od strony ustawodawczej. Bardzo by się nam przydały materiały ZUS, jak

również badania GUS dotyczące problemów demograficznych, bo trzeba to rozważyć i wziąć pod uwagę przy podejmowaniu decyzji to, czy tego rodzaju fundusz ma istnieć na zasadzie listka figowego, czy też ma być rzeczywistym, pomocnym funduszem, a wtedy składka musi być inna. Jeżeli natomiast na podstawie danych uważamy, że nie ma co się w to bawić, to wtedy trzeba to zlikwidować. Potrzebna jest taka analiza i żeby to zrobić, wydaje mi się, że warto się spotkać już po rozpatrzeniu spraw budżetowych, o ile Wysoka Izba przetrwa te burze, i na ten temat spokojnie podyskutować i być może wpłynąć na zmianę ustawy.

Druga sprawa dotyczy oceny ZUS. Z jednej strony ludzie oceniają ZUS ze względu na wysokość świadczeń, za co ZUS nie odpowiada, ale tak to jest postrzegane, z drugiej strony ocena jest dokonywana ze względu na to, jak ludzie są obsługiwani. Nie dla wszystkich obsługa elektroniczna jest łatwa do przyjęcia. Zazwyczaj kojarzy się wysokość swojego świadczenia z wyposażeniem, wyglądem placówki. Jeśli placówka jest schludna, przyzwoicie utrzymana, to wszystko jest w porządku, na to reaguje się dobrze, ale jeśli w zestawieniu w wysokości świadczenia placówka jest zbyt luksusowa, wtedy reaguje się na to niezbyt dobrze. Myślę, że to wszystko jest ważne, jeśli chodzi o społeczny wizerunek ZUS, i trzeba byłoby nad tym trochę popracować, a nie tylko nad chwilowymi informacjami prasowymi. Niemniej te informacje zawsze będą się pojawiać, jeżeli nie zadba się o to, aby relacja była właściwa, żeby nie było nadmiernych różnic między świadczonymi usługami i uzyskiwanymi świadczeniami a tym, jak ocenia się instytucję.

Myślę, że warto o tym porozmawiać. Nie chodzi tylko o uzyskanie materiału, ale o to, by porozmawiać. Kilkakrotnie zwracałam uwagę na to – i nie tylko ja – że wizerunek społeczny ZUS jest wizerunkiem fałszywym. Często zarzuty wobec pracowników ZUS nie są niczym uzasadnione, bo dotyczą tego, co albo zrobił ustawodawca, albo zrobiło ministerstwo, albo zrobił ktoś inny. Czasem wcale nie jest to związane z dziedziną ubezpieczeń społecznych. Warto o tym porozmawiać, bo to jest istotny problem, jeśli chodzi o atmosferę w społeczeństwie. Istnieją napięcia społeczne, które wynikają właśnie z takich faktów, i może warto zadbać o to, żeby one nie rosły w sposób nieuzasadniony. Dlatego wydaje mi się, że jakieś spotkanie byłoby później potrzebne, niezależnie od rozmów. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Augustyn.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Może wyjdę na adwokata pani senator, ale rzeczywiście pani senator poruszyła jeszcze jedną, moim zdaniem niesłychanie ważną, by nie powiedzieć: najistotniejszą, sprawę. Mianowicie pani senator zadała pytanie, czy w związku z tym, że w przypadku niektórych funduszy pojawiły się już salda dodatnie, sprawy zostały uporządkowane, widzą państwo przestrzeń, nazwijmy to tak, do choćby symbolicznego obniżenia składki. Tak zrozumiałem panią senator. Pytanie jest niesłychanie istotne, bo, Drodzy Państwo, wszyscy mówią, że jednym z zasadniczych powodów zadłużania się, w każdym razie wszyscy zdają sobie z tego sprawę, jest poważny udział ZUS w obciąż-

zeniach związanych z wydatkami socjalnymi, a przypomnę, że mamy zadłużenie w kwocie 468 miliardów zł i w tym roku ono mocno wzrośnie, zaś efektywność zaciągania tych kredytów zbliża się do zera w sensie takim, że obsługa zadłużenia staje się równa wielkości zaciąganego kredytu. W tej chwili ta różnica zmniejszyła się do 2 miliardów 200 milionów zł; taka zostanie per saldo wysokość deficytu po zaciągnięciu tych kredytów. To jest jedna strona medalu.

Z drugiej strony kiedy się spotykamy z przedsiębiorcami, a wszyscy mamy tych spotkań wiele, okazuje się, że nie tyle podatki ich gnębią, ile sprawy dotyczące ZUS. Z kolei pan prezes powiedział dzisiaj, i myślę, że można to udowodnić z ekonomicznego punktu widzenia, że mniejsze obciążenia fiskalne, w tym dotyczące ZUS, mogą – choć oczywiście nie wprost i nie od razu – skutkować wzrostem zatrudnienia, a w efekcie także wzrostem ilości wpłacanych składek, więc niekonieczne musi to skutkować tym, że Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych ubędzie. Choć zdaję sobie sprawę, że jest w tym jakieś ryzyko, to próbuję sobie, Panie Prezesie, wyobrazić, że nasze państwo nie zrobi niczego, to znaczy nie wyruszy w żadnym kierunku w drogę, ale zachowa status quo. Powiem szczerze, że kres tej drogi widać chociażby z punktu widzenia ustawy o finansach publicznych. Coraz bliżej jesteśmy progów, poza które nie można wyjść, a jeżeli Unia Europejska uprze się, żeby do wielkości tego deficytu wliczać też to, co się wiąże z państwa zakładem, to będziemy tam już, zdaje się, bardzo blisko. W każdym razie prosiłbym, żeby pan się do tego odniósł, bo wydaje się, że to jest marginalna sprawa w naszej dyskusji, a może to być sprawa absolutnie podstawowa. Ciekaw jestem pańskiego ogromnego doświadczenia i tego, jaki jest pana stosunek do tej kwestii.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję.  
Bardzo proszę.

**Członek Zarządu do spraw Ekonomiczno-Finansowych  
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Senatorze!

Zadał pan pytanie, które zostało również postawione na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej, dotyczące tego, co dalej, jaka dalej może wynikać różnica między przychodami a wydatkami Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, i w kontekście tego pytanie odnoszące się do stwierdzeń pani senator Ewy Tomaszewskiej. Otóż jeśli spojrzymy na projekt planu finansowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na rok 2006, to zobaczymy, że w 2006 r. dotacja do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych będzie wynosiła 23,4 miliarda zł. Kredyty, które będzie zaciągał Zakład Ubezpieczeń Społecznych, stanowią kwotę 6 miliardów zł, więc zewnętrzne finansowanie, czyli różnica między wydatkami a składkami, wynosi prawie 30 miliardów zł.

*(Głos z sali: Równa jest defycytowi.)*

I teraz...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę? Plus, oczywiście – można by dodać, żeby pokazać czarny obraz – te 12 miliardów zł, które są odprowadzane do OFE, bo te 12 miliardów zł są refinansowane nie w dotacji, ale tutaj...

(*Głos z sali:* Na jedno wychodzi.)

Myślę, że nie, bo podejmując decyzję o nowym systemie emerytalnym, przyjęliśmy założenie, że tak musi być. Te środki co prawda muszą być zrefinansowane, ale z kolei znajdują się one w gospodarce wskutek tego, że otwarte fundusze emerytalne inwestują w gospodarkę, a więc napędzają gospodarkę, dlatego ich nie doliczajmy. Patrząc na to z punktu widzenia bieżącego deficytu, ale z punktu widzenia makroekonomicznego, w długim okresie czasu, te środki poprzez to, że są w otwartych funduszach emerytalnych, pracują w gospodarce. Co to znaczy? To znaczy, że o 30 miliardów zł przychody są niższe niż wydatki. Jeśli popatrzymy na to tak jak finansisci, to powiemy tak: albo trzeba zwiększyć przychody, albo trzeba zmniejszyć wydatki. Mówię jako finansista. W sytuacji kiedy przychody są za niskie, każda decyzja o obniżeniu składki jest na pewno decyzją oznaczającą zmniejszenie przychodów w krótkim czasie, ale w długim okresie czy w dłuższym okresie, nawet niekoniecznie w długim, może oznaczać, że koszty pracy są niższe, że tworzy się więcej miejsc pracy, że zwiększa się zatrudnienie.

Dlatego dyskusję o problemach, o których mówiła pani senator i o których pan mówi, powinno się odbyć w szerszym gronie, z zaangażowaniem Ministerstwa Finansów, bo należy na to patrzeć z tego punktu widzenia, jak należy pokryć bieżący niedobór, licząc na przyszłe przychody. Mogę powiedzieć jedno, że w krótkim okresie może to oznaczać mniejsze przychody, natomiast w dłuższym czasie, jak pokazują badania światowe, obniżenie kosztów pracy i obciążeń fiskalnych powoduje lepszą sytuację gospodarczą, zmniejszenie bezrobocia i wzrost przychodów podmiotów gospodarczych. Jeśli jednak popatrzymy na to w krótkiej perspektywie, to oznacza to zwiększenie dotacji albo zwiększenie zaangażowania kredytowego. Zwiększenie dotacji oznacza zwiększenie przychodów budżetu państwa, a zwiększenie zaangażowania kredytowego oznacza, że tak naprawdę dzieje się to, co się dzieje, że kredyty zaciągane przez takie podmioty jak Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, wypychają z rynku kredytowego kredyty dla podmiotów gospodarczych. To jest oczywiste. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że możemy wrócić do tej dyskusji: i do dyskusji nad Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, i do różnych problemów, jakie są z tym związane, i budżetowych, i innych. Myślę, że czas ku temu będzie, tak więc bardzo proszę to uwzględnić.

Pani senator Ewa Tomaszewska.

### **Senator Ewa Tomaszewska:**

Tak, właśnie jestem zwolennikiem dynamicznego i bardziej dalekosięznego spojrzenia związanego z przeprowadzaniem całej reformy, a nie tylko z patrzeniem w skali jednego roku, czy nam się to zbilansuje. Jest to oczywiście ważna kwestia i trzeba o niej rozmawiać. Mam jeszcze jedno pytanie; może powinnam je zadać na

początku. Chodzi o wydatki na PFRON, czyli o politykę zatrudnieniową, jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne. To jest już moje ostatnie pytanie.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję.  
Proszę bardzo.

**Członek Zarządu do spraw Ekonomiczno-Finansowych  
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:**

Dziękuję za pytanie. Ono niedawno padło w kontekście wszystkich instytucji publicznych czy państwowych w artykule w „Rzeczpospolitej”. Mianowicie jest tak, że zatrudniamy sześćset czterdzieści niepełnosprawnych osób. Z punktu widzenia wskaźników, które są przyjęte w ustawie, jest to mniej niż minimum, a więc płacimy z tego... To nie są kary, ale wpłaty na PFRON. Co to oznacza? Oznacza to, że rzeczywiście mamy tych osób zatrudnionych za mało z punktu widzenia norm ustawowych. Jeśli jednak spojrzymy na to z perspektywy dynamiki, jak zwiększyć ten wskaźnik, to powstaje bardzo poważny problem. Wszystkie bowiem osoby, które zatrudniamy z zewnątrz, od co najmniej paru miesięcy – chyba od 1 czerwca ubiegłego roku – musimy zatrudniać w trybie konkursu, w ramach którego nie możemy dawać handicapów osobom niepełnosprawnym. I w tym kontekście jest to bardzo ważne pytanie, bo jeśli tak działają inne instytucje publiczne – a tak działają – to niepełnosprawni spotkają się z poważnym problemem. Z jednej strony nie będą mogli przystąpić do pracy, bo będą się stykać z konkurencją osób pełnosprawnych, a przez to mających większe szanse, chociażby na lepsze wykształcenie, co jest oczywiste. Z drugiej zaś strony świadoma decyzja o zmianie polityki przez takie instytucje jak Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie będzie mogła być przeprowadzona z powodów formalnych. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo. To jeszcze raz potwierdza, że do tej dyskusji powinniśmy wrócić.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w sprawie budżetu?  
Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Augustyn:**

Mam jeszcze takie pytanie: ile państwo przewidujecie przeznaczyć na urlopy macierzyńskie, w tym w szczególności na projektowany wzrost wymiaru tych urlopów o kolejne dwa tygodnie?

**Członek Zarządu do spraw Ekonomiczno-Finansowych  
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Ireneusz Fąfara:**

1 miliard 140 milionów zł to jest ta ogólna kwota. A z tytułu zwiększenia będą to 142 miliony zł. Tak mi się wydaje. Kolega jeszcze sprawdza, ale raczej na pewno. Tak? Potwierdzam to.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie.

Wobec tego zamykamy ten punkt.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawek, które zostały zgłoszone. A zatem zostały zgłoszone dwie poprawki. Pierwsza z nich...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę państwa, odczytam te poprawki i potem będziemy nad nimi głosowali.

Czy goście nas opuszczają?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak jest. Tak, tak. Dziękuję bardzo. Goście mogą również pozostać, tak więc...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dziękuję bardzo.

Gdyby pan mógł zostać z nami jeszcze chwileczkę, bo będziemy głosować nad poprawkami, a jedna z nich jest w pewnym sensie budżetowa.

Proszę państwa, pierwsza poprawka, zgłoszona przez panią senator Rafalską, otrzymałaby brzmienie... Jest to nadanie innego tytułu rezerwie celowej w pozycji 41. Jej brzmienie byłoby następujące: dotacje celowe na finansowanie lub dofinansowanie zadań z zakresu pomocy społecznej, w tym na zasiłki z pomocy społecznej, na finansowanie rozwoju sieci ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz na finansowanie nowo uruchomionych w 2005 r. miejsc w istniejących ośrodkach wsparcia oraz na finansowanie utrzymania miejsc w ośrodkach wsparcia oddanych do użytku w 2005 r., na dofinansowanie realizacji zadań w zakresie osiągnięcia standardów w domach pomocy społecznej, a także na realizację zapisów wynikających z art. 121 ust. 3a ustawy o pomocy społecznej. To jest jedno, bardzo długie zdanie. Ono nie powoduje skutków budżetowych, jak pamiętamy, tylko inaczej, bardziej prawidłowo nazywa... Resort popierał tę zmianę.

Czy są w tej sprawie jakieś uwagi?

*(Senator Elżbieta Rafalska: Pozostaje tam zapis „w tym”.)*

W którym miejscu? A tak, „w tym”. Tak, to jest jedyna...

Czy są jakieś uwagi co do tego?

Jeśli nie, to chciałbym zapytać: kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki. Proszę o podniesienie ręki. (6)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję bardzo.

Nikt nie głosował przeciw, bo jest już komplet.

Dobrze. A teraz druga poprawka, zgłoszona przez pana Sidorowicza. Pamiętamy o Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, o powiększeniu tego funduszu o 12 milionów zł. Jest propozycja, aby środki na to poszły z finansowania przez Krajowe Biuro Wyborcze ustawowo określonych zadań dotyczących wyborów i referendum oraz dotacji i subwencji dla partii politycznych. Zmniejszyłoby to zatem o 12 milionów zł dotacje i subwencje przeznaczone na partie polityczne.

Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Proszę państwa, tutaj jest tego typu problem. Wówczas, kiedy pan senator to podjął i wskazał na inne źródło, mówiliśmy, że jest to niezwykle trudne źródło do uzyskania i stąd też poszukiwał pan innej możliwości. Wskazał pan więc na pieniądze przeznaczone na partie polityczne

i subwencji. Tylko że te subwencje przysługują z ustawy. Jest obowiązek wypłacenia ich. To nie jest tak, że my możemy tutaj o tym zdecydować i bez zmiany ustawy to się może zdarzyć. Możemy oczywiście spowodować takie perturbacje, że ustawowe zadanie nie będzie wykonywane. Ja nie potrafię jednak powiedzieć – i pewnie nikt z nas nie potrafi – czy w tym budżecie jest jakaś zakładka, raczej nie przypuszczam, czyli czy jest więcej środków niż potrzeba. A jeżeli zakładamy, że jest tyle, ile potrzeba, to jeśli zmniejszymy o 12 milionów zł tę w końcu niemałą kwotę, to okaże się, że zadanie ustawowe nie będzie mogło być zrealizowane. Prosiłbym zatem to rozważyć.

Czy są jeszcze w tej sprawie jakieś opinie? Czy pan z Ministerstwa Finansów chciałby na ten temat coś powiedzieć?

**Specjalista w Departamencie Budżetu Państwa  
w Ministerstwie Finansów Marian Jednoróg:**

Wysoka Komisjo, jeżeli taka zmiana skutkowałaby zmniejszeniem wydatków, które zostały zaplanowane w specjalnie utworzonej na ten cel rezerwie, to stanowisko Ministerstwa Finansów jest wówczas negatywne w związku z tym, że w pewnych pozycjach powstałyby niedobory, które mogłyby nie zostać w trakcie realizacji ustawy budżetowej pokryte.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Poprawka jest zrozumiała, prawda? Czyli to, skąd i jaki jest cel.

Bardzo proszę.

**Senator Władysław Sidorowicz:**

Przeczytam państwu uzasadnienie budżetowe: Fundusz Inicjatyw Obywatelskich został ustanowiony jako program wieloletni. Wysokość funduszu jest skorelowana z instytucją 1%, z zastrzeżeniem, że nie powinna być to kwota mniejsza niż równowartość 1% – kwota rozumiana jako wartość odpowiadająca wielkością środkom przekazanym w ramach mechanizmu 1% przez podatników podatku dochodowego od osób fizycznych na rzecz organizacji pożytku publicznego w poprzednim roku podatkowym. I stąd kwota 42 miliony zł.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Panie Senatorze, sądzę, że nie tylko u mnie, ale i u innych członków komisji nie budził wątpliwości ten cel, który jest słuszny i zasadny. Problem polega jednak na tym, że tego rodzaju wskazanie spowoduje to – i tak musimy założyć – że nie będzie można wykonać zobowiązania ustawowego, jakim jest wypłacenie subwencji pewnym partiom. Czy wszystkim proporcjonalnie, czy... Tylko tu jest problem. I z tym problemem musimy te poprawkę przegłosować, bo z mojego punktu widzenia jest zasadne, żeby organizacjom pozarządowym na ten cel, zgodnie z pana uzasadnieniem, dodać. A zatem tak wygląda problem.

Proszę państwa, przechodzimy do głosowania.

Kto jest zatem za przyjęciem poprawki zgłoszonej przez pana senatora Sidorowicza, proszę o podniesienie ręki do góry. (2)

Kto jest przeciw, bardzo proszę o podniesienie ręki. (4)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

Dziękuję bardzo.

Gdyby udało się znaleźć środki z takiego miejsca, gdzie nie będzie powodowało to perturbacji dla jakiejś konkretnej ustawy, którą akceptujemy, której nie chcieliśmy zmieniać, to myślę, że wtedy większość głosów będzie łatwa do uzyskania.

(*Senator Władysław Sidorowicz: Jeszcze nad tym popracujemy.*)

Proszę państwa, jest...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, bardzo proszę, pan senator Augustyn.

### **Senator Mieczysław Augustyn:**

Chciałbym jeszcze upewnić się u pana przewodniczącego i u państwa, czy będzie możliwość zgłaszania poprawek podczas debaty plenarnej.

(*Przewodniczący Antoni Szymański: Tak, oczywiście.*)

Zapowiadałem, że będę zabiegał o dwie sprawy, które niekoniecznie muszą być ze sobą powiązane. A mianowicie o obcięcie funduszy, oczywiście z uwzględnieniem koniecznych środków na wypowiedzenia, dotyczących politycznych etatów w ministerstwach. To jedna sprawa.

Druga sprawa. Będę też chciał zwiększyć środki na ten tytuł, który przegłosowaliśmy w nowej wersji zgodnie z propozycją pani senator Rafalskiej, rezerwy celowej w pozycji 41, zwłaszcza z przeznaczeniem na standaryzację w domach pomocy społecznej.

Tak więc przedstawię, zgodnie z regułami sztuki, źródła finansowania. O tyle było to trudne, nie zdołałem się z tym uwinąć, że te wydatki wprawdzie łatwo zlokalizować co do działu, bo wiadomo, że to będzie dział 750, ale już z rozdziałami jest problem, bo raz będzie to 75001, a drugim razem chyba 750101. A jeszcze są części, prawda. Już trwa, że tak powiem, praca nad tym. Ja się postaram.

### **Przewodniczący Antoni Szymański:**

Cel jest zbożny, na pewno te pieniądze są tam potrzebne. Obecnie to już tylko kwestia wskazania miejsca, skąd można bezpiecznie, bez żadnych perturbacji przesunąć te pieniądze, umniejszyć je komuś.

Chciałbym jeszcze na koniec powiedzieć, że zwrócił się do nas ambasador Belgii, aby zorganizować spotkanie z senatorami Belgii. Są konkretne tematy, które dotyczą tego spotkania, związane głównie z otwarciem rynku pracy dla Polaków. Ponieważ oni są przed debatą na ten temat w swoim parlamencie, stąd uznałem, że to jest ważne spotkanie. Jeżeli zdołamy przekonać senatorów belgijskich do tego, byłoby to dosyć istotne. I dlatego bardzo poważnie to potraktowaliśmy. Robimy to komisyjne spotkanie z komisją gospodarki. Odbyłoby się ono...

(*Głos z sali: Z Komisją Spraw Unii Europejskiej.*)



Tak, z Komisją Spraw Unii Europejskiej, przepraszam bardzo, a z udziałem senatorów z komisji gospodarki.

*(Głos z sali: I Komisji Zdrowia. Oni też otrzymają zaproszenia.)*

*(Głos z sali: Ale kiedy to będzie? Jaki jest termin?)*

Proszę państwa, momencik, już. To będzie w dniu 9 lutego, prawda? 9 lutego, czyli w czwartek, jest to wspólne posiedzenie. Myślę, że będziemy istnieć razem, będziemy pracować. Proponuję również, aby spotkać się też 8 lutego, żeby porozmawiać z naszym ministrem Pietrasem o tych problemach i w kontekście otwarcia rynków belgijskich, i nie tylko. Czyli proszę...

*(Głos z sali: A zatem 8–9 lutego, tak?)*

Tak, 8–9 lutego. Prosiłbym więc, żeby to uwzględnić w pracach również innych komisji. Być może...

*(Głos z sali: Komisja Zdrowia jest też zaproszona i nie wiem jak wobec tego...)*

Dlatego mówię o tym dzisiaj i dlatego prosiłbym sekretariat, żeby dzisiaj rozdał państwu zaproszenia. Państwo je już otrzymali, jak słyszę, pakiet informacyjny również.

Być może będzie celowe rozszerzenie naszego posiedzenia o jakiś punkt, który będzie istotny. Proszę zaproponować, jeśli państwo uważają, że coś jest bardzo pilne. Może to wynikać z naszej dyskusji w Senacie, która teraz będzie miała miejsce, czy z innych kwestii.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak? Pani senator Rafalska, proszę bardzo.

### **Senator Elżbieta Rafalska:**

Chciałabym jeszcze tylko powiedzieć, że w trakcie naszej dyskusji pojawiła się kwestia niedofinansowania programu wieloletniego dotyczącego dostosowania warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej. Chyba ja też, podobnie jak pan senator, jeśli znajdę źródło zmniejszenia, to może jakąś kwotę... Może nie pełne 4 miliony zł, ale jakieś 2 miliony udałoby się znaleźć i wtedy podczas debaty byśmy zgłaszali, bo jednak w takim tempie trochę...

*(Głos z sali: Na co?)*

Na ten wieloletni program dostosowania warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej.

*(Senator Stanisław Kogut: Ten, o którym pani profesor...)*

Tak. To, co pani profesor mówiła: nawet jeżeli rezerwa celowa budżetu państwa zasiliłaby w trakcie roku część, chociażby połowę tej kwoty, o którą wnioskowano, to byłoby jakieś rozwiązanie w pierwszym półroczu. Czyli to byłyby te sprawy, które pojawiły się podczas naszej dyskusji. Niekoniecznie znaleźliśmy rozwiązanie, bo to wymaga mrówczej pracy i wskazania tego źródła żeby kogoś, kogo dzisiaj nie ma i kto nie potrafi się bronić przed tym zdjęciem, nie skrzywdzić jakąś pochopną decyzją finansową.

### **Przewodniczący Antoni Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kogut.

**Senator Stanisław Kogut:**

Nie chciałem mówić o tym wcześniej, kiedy były debaty nad budżetem, ale jest tu były pan minister, sądzę, że mnie poprze. Składałbym taki wniosek, żebyśmy też bardzo mocno przeanalizowali to, czy pełnomocnik rządu nie powinien podlegać bezpośrednio premierowi. Bo, po pierwsze, ministerstwo pracy... To było bardzo mocno dyskutowane w Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Bo mówi się, że to są sprawy społeczne. A przecież problem niepełnosprawnych dotyczy także całej infrastruktury. Mam na myśli infrastrukturę mieszkaniową, zdrowotną, sportową, turystyczną i drogową. Tymczasem tutaj ten problem cały czas spycha się tylko do sfery społecznej. Był taki wniosek, bo to było analizowane, nawet i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, żeby wystąpić o to, by pełnomocnik rządu podlegał bezpośrednio premierowi rządu Rzeczypospolitej Polskiej. No bo powołuje się różne europejskie lata, na przykład ERON, a jak pan senator Augustyn pamięta, nic z tego nie wynika. Oni są dalej traktowani po macoszemu. Panie Przewodniczący, nie będzie już tego problemu, o którym mówiłem, że zdjęto 400 milionów zł na dostosowanie, bo wtedy każdy będzie musiał uzgodnić wszystkie sprawy z konkretnym ministerstwem.

Oczywiście, jeżeli chcemy bardzo poważnie myśleć o pomocy tej grupie społecznej. Dziękuję.

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Panie Senatorze, wróćmy do tego problemu, tak żeby to zostało podjęte w uchwale po dyskusji, po rozważeniu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak jest, oczywiście.

Proszę państwa, nasz przedstawiciel już jutro na posiedzeniu komisji gospodarki powinien przedstawić nasze dzisiejsze wnioski. Czy są jakieś propozycje, jeśli chodzi o wybór przedstawiciela naszej komisji?

Pani Rafalska, bardzo proszę.

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Pan przewodniczący jest chyba najwłaściwszą osobą, żeby reprezentować komisję, tak więc wydaje mi się, że...

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Czy są inne kandydatury?

*(Głos z sali: Nie, nie.)*

**Senator Elżbieta Rafalska:**

Zgłaszam pana przewodniczącego, chociaż to są chyba akurat kompetencje i uprawnienia...

*(Głos z sali: Popieram serdecznie ten wniosek.)*

**Przewodniczący Antoni Szymański:**

Czy jest co do tego zgoda?

*(Senator Stanisław Kogut: Tak, jest.)*

Tak? Dziękuję bardzo. To jest jutro bodajże o godzinie 13.00. Tak, więc...

*(Głos z sali: Jaką uchwałą będziemy to podejmować? Komisji czy...)*

No to jest nasza decyzja. Jeżeli taką decyzję podejmiemy. Jak rozumiem, chodzi o kwestię usytuowania urzędu, prawda?

*(Głos z sali: Tak. Oczywiście po dyskusji?)*

Po dyskusji. Bo to jest potrzebne. To jest zbyt poważna sprawa, żeby lekko do tego podejść.

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 52)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851